WĄZ MIEDZIANY.

ALBO

Rozmyślànie nadrozſzey Męki SYNA BOZEGO, z Wizerunku Węzá Miedziánego.

Owo Krzyż Páńſki, vćiekayćie ſtrony PRZECIWNE.

Iàko Moyzeſz podnioſł wężà nà puſczy, tàk potrzebá, áby był podnieśiony Syn Człowieczy, àby ko żdy, ktory wen wierzy, nie zginął, àle miał żywot wieczny. Ioannis tertio.



Pátrzćie nà ſtánowce y dokonawce, Wiáry IESVSA, ktory wziawſzy przedśię chwałę podiął Krzyż, wzgárdziwſzy zelżywośćią. Ad Hebræos duodecimo.

Ktoryś vćierpiał zá nas, Zmiłuy ſie nád nàmi.

Z Dozwoleniem Stárſzych.

PRZEZ XIĘDZA GABRYELA LEOPOLITĘ ZAKONV KAZNODZIEYSKIEGO. P. G.

WE LWOWIE,

W Drukárni Ianà Szeligi. Roku Bożego 1618.

Ná Herb / Ich Mśćiow Pánow Sernych.



POtężny żołnierz w kiryß vzbroiony /
Przyłbicżą tarcżą / mocno záßcżycony.
Ma stáć obecżnie ná plácu Woiennym /
Pewney potrzeby / záwße bedac pewnym.
Bo ćiáło własne y ten świát obłudny /
Y Czárt przeklety w naiázdách swych nudny.
Trzemá Włocżniámi śiegáią człowieká /
Od národzenia áż do końcá wieká.

Kolac

Kolac go w oczy zadzanu chćiwymi /
Y ćiało bodąc pobudkámi złymi.
Siagáia sercá ostrym grotem pychy /
Aby ták skłoty w padł w vpadek lichy.
Lichy ná świećie lichy przyskonániu /
Y przy strásliwym z Chrystusem podkániu.
Przetoż trzech kopiy potrzebá kożdemu /
Zwyćięstwá sobie szczyrze życzacemu.
Aby zá kożdym porwániem / złey strony /
Mogł dopáść meżnie gotowey obrony.
Z grotámi Wiáry / Nádźieie / Miłosci /
Ktore są strászne nieprzyiázney złośći.
A te iż w domu są Páná Sernego /
Znáć po nich meże / sercá spániáłego.
Ktorych serdeczność znáioma Polakom /
Znáioma meżnym Węgierskim orszakom.
Wiec iż Rádwániec iest nád kopiiámi /
Y pobocznemi dwiemá Chorągwiámi.
Piekny przydatek Herbu ták zacznego /
Y znák widomy zwyćięstwá pewnego.
Bowiem Rádwániec Chorągiew Kośćielna /
Inszym Chorągwiom iest obroná pewna.
Ktora poświąca kopiie żołnierskie /
Bybyli w Woysku Chrześćiáńskiem rzyskie.
Dayże nam Boże wiele Pánow Sernych /
Tych czásow nászych bárzo nieprześpiecznych.
Aby z Rádwáńczem y też z kopiiámi /
W pułkách Rycerskich obecznie stawáli.
Rádwáńczem máiac vfność w Pánu Bogu /
A kopiiámi zmierzáiac do boku.
Przemierzłych Turkow / y brzydkich Tátárow /
Y wszystkich inszych bezecznych Pogánow.
Wierczac ich náskroś / smrodliwe Jelita /
Azby ie z żártá / Párká nie vżyta.

IEGO

IEGO MOSCI PANV,

P. ZACHARYASZOWI SERNEMV.

Memu Mośćiwemu Pánu y Dobrodzieiowi.

LAcno tego dowieść mogę Mośćiwy Pánie Serny / iż czásy teráźnieysze / są podobne onym strásznym czásom / w ktore ogniśći Wężowie / ná pusczy kąsáli / y zábijáli syny Izráelskie. Mam ábowiem ná to wielki dowod / on strászny Rokosz / pod ktorym było bárzo wiele ludzi / żądłámi ognistymi nápełnionych / ktorzy chodząc z pulhakámi / y muszkietámi / y rozmáitą strzelbą ognistą : bárzo byli podobnemi ognistym Wężom / prędko biegáiącym / y z rozdziewionemi pászczekámi szukáiącym / w kogoby mogli wpuśćić ogniste żądłá swoie.

Wielki dowod ognistych czásow / y oná ognista Confederatia, ktora ták wiele ognistych Wężow námnożyłá / iż ich było pełno po wszystkim Krolestwie Polskim / w ktorym do żywe-

go doia-

go doiadáli / nie tylko ludziom máłym y vbogim / ále y Szláchcie / y Stárostom / y Kásztellanom / Woiewodom / y Biskupom; nie folguiąc / y sámemu Máyestatowi Krolá J. M. Ktorego kąsánia ich / są dosyć znáczne blizny / we wszystkiey Rzeczy pospolitey / w ktorey iest bárzo wiele gołych plácow / wśi wypalonych / y miast spustoszonych od obywátelow swoich. Skąd ná oko kożdy widźieć może / że ći weżowie / nie byli weżámi prostymi / ktorzy zrą ziemię: bo chociay pożárli źiemską zapłátę / przechodzącą miárę zasług swoich / przedśię nie mogli śię tym nátkáć / y ognistych chęci swych vgáśić / ále po spaloney Confederatiey, przedśię zbiegáli śię do kupy / y bárzo wiele ludźi ná máiętnośćiách y ná zdrowiu pokąsáli. Zá co lękáiąc śię záslużonego karánia; poszli niektorzy z nich miedzy głowne nieprzyiaćioły Krolestwá Polskiego; bezecne Tátáry! z ktoremi śię zprzysiągszy! przećiwko Chrystusowi / y przećiwko wiernym iego: często z ich iádowitego gniazdá / z nimi pospołu / do Krolestwá Polskiego wbiegáią / y nie oszácowáne szkody czynią: záczym iuż wszystká Vkráiná / nie może bydź inaczey názwána / iedno pusczą bárzo głodną / y bez drożną / y ognistych weżow pełną / ktorzy áby iáko narychley rozproszeni bydź mogli / trzebá prze-

ciwko nim wystawił Weża miedziánego / od Bogá sámego Moyzeszowi rozkazánego. Ktory áczkolwiek był od Ezechyaszá iuż potłuczony: Przedsie ia zá pomoca Boża proch iego zebrawszy / y znowu w stárodawney formie vkształtowawszy / szukałem długo ná czymbym go mogł ná widok ludziom Chrześciáńskiem wystáwić. Ali oto błysnęły mi sie przed oczymá trzy kopije / choragwia kościelna / (ktora zowa Rádwáńczem) nádstáwione / ktore zdáły mi sie bydź dosyć przystoyne / do iego wystáwienia / gdyż y kopije dosyć sa wysokie / y choragiew Kościelna Krzyżem Páńskim ozdobiona / iest własnym gniazdem tego Wężá miedziánego / ktory rzetelnie znáczy Jezusá Chrystusá / ná Krzyżu podwyższonego. A iż ten Herb iest własnym Herbem Szláchetnego Domu W. M. dosyć znácznie pokázuie we wszytkich domownikách swoich / y potężność żołnierska / y pobożność Chrześciáńska / ktore bárzo vdátne były w onych sławnych y wieczney pámieci godnych / w ich Mościach Pánách brátiey W. M. Lvkaszv, Ianie, y Stanislawie, ktorzy pospołu z W. M. w cudzych ziemiách szkole Rycerska odpráwiwszy / ták znáczne posługi Oyczyznie swoiey czynili / Zołnierstwem y Rotmistrzostwem swoim iż od Krolá J. M. y wszystkiego Senatu

wielka

wielką pochwałę / z wielkim podźiękowániem odnieśli / y ták ſie męſtwem ſwym zálećili / onemu wielkiemu y świętey pámięći godnemu / Hetmánowi Jego Mśći Pánu Janowi Zamoyſkiemu / iż do ſtárożytnego kleynotu domu W. M. Rádwáńcá / przyłączył nie oſzácowány kleynot ſwoy właſny / trzy kopije ktorych wyſokośćią / y bláſkiem świetnych grotow ich / doſyć był świetnym y ſtráſznym w Azyey / Afryce / y Europie. Słuſznie tedy obrałem ſobie ten wielki y wyſoki Herb / Szláchetney fámiliey W. M. ná wyſtáwienie / tego Wężá miedźiánego / bo w nim vyrzałem piękny y pewny ſpoſob porátowánia vtrapioney Rzeczy poſpolitey / ktora prędkiey pomocy czeka / y od potężnych kopiy żołnierſkich / y od świętey chorągwie Kośćielney / ktora gdy będźie ná ſobie mieć Jezuſá Chryſtuſá / przez wężá miedźiánego przeznáczonego / nie trzebá w tym wątpić / że ten będźie nam wſzyſtkim doſkonáłym obrońcą / od wſzyſtkich Wężow ogniſtych / ták bezecnych Pogánow / iáko y bezecznieyſzych nád wſzyſtkiemi Pogány zápámiętáłych Confederatow: Ktorzy zſtawſzy ſię krzywoprzyśięſczámi Bożemi / yzdraycámi Oyczyzny / ſą przewodnikámi ich / ná puſtoſzenie dźiedźictwá Chryſtuſowego / y zniſczenie własney bráći ſwoiey.

ODDAIę tedy W. M. Mściwy Pánie Serny / tego Wężá Miedziánego / ktorego proszę rácz przyiąć ochotnie ná Herb swoy / ná obronę zacnego domu / y Szláchetney fámiliey swoiey. A ia záś w drugich exemplarzách sczodrobliwością W. M. zgotowánych / roześlę go miedzy insze ludzie / áby wszyscy / ktorzy się stáną vczestnikámi Zbáwiennych skutkow iego / prosili zá W. M. Páná Bogá pospołu ze mną / áby Domowi W. M. dał rozmnożenie / y błogosłáwieństwo swoie święte ná tym świecie / á potym nieskończoną Chwałę wiecznego Błogosłáwieństwá. A zátym Modlitwy moie / do Mśćiwey łáski W. M. iáko napilniey oddawam. Dan z Iáworowá w dzień świętego Bártłomieiá Apostołá. Roku Páńskie° 1618.

W. M. mego Mśćiwego Páná
y Dobrodźieiá.

wszego dobrego życżliwy
Bogomodlcá.

Xiądz Gàbryel
Leopolita Zakonu Káznodźieyskiego. P. G.

Historya o Zydách ná pusczy, ktorzy znàlazszy 70. Pálm, pod niemi mieli pierwsze stánowisko swoie.

NA KWIETNĄ NIEDZIELĘ.

Kazánie 1. Exodi: 15.

Synowie Izráelscy / wyszedszy z ciezkiey niewoli Egipskiey / y przeszedszy przez morze czerwone ná pusczą / záraz ná pierwszem wstepieiey/ ználezli 70. Palm / pod ktoremi pierwszy oboz swoy zátoczyli. A iż támto wyście Zydowskie z niewoli Pháráonowey/ było Figurą wyśćia ludzi Chrześciáńskich z niewoli Tyraná Piekielnego / z ktorey terazzá powodē Chrystusá Páná / wietszeg nád Moyzeszá / wychodzą przez pokutę świetą / krwią Báránká niewinnego / bárziey nád Morze czerwone záczerwienioną : przetoż potrzebá / áby

ná pierwszem wstepie / tey pusczy grzechow opusczonych/mogli ználeść tákie pálmy / z ktoremi by mogli godnie odpráwić / Duchowny Tryumph Odkupicielowi swoiemu / w te Niedziele Pálmowa / ná Tryumph iego poświecona : ná ktora gdziebysmy tych Palm dostác mogli/ trzebá nam wielkiey pilności / zá pomoca tego Páná/ktory wszystkie drzewá stworzył / do ktorego wszyscy społem nabożnie westchniymy.

Krzyż Páński nád wszystkie pálmowe drzewá zacniejszy.

MIedzy wszystkiemi drzewy Pálmowemi/ nie było nigdy wietszego y pożytecznieyszego/ nád drzewo Krzyżá Chrystusowego / ktore iest w pośrzodku Kościołá z iego Figura wystáwione. A nie tylko poiedynkiem/ále choćiaby wszystkie Pálmy ktore były/y sa/ y do skończenia świátá beda/ zrosły sie w iedne Pálme/ nigdyby sie nie zrownáły / z wielkościa y wysokościa tey iedney/ o ktorej sam Odkupiciel ták mowi. WSTaPIę ná Pálme y ośiagne owoce iey. A słusznie záprawde Krzyż Páński do Pálmj iest przyrownány/bo ma z nia bárzo wielkie podobieństwo. A naprzod iáko Pálmowe drzewo iest vstáwiczney świeżości y zieloności / ták y Krzyżá Páńskiego świeżość y zieloność / nigdy zwiednać nie może / iáko to czuia áż podziś dzień Szá-

Krzyż Páński podobny pálmie w vstáwiczney świeżośći.

tání

Szatani przekleci / ktorzy przed Krzyżem Páńskiem ták vciekáia / iáko nagie dźieći przed świeżą rozgą. A nie dármo / ále iż pewnie wiedzą z sámego doświadczenia / iż Krzyż Páński iest rozgą mocy iego / wypuszczona z Syonu / áby pánowálá w pośrzodku nieprzyiaciol iego : iáko to znáć po onem zacnem żolnierzu Chrystusowem Antoniem S. ktory sam ieden / wielkie woyská Szátáńskie / w rozmáitych postáciách dźikich bestey / ná niego nábiegáiace / ták potężnie od śiebie odganiał / iż sie z nich potym pośmiewał / wyrzucáiąc im ná oczy słábość ich. Toć też znáć dobrze po onym świetym mlodźieniaszku Jozáphácie Krolewicu Indiyskiem / ktory wielkie pokusy / y gwaltowne náiázdy Szátáńskie / przez porádę czárnokśiestka / oycu iego dána / zwyćiężył / sáma mocą Krzyżá Chrystusowegó. Znáć to dobrze / y po onej zacney pánience Justynie świetey / ktorey czárnokśieżnik Cyprian / nic nie mogl vczynić / przez Szátány przeklete / ktorym sie oná sámym Krzyżem Chrystusowym broniłá / y iego mocą wszystkę potężność wniwecz obrácálá.

Szátáni przed krzyżem páńskim vćiekáia. Psal: 109. W żywoćiech świetych. W tychże. W tychże.

Wiec iescze / iż Pálmá iest ták dlugoletnia iż ia Greckiem iezykiem zowia Phenix / od ptaká ktory przeżywszy lat 660. potym sie znowu z wlásnego popiolu swego odradza : ták też Krolestwo

Krzyż páński iest dlugoletny.

W Historyey ználeźienia krzyżá páńskiego.

lestwo Chrystusowe /przez Krzyż nabyte/trwa iuż przez lat 1618. y trwáć będzie ná wieki: y choćiay zda sie iákoby iuż było gwaltownem ogniem prześládowánia spalone / y wielkiemi vćiskámi iáko w popiele zágrzebione: przećie znowu ták sie odradza/ iż przechodźi wszystko spodźiewánie y podźiwienie ludzkie. Dosyć głeboko zákopáne było w źiemie / szláchetne drzewo Krzyżá świetego / od złośliwych Zydow / y dosyć dlugo leżáło w źiemi y plugáwym gnoiu/ przez lat 180. á przedśie żadnego zepsowánia nie odniosło. Dosyć długo w ciezkiem prześládowániu było Krolestwo Krystusowe/ od wszystkich Cesárzow Rzymskich y vrzednikow ich/ áż do sámego wielkiego Constántyná / á przećie nie mogło bydź zepsowáne/ ále y owszem bárźiey iest rozkrzewione y vmocnione / choćiay nie miáło inszych obrońcow / iedno tylko sáme náśládowce vmartwienia Crystusowego / ktorzy zá niem ná kożdy dźień nośili Krzyż swoy / ćisnac sie do Krolestwá tego / do ktorego y sam dźiedźic iego/przyszedł przez vniżenie swoie áż do śmierći / á śmierći Krzyżowey.

Krzyż Páński ma skure twárdą.

Do tego iż Pálmowe drzewo / ma ná sobie skure twárdą y ośćistą / dosyć przystoynie znáczy / przykre y názbyt ostre vtrapienia / ktore Chrystus Pan nász ćierpiał ná Krzyżu / dla zbáwienia

wienia nászego. A coż proszę może bydź twárdszego nád sromotę y zelżywość śmierći Krzyżowey / do ktorey przymieszáne iest ono strászne przeklestwo. PRZEKLęTY káżdy ktory wisi ná drzewie. A coż może bydź twárdszego nád te gwoździe / ktorymi są naświętsze ręce y nogi Chrystusowe przebite / álbo ráczey przekopáne. A coż może bydź twárdszego nád tę sromotną nágość / ktorą ná Krzyżu cierpi / ten ktory ozdobił niebo Słońcem y mieśiącem / y niezliczonemi gwiazdámi / y ktory okrywa wszystkę nágość ziemie / rozmáitemi drzewy / y rozlicznemi kwiatkámi; A coż może bydź twárdszeg nád ten ocet z żolcią zmieszány / y w wielkiem prágnieniu temu podány / pod ktorego ięzykiem pełno iest miodu y mleká / y w ktorego vściech rozpłynęłá się wszelka łáská? A coż proszę może bydź twárdszego nád te nieznośne pośmiewiská / ktore odnośi ná Krzyżu / ten ktory dáie łáskę y chwałę? Záprawdę nie może bydź nic twárdszego / ná wszystkiem świecie / nád twárdość tey skory Krzyżá Chrystusowego / ktora iákoby go dolegálá y vrażálá / znáć toż onych słow dawno przez vstá Prorockie / w te słowá oświadczonych. O WY wszyscy ktorzy przechodźićie drogą / pilno to sobie vważaycie / ieśli iest boleść iáko boleść moiá.

Cant:
Psalm: 44.
Psalm 63.
Trent

Nie trzebá sie chronić ostrości krzyżá Chrystusowego.

A tey skory Pálmowey / nie trzebá sie chronić / temu kto chce dostáć iey słodkich pożytkow: Abowiem nie godzien słodkich rzeczy / kto nieskosztował gorzkich / y niechay sie żaden nie spodziewa / onych wiecznych poćiech / ktorych oko nie widźiáło / vcho nie słyszáło / y serce ogárnać nie może / ieśli pierwey nie skosztuie vmártwienia Chrystusowego; ktory dla tego zá nas vćierpiał / áby nam zostáwił przykład / ábyśmy náśládowáli ścieżek iego / ktorych żaden nie znaydźie na bánkieciech y bieśiádách / żaden nie znaydźie ná przechadzkách y krotofilách / żaden nie znaydźie ná tańcách y pleśach / ále tylko / ná wielkich pracách y vćiskách / tylko w prześládowániu y vtrapieniu / tylko w pośćiech y modlitwách / tylko w kośćiele y w wypełnieniu woli Bożey / tylko w wielkich Dobrodźieystwách / y w vstáwicznych vczynkách miłośiernych / tylko w krwáwym poćie / y śmiertelnych nudnośćiách / tylko v niespráwiedliwych sedźiow / y bezbożnych pośmiewcow / tylko ná Krzyżu / y w nieznośnych boleśćiách. Tám nam każe szukáć śćieżek Chrystusowych Páweł ś. gdy mowi. WSZYTKIE męki tego wieku / nie są zá rowno godne przyszłey chwały / ktora w nas będźie obiáwiona: ktore słowá bronią nam tego / ábyśmy tego nie rozumieli / żeby roskoszy tego świátá

Gdźie szukáć śćieżek Chrystusowych.

miáły bydź zá rowno godne / Krolestwá Chrystusowego / do ktorego / trzebá sie gwałtem drzeć / przez wielkie vtrapienia: do czego nam dáie pobudkę y sam Szátan przeklęty / ktory spytány od Káplaná / iesliby też pámiętał śmák onych roskoszy niebieskich / w ktorych był stworzony: ták odpowiedźiał przez vstá opętánego. Gdyby mi wystáwiono słup od ziemie do niebá / nábity brzytwámi / y kosámi / y mieczámi / á kazanoby mi w tákim bolesnym ćiele iákie wy maćie / chodźić po nim y tám y sám / áż do sądnego dniá / podiąłbym sie tego / z wielką chęćią / y wypełniałbym to z wielką pilnośćią. Coż prosze ná to rzeką owi ktorym ćięzko vklęknąć / y nabożnie wymowić / one krociuchne słowá / w modlitwie Pánskiey położone. PRZYDZ KROLESTWO TWOIE?

W żywoćiech Oycow Swiętych.

Do tego iescze / iáko drzewo Pálmowe iest Herbem wszystkich zwyćięzcow / ták Krzyż Chrystusá Páná nászego / iest własnym Herbem chwálebnego zwyćięstwá iego: o czym sam własnymi vstámi swemi idąc ná Krzyż ták mowi. TERAZ IEST SĄD SWIATA, teraz Kśiążę tego świátá będźie precz wyrzucone / á iá iesli będę podnieśiony od ziemie / wszystko przyciągnę do śiebie. Tymći Pálmowem Herbem Constántyn wielki / zwyćiężył nieprzyiacioły

Drzewo pálmowe iest Herbẽ zwyćięscow.

Ioan: 12.

swoie/

Constántynie w tym znáku zwyćiężyß.

swoie/ zá dozwoleniem niezwyciężonego zwyćiężce Niebieskiego / ktory y sam z tym Pálmowem Herbem przyidźie ná sąd powßechny / gromić wßystkie przećiwniki y nieprzyiaćioły swoie. Słußnie tedy tá Niedźielá názwána iest Niedźiela Pálmowa / w ktorą Kośćioł Chrześćiáński / po Processyey śpiewa Pássya / vkázuiąc wiernym swoim to Pálmowe drzewo / y słodkie owoce iego / ktorych sam Odkupićiel / własnymi rękámi niezwyćiężoney mocy swoiey / nátrząsł y ńáspuśćzał / w tákiey obfitośći / iż od ćiężáru ich ziemiá drżálá / skáły się pádáły / y groby się otwieráły / ktorymi tych nasłodßych owocow Pálmowych nápádáło / do onych nagłębßych odchłáni / w ktorych oni Oycowie święći / táką słodkośćią są nápełnieni / że się im one stráßne ćiemnośći / grubße niż Egipskie / obroćiły w iásność Niebieską / y one przepáśći piekielne obroćiły się im / w on naroskośnieyßy Ray / ktory pokutuiącemu łotrowi obiecał Pan Chrystus mowiąc. Záprawdę powiádam ći że dźiś zemną będźieß w Ráiu.

Piękna rozszká pálmowa posłußeństwo Chrystusowe.

Ktokolwiek tedy prágnie zábieżeć z Pálmámi ná tę chwálebną Processyą Chrystusową / niechayże się iáko nabliżey przymknie do Krzyżá iego / ná ktorym piękną rozszkę Pálmową vłámie / gdy będźie náśládował posłußeństwá Chry-

ſtuſowego / ktory ſtał ſie poſłuſznym Bogu Oycu Niebieſkiemu áż do śmierći / á śmierci Krzyżowey. Piekney gáłąſki Pálmowey doſtánie / kto będźie náśládował cierpliwośći Chryſtuſowey / ktory iáko owieczká wiedźiony ieſt ná Ofiárę / y iáko báránek milczał / gdy go ſtrzyżono. Piekney gáłąſki Pálmowey doſtánie / kto będźie náśládował niewyſłowionego miłośierdźia Chryſtuſowego / ktore pokazał Łotrowi pokutuiącemu / ktory choćiay go nie dawno drażnił bluźnierſtwem / poſpołu z towárzyſzem ſwoim: ále iż ſie obaczył / y towárzyſzá zgromił / y Páná przeprośił / mowiąc: PANIE PAMIĘTAY námnie / gdy przyidźieſz do Króleſtwá ſwoiego. záras mu wſzyſtkie złośći / wſzyſtkiego żywotá iego / odpuśćił: y pod przyśięgą obiecał mu / ták mowiąc: ZAPRAWDĘ powiádam ći / że dźiś zemną będźieſz w Ráiu. Piekną gáłąſkę Pálmową vłamie / kto ſie náuczy od Chryſtuſá vkrzyżowánego odpuſzczáć nieprzyiaćiołom ſwoiem: Abowiem choćiay go Żydowie krzyżowáli / y w boleśćiách położonego drażnili / y pośmiewáli / przedśię modlił ſie zá nie do Bogá Oycá zágniewánego / y pomſtę ná nie gotuiącego / mowiąc: OYCZE odpuść im; ábowiem nie wiedzą co czynią. Piekną gáłąſkę Pálmową vłamie / kto ſie náuczy od Chryſtuſá

Piekna gáłąſká Pálmowa cierpliwość Chryſtuſowá.

Miłośierdźie Chryſtuſowe.

Lucæ 23.

Win odpuſzczenie.

Lucæ 23.

Stáránie o Domownikách/przy ostátnim skonániu.

Gotowánie ná śmierć.

Pálmy stárego Zakonu.

stusá ná Krzyżu przybitego / miec pilne stáránie áż do śmierci / o wszystkich domownikách swoich / wiedząc iż Chrystus Mátkę swą namilszą polecał / namilszemu kocháńkowi swemu Janowi świętemu; á iego też polecał namilszey Mátce swoiey. Piękną gáląskę Pálmową vłamiesz Krzyżá Chrystusowego / kto się náuczy od Jezusá vkrzyżowánego / iáko się ma gotowáć ná śmierć / y iáko ma wielkim głosem wołáć do Oycá miłośierdźia/ y Bogá wszelákich poćiech/ áby on sam był pomocnikiem iego / w onę godźinę ostátnią / y iáko ma w iego ręce polecáć duchá swego / y iáko ma nákłoniwszy głowę w pokorze iáko nawiętszey schodźić z tego świátá mizernego/przed ták strászny Máiestat Sędźiegó nasprawiedliwszego / ktorego sądy niewybádáne / y názbyt strászne. Abowiem gdy czás weźmie / y spráwiedliwość ták sądźić będźie / że y spráwiedliwy záledwie zbáwiony będźie.

Co iesliby iescze kto chćiał wiedźieć o inszych Pálmách niższych / dla sposobnieyszego dostánia gáłązek ich ; tedy ich może ználeść nie tylko śiedmdźieśiąt / ále y śiedmdźieśiąt tyśięcy: Abowiem ile iedno było spráwiedliwych ludźi/ bądź spráwiedliwośćią w stárym zakonie od Bogá przykazaną / bądź spráwiedliwośćią Chrześćiáńską kwitnących / tylo drzew Pálmowych możesz miec

zież mieć / przed oczymá swemi / gdyż Krol y Prorok o káżdym ták mowi: SPRAWIEDLIwy zákwitnie iáko Pálmá / y iáko Cedr Libáński rozmnożony bedźie. A máloż masz tákich? Dosyć záprawdę / oto przed oczymá twemi spráwiedliwy Abel / bogoboyny Enoch / pobożny Noe / posłuszny Abráhám / powolny Izáák / meżny zwyćieżcá Angelski Jákob / czysty młodźieniaszek Jozeph / wierny Bogu Moiżesz / nabożny Aaron / serdeczny Jozue / miłośierny Dawid / madry Sálomon / pobożny Ezechyasz / y inszych bárzo wiele / ktorych ieśli w cnotách ich náśládowáć bedźiesz / bez pochyby bedźiesz miał bárzo wiele gáłezi Pálmowych / Pánu Bogu bárzo przyiemnych / y zbáwieniu twemu zásłużnych. Psalmo 9?.

Wiec gdy przystapisz do ślicznych / y obfitych Palm nowego sádzenia / ogrodniká Niebieskiego / ták ich wiele znaydźiesz / iż nie bedźiesz mogł ich przeliczyć / áni poráchowáć: Abowiem choćiaybysmy samych Meczennikow po kilká tyśiecy ná káżdy dźień świećili / nie stáłoby nam wszystkich dni dorocznych ná ich świetá chwálebne: A coż mniemasz gdy do tego pyzyłożemy Wyznawce świete / y Pásterze / y Doktory / y niezliczone poczty wybránych Bożych? Przetoż nie baw sie lidzbą / áni ráchunkiem; bo ich nie- Pálmy nowego Zakonu.

Náślàdowánie świetych/dodáie gáłązek pálmowych.

przeliczyß/ ani zrachuieß; ále ráczey przystąp co rychley/do ktoreykolwiek Pálmy/ badź Apostolá ktorego/ badź ktorego Ewángelisty/ badź ktoregokolwiek Meczenniká/ álbo Wyznawce świetego/ y vpodobawßy sobie ktorąkolwiek Cnote ieg/ śiagni do niey śmiele/ ábyś ią sobie vrwał/ przez náślàdowánie twoie. A nie boy sie żebyś go miał tym obrážić/ álbo rozgniewáć: Nie są oni zazdrośćiwi / ále y owßem wßyscy iednostaynym głosem wabią nas do śiebie/ onemi słowy Páwłá świete°. BADZCIE NAślàdowcámi moimi/ iáko y ia iestē Chrystusowym; á przypátruycie sie tym/ ktorzy ták chodzą/ iáko macie kßtałt/ y wizerunk náß. A gdy tych gálezi Pálmowych dostánieß/ y iáko nawiecey nálamieß/ bież że z niemi co rychley przećiwko Chrystusowi/ ábyś ie porzucił pod nogi iego/ przez pokorę twoię/ ktorey ćię on sam vczy/ mowiąc: CHOCIAY BYSCIE WSZYSTKO vczynili/ co wam rostazano; przedśię mowćie iestesmy sługámi niepożytecznemi.

Corint: 4.

Pálmy trzebá rzucáć pod nogi Chrystusowi. Lucæ 17.

Co ieślibyś iescze y sam chćiał sstáć sie drzewem Pálmowem/ y tego bárzo predko dokázáć możeß. Abowiem iesli bedzieß miał wßystkie własnośći Pálmowe; to iuß ćię nikt nie odsądzi natury Pálmowey/ z ktorey wßystkie własnośći wynikáią. Naprzod tedy potrzebá mieć

Kożdy człowiek może bydź pálmowem drzewem.

nie vsta-

nie vstawáiącą zielonosć / w powinnośći swo-
iey Chrześciáńskiey ; ábyś nie tylko kwitnął
Cnotámi lećie / gdy iest czás pokoiu / y szcześćia /
y swobody ; ále ábyś nie zwiadł y zimie ; gdy
przypádnie trwogá / y fráśunek / y niewola.
Táka zielonosć nie vstawáiąca miał Tobiasz
świety / ktory w ćiezkich mrozách / y wielkich
śniegách niewoli Pogáńskiey / kwitnał Cnotámi
świetemi. Tákim był Eleázár / tákimi byli
Máchábeyczykowie / tákimi byli wszyscy Me-
czennicy świeci / ktorzy nigdy świezośći / y zie-
lonośći swoiey nie trácili ; ále co dáley / to pie-
kniey kwitneli / poki iedno stali ná pniu żywotá
doczesnego. O iáko wielka zimá przypádłá
byłá ná one czterydzieśći Palm / ktore okrutnik
skazał do Jeziorá zmárzłego / gdy wiały nazim-
nieysze wiátry pułnocne! á przedsie te wszystkie
ták kwitnely / iż choćiay iedná nie doskonáła / od
onego ćiezkiego zimná zmárzłá / y w niwecz sie
obroćiłá / przedsie ná to mieysce záraz insza wy-
rosłá / y záraz zákwitnełá / y pożytek przyniosłá.

Trzebá mieć vstáwiczna zielonosć.

Tobiasz.

Eleázár y Máchábeyczykowie.

W żywoćiech świetych.

Wiec ieśli bedzieś miał długowiecznośc /
przez trwáłość w powinnośći swoiey Chrze-
śćiáńskiey / áż do ostátniego wieku twoiego ;
nie tylko sie blisko przyimkniesz / do natury drze-
wá Pálmowego ; ále iescze przewyższysz nature
iego. Bo Pálmowe drzewo choćiay może stać

Trzebá długowieczności ktora znáczy trwáłość w dobrych sprawách.

kilká set lat / ále przedśię może bydź y w iedney máluchney chwili / álbo wiátrem wywrocone / álbo śiekierą podćięte / y motyką wykopáne; ále kto ma cnotę trwáłośći Chrześćiáńskiey / tego nie mogą / áni wiátry obálić / áni żadne śiekiery podćiąć / áni żadne motyki wykopáć / bo człowiek Chrześćiáński / y w krotkiem czáśie może one wypełnić wieki długie / iáko vczyniłá Agnieszká święta / ktora w trzynastu lećiech / wykonáłá srogie męczeństwo / ktoregoby nie mogł wytrwáć y sam Pogáński Herkules / ktory nie iest godźien bydź poczytány / miedzy one niezwyćiężone Herkulese Chrześćiáńskie / ktorzy iednostaynem sercem / y zgodnemi głosámi mowią z

Rom: 8. Páwłem świętym. A KTOSZ NAS odłączy od miłośći Chrystusowey? vtrapienie? czy vćisk? czy głod? czy nágość? czy nieprzespieczeństwo? czy prześládowánie? czy miecz? O to w tych wszystkich zwyćiężamy dla tego ktory nas vmiłował / y iestem tego pewien / iż áni śmierć / áni żywot / áni Anyołowie / áni przełożeństwá / áni śiły / áni mocárstwá / áni rzeczy ninieysze / áni przyszłe / áni mocność / áni wysokość / áni głębokość / áni insze żadne stworzenie będźie nas mogło odwieść od miłośći Bożey / ktora iest w Jezuśie Chrystuśie Pánie nászym.

Co ieślibyś iescze chćiał bliżey sie przyimknąć do

Trzebá

przyro-

przyrodzenia drzewá Pálmowego / trzebá żebyś miał ná sobie skore twárda y ostrą /. potrzebá ábyś vmartwiał ciáło swoie / y dreczył członki twoie / ták áby nie znáć ná nich żadney pieszczoty: ábowiem miekka skorá / iest znákiem słábey duszé / y świetna skorá / iest znákiem szpetney duszé; iáko doszli tego y ludźie pogáńscy / ktorzy powiedźieli Malè olet, qui benè semper olet, to iest / źle ten pachnie / ktory záwsze dobrze pachnie. Jáko tedy twárda skorá iest ná Pálmie / táka ma bydź y ná káżdym Chrześciáninie: Táka byłá ná Dawidźie / ktory popioł iadł / iáko chleb / y trunki swoie mieszał ze łzámi / ktory włośienicą y długiemi postámi / ták dreczył sámego śiebie / iż koláná pomdláły pod niem / y ćiáło iego zmieniło sie od oleiu: Twárda y ostra skorá byłá ná oney Wdowie świetey Judićie / ktora włośiennice ná sobie nasząc / vstáwicznemi modlitwámi / y czuynośćiámi / dreczyłá ćiáło swoie. Twárda y ostra skorá byłá ná oney wielkiey Pálmie / Janie świetym Chrzćićielu / ktorego Zbáwićiel nász oglosił bydź wietszym / miedzy wszystkiemi synámi niewieściemi. Abowiem y ten w száćie z śierći wielbladowey chodźił / przypásuiąc ią pásem skorzánem / á potráwy iego były száráńca y miod leśny. Twárda y ostra skorá byłá ná Cecyliey świetey / ktora zwierzchu

Mieć twárda skure ná sobie.

Psalm: 101.

Iudit: 8.

Math: 11.

noßąc złotogłowowe ßáty / przedśie pod niemi włośiennicę miáłá ná ćiele swoim. Ale y on sam napięknieyßy miedzy wßystkiemi synámi ludzkiemi Zbáwićiel náß Jezus Chrystus / ostrą / y twárdą skorę miał ná sobie. Abowiem choćiay miał ćiáło nád wßystkie ludźie naysubtelnieyße / dźiwną spráwą Duchá świętego / z naczystßey krwie naświętßey Pánny spráwione / y zupełnośćią Bostwá nápełnione ; przedśie ie záwße chował w ostrośći postow / modlitw / pielgrzymowánia / y náostátek ie wydał ná nieznośne vtrapienia śmierći / á śmierći Krzyżowey.

Trzebá rodźić słodkie owoce.

A iż Pálmowe drzewo rodźi bárzo słodkie / y przyiemne owoce / to tu iuß trzebá temu człowiekowi / ktory sie chce ystáć drzewem Pálmowem / áby nic nie czynił z fráfunku / álbo z gwałtu ; ále áby wßystkie spráwy iego były z weselem y rádośćią Chrześćiáńską / y z vprzeymą miłośćią ku Pánu Bogu y bliźniemu swoiemu / przykłádem Chrystusá Páná náßego / ktory z wielkiem pożądániem prágnął pożywáć tey Wielkieynocy / przy ktorey sámego śiebie ofiárował z vprzeymey woli swoiey ná rozmáite boleśći / y ná śmierć naysromotnieyßą. Tákać słodkość owocow duchownych rodźiłá sie ná świętym Jędrzeiu / ktory z dáleká vyzrzawßy Krzyż sobie nágotowány / wołał : Bądź pozdrowiony

Krzyżu drogi / y nadrozßą krwią odkupiciela wßystkiego świátá / iáko nakoßtownieyßemi perłámi / y naślicznieyßem ßárłatem ozdobiony; ná ktory iż oto ia idę beśpiecznie y wesoło / przetoż y ty mnie z rádośćią przyimi / vczniá tego / ktory ná tobie wiśiał / Zbáwićiel moy IEZVS Chrystus. Táká słodkość owocow Duchownych / rodźiłá sie ná oney Pálmie / Ignácego Swiętego / ktory skazány do bestiy / przez wßystkę drogę swoię wzdychał prágnąc ich / y wyzywáiąc / áby sie ná niego iáko nabárźiey srożyli / y áby mu nie folgowáli / ále ná kąski iáko nadrobnieyße rozßárpáli / y w zębách swoich iáko we młynie ná mąkę stárli. Táka słodkość byłá w zacnym Pátryárße náßym Dominiku świętym / ktory Heretykom grożącym śmierćią / odpowiedźiał: Nie życzyłbym sobie tego / ábym prędką śmierćią szedł z tego świátá / ále tego prágnę / ábyśćie mi (iesli ná wáße ręce przyidę) naprzod oczy wyłupili / potym ręce y nogi obrąbáli / y rozmáitemi ránámi rozkrwáwili / y dozwolili mi tego / ábym sie mogł we krwi moiey náwáláć / z miłośći Zbáwićielá mego / ktory zá mnie krwie swoiey nadrozßey nie żáłował. Tákowa słodkość owocow Duchownych rodźiłá sie ná Pálmie / Wáwrzyńcá świętego / y Wincentego świętego / y inßych wßystkich Męczen-

nikow Chrystusowych / ktorzy z weselem odchodzili / od sadu / iż byli godnymi cokolwiek cierpieć / dla imienia Chrystusowego. Do tákiey słodkości vpomina nas Krol y Prorok / mowiąc: SPIEWAY PANV wszelka ziemia / służcie Pánu z weselem / w chodźcie przed oblicznosć iego w rádości.

Wszystkie członki ludzkie mogą bydź gáleziámi pálmowemi.

Ktokolwiek tedy te własności Pálmowe będzie mieć w sobie / ten bez wątpienia drzewem Pálmowem będzie / y tákiemu káždemu łácno będzie o Pálmowe gálezie / bo wszystkie członki iego / sstáną sie Pálmowemi gáleziámi / ná Tryumph Páński sposobnemi. Abowiem ręce ktore sie hámuią od pomsty / y są ochotne dobrze czynić nieprzyiacielowi ; są gáleziámi Pálmowemi. Y nogi ktore depcą po wężách / y niedźwiadkách piekielnych / y ktore tłoczą pod sobą Lwá okrutnego / y Smoká strásznego / ktorego zowią Dyabłem y Szátánem ; słusznie mogą bydź názwáne gáleziámi Pálmowemi : Y oczy ktore wzrok swoy odwracáią od prożności tego świátá ; mogą bydź názwáne gáleziámi Pálmowemi : Y vszy ktore nie rády słucháią báśni nie potrzebnych / y obmowisk szkodliwych ; mogą bydź názwáne gáleziámi Pálmowemi : Y ięzyk ktory sie nie kocha w márnych łákotkách tego świátá ; może bydź názwány gálezią Pálmową. Abo-

wą. Abowiem te wßystkie / y drugie im podo-
bne / odnosząc zwycięstwo / z grzechow / prze-
ciwko sobie szturmuiacych / mogą sie zgodźić ná
ten wesoły Tryumph Zbáwićielowi swoiemu /
w ktorego pomocy możemy wßystko.

Temu tedy Zwyciężcy / trzebá nam zábie-
gáć ná drogę z gáłęźiámi Pálmowemi; wßyst-
kie członki náße / ze wßystkiem pniem ćiáłá ná-
ßego / porzucáiąc pod nogi iego w tę Niedźie-
lę Pálmową / ktorą iż Sezysmátycy názwáli /
Wierzbną / niewiem záprawdę z ktorey przy-
czyny to vczynili. Pátrzyłem wprawdźie pil-
no ná tę ich wierzbę / y oczymá ćielesnymi y Du-
chownymi / y obchodźiłem ią w koło; á przed-
śię nie mogłem ználeść żadney przyczyny / ktora-
by wierzbę miáłá godną vczynić / áby od niey
tá zacna Niedźielá / miáłá bydź wierzbną ná-
zwána. A coż ma wierzbá z napięknieyßem
drzewem Pálmowem? á pogotowiu z naßlá-
chetnieyßym Krzyżem Chrystusowym? wżdyć
Pálmowe gáłęźie / ktore miotáli Zydowie / máią
znák zwyćięstwá / y Tryumphu / y do tego má-
ią ná sobie roskoßne Dáktyly; ále wierzbowe
gáłęźie / iż są prożne wßelákiego owocu / tedyć
też prożno / y bez wßelákiey korzyśći bywáią
pod nogi Chrystusowe ćiskáne / iáko te / ktore
żadney własnośći nie máią / ktoraby byłá ią-

Nedylá werbnaia.

Niemáß żadnego porownánia wierzby z pálmą.

kieykolwiek pochwały godna ; chybá ná sáme przeznáczenie wierzbowego Chrześćiáńſtwá / ktore ſie znáyduie we wſzyſtkich Sczyſmáty- kách. Abowiem iáko wierzbá ma tę naprzed- nieyſzą własność / iż ſie ládá gdźie przyimuie; ták wſzyſcy Sczyſmátycy / bárzo rádźi do ládá ktorey wiáry przyſtáią. Záczym / iáko salix à saliendo dicta, ták oni od ſwego częſtego przeſká- kowánia / przeſkoczniámi álbo ſkokunámi mogą bydź názwáni. A máloż Sczyſmátykow pozo- ſtawáło Aryanámi / y Ewángelikámi ? á co wietſza / ták ſie mocno przyięli / że niewiem by był ták bárzo vpornym ſam Arryuſz w przeklę- tym błędźie ſwym / iáko ſą ći wierzbowi Chre- ſtyánie. A ći wſzyſcy ſłuſznie wierzbowemi Chrześćiánmi máią bydź zwáni: Abowiem iáko wierzbę zá płotē ſádzą / ták też oni oſádźili ſie zá płotem Kośćiołá powſzechne° / zá ktorym toż ſie im też doſtáie / co wierzbom zá płotem będącym / pod ktorymi ládá kto / po ládá co śiadźie / y liśćia gárśćią nárwawſzy / ná ládá co vżywa / á do- tego ieſzcze y ládá kto tnie / y ládá kto wyraba. Tákći / y nád Sczyſmátykámi / náprzewodźi ſie ládá Dyabeł / wſzelákiemi grzechámi / y zło- śćiámi / á niemáſz ktoby o to mowił / y kto by- ſie o nie záſtáwił : iáko znáć po niewoli Turec- kiey / ktorą ie Pan Bog ſkarał / zá ich odſtemp-

Własnośći wierzby ſłu- żą Sczyſ- mátykom.

Sczyſmá- tycy ſą ſko- kunowie.

Własność wierzby.

ſtwo

ſtwo od Kościoła iego świetego.

Ma ieſzcze y to wierzbá / iż nie tylko ſámá ieſt nie płodna / ále też wielkiey niepłodnośći wſzyſtkiem rzeczom wielka ieſt przyczyna. Záczym źle czynia goſpodarze / ktorzy to niepłodne drzewo y około płotu ogrodow / y ſádow ſwoich ſádza ; bo nie tylko liśćiem y kwiátem / ále y ſámem ćieniem ſwoiem wielka niepłodność czyni / w ogrodách y ſádách. Zle czynia y owi goſpodarze / ktorzy wierzby ſádza około grobel ſtáwow ſwoich. Abowiem wierzbá korzeniem ſwoiem dźiuráwi grobla / á gdy ſłáby korzeń iey prędko wyprochnieie / tedy tám myſzy / žáby / y węże / legowiſká ſwoie máia / y zá iey poczatkiem im dáley / tym bárźiey grobla dźiuráwia. Wiec y liśćie z wierzby opádáiace / y w ſtaw wpádáiace / táka zaráze rybom przynośi / iż bez duchu ná tym ſtáwie bydź nie może / ná ktory śiłá wierzbowego liśćia nápáda. A náoſtátek doſzli tego lekárze / iż w ludźiách wierzbowe naśienie czyni niepłodność. A tákimić ſa wſzyſcy Sczyſmátycy / ktorzy y ſámi ſa niepłodnemi w rozumie / nie płodnemi w náuce / nie płodnemi w mądrośći / nie płodnemi w obyczáiách dobrych / nie płodnemi w pobożnych vczynkách ; y tákimiſz czynia tych / ktorzy z niemi towárzyſtwo przyimuia. Czego ſie nápátrzyć możećie

Własność wierzby.

po owych Láchach co Szyſmatyczki poymuią/ ktorzy przed tym bedac płodnymi w iákich tákich Cnotách/ sſtáią ſie predko ták niepłodnemi/ że on/ áni Lách/ áni Ruśin/ áni Zyd/ áni Pogánin. Jáko tedy ſámi niepłodnemi ſa/ ták nie moga nic inſzego czynić/ iedno niepłodność. Bo nie może dáć żaden drugiemu/ czego ſam nie ma. A iákoż ma dáć płodność náuki Pop/ ktory iey ſam nie ma? A iákoż ma dáć płodność trzeźwośći/ á on ſam záwſze w kárczmie? A iákoż ma dać płodność nabożeńſtwá/ á on ſam ledwo paćierz vmie?

A co wietſza iż wierzbá im ſtárſza/ tym nániepożytecznieyſza; bo gdy wyprochnieie/ tedy wewnatrz bywa pełna wężow/ y gádźin/ y wſzelákiego plugáſtwá. A tákimić ſa Szyſmátycy/ ktorzy im ſtárſzymi ſa/ tym też gorſzymi y nieprześpiecznieyſzemi. Bodayże ſie nie śnili z ſwoiemi wierzbámi/ y z ſwoiemi wierzbowemi gáłaſkámi/ ktorych oni zwykli vżywáć/ ná tryumph Szátáná przekletego/ przez rozmáite guſtá y zabobony/ ná ktore tych gáłezi wierzbowych vżywaią. Ale Pálmowe drzewá bodáy rosły/ bodáy ſie y ná tym świećie krzewiły/ bodáy w naſłodſzych owocách ſwoich obfitowáli/ álbo ráczey bodáy my ſámi sſtáli ſie drzewámi Pálmowemi/ iáko nawyżſzey w po-

winnosc

winnośći nászey Chrześciáńskiey rosnącemi / y w Cnotách świętych y godnych owocách / pokuty świętey / iáko na obfitey ná tym świećie ták kwitnącemi / ábyśmy mogli ostáć śię godnemi przenieśienia do ziemie żywiących / miedzy one Pálmy wybránych Bożych / ktorzy iuż ośięgnęli zieloność nigdy nie więdnącą / iuż ośiągnęli wieczność nigdy nie vstawáiącą / iuż ośiągnęli odnowienie zástárzáłey skory swoiey / y nápełnieni są wielkiemi owocámi Niebieskiey słodkośći wiecznego błogosłáwieństwá: w ktorym nieskończone Tryumphy wiodą z Ciáłá / Swiátá / y Szátáná przeklętego / przed Oblicznośćią Páná Zástępow / Bogá w Troycy iedynego / ktoremu Cześć / Chwałá / y Pánowánie ná Wieki nie skończone / AMEN.

MANNA NA PVSCZY.

NA WIELKI CZWARTEK.

TRzymam to o was Chrześćiánie mili / żeśćie śię iuż z srogiey niewoli grzechowey wyrwáli / y z okrutnego więźienia

Szátáńſkiego wyplatáli. Abowiem gdym pá⸗
trzył ná wáße ciżbe do ſpowiedźi / y godnych
owocow pokuty świetey; zdáło mi ſie iákobym
ſtał nád Morzem czerwonem laſką Moyżeßo⸗
wą rozdźielonym / y napotężnieyßem wiátrem
łáſki Bożey wyſußonym / á was ſrzodkiem nie⸗
go / ná druga ſtrone ſcześliwie wychodzacych:
á nieprzyiaćioły záś wáße w glebokośćiách
Morſkich tonących; y nie watpie że to widzenie
moie / nie było prożne; gdyż mam o tym doſko⸗
nálą wiádomość z Piſmá świetego / że kto ſie
ćiśnie do ſpowiedźi / y pokuty świetey; ten pil⸗
no vćieka z kroleſtwá grzechowego / y wychodźi
ná puſczą prześpieczną / przez czerwone Morze
nadrożßey Krwie Chryſtuſowey / ktora nápeł⸗
niony ieſt Sákráment pokuty świetey. Ponie⸗
waż tedy iużeśćie wyßli z niewoley grzechowey /
ćiężßey niż Egipſkiey / y z okrućieńſtwá Szá⸗
táńſkiego / gorßego niż Pháráonowego / to iuß
ſie nam trzebá rzućić do tey naroſkośnieyßey
Mánny / ktorey Oćiec Miłośierdźia / y Bog
wßelákich poćiech nágotował wiernym ſwoim /
tylko ich pilnośći potrzebá áby wyśli / z namio⸗
tow zwykłych zabaw ſwoich / do zbieránia po⸗
żytkow zbáwiennych bárzo przeßkadzáiacych / z
ktorych / ábyśćie wßyſcy iáko narychley wyßli /
y ten naroſkośnieyßy pokarm iáko napilniey zbie⸗
ráli: Proße.

Opiſuie

Exodi 16.

OPiſuiąc Moyżeſz onę narozkoſznieyſzą Mánnę/ ktorą Pan Bog karmił niewdzięczne Zydy/ ták o niey mowi w kśięgách wyprowádzenia Zydowſkiego/ w ſzeſnaſtym rozdziale: GDY PRZYSZLI Synowie Izráelſcy miedzy Helim/ y Synai/ ſzemrał wſzyſtek gmin przeciw Moyżeſzowi y Aaronowi/ mowiąc: O byſmy byli pomárli od ręki Pogáńſkiey w źiemi Egipſkiey/ gdyſmy śiadáli nád gárcy mięſá/ y gdyſmy iadáli chleb do woli. Czemuśćie nas wywiedli ná tę puſtynią/ żebyśćie wſzyſtko mnoſtwo głodem pomorzyli? Co gdy vſłyſzał Pan/ ktory wſzelkie vcho ſtworzył/ y ſłuchem nápełnił/ rzekł do Moyżeſzá. OTO IA WAM ſpuſczę chleb z Niebá/ y doświadczę; ieſliże będźiećie chodźić w Zakonie moiem/álbo nie. Y ſtáłoſie/ że ſpádłá rosá około namiotow/ á gdy okryłá źiemię/ vkazáło ſie ná wierzchu źiemie coś drobnego/ iákoby wſtępie vtłuczonego ná kſztałt ſzronu. Ktore ſłowá áczkolwiek zdádzą ſie bydź máłe; ále zámykáią w ſobie wielką/ y niewyſłowioną táiemnicę Przenaświętſzego Sákrámentu/ ktorego piękna Figurá byłá Mánná. Abowiem iáko Mánná z roſą z Niebá ſpadáłá: Ták przedwieczny Syn Boży/ ktory ieſt obecżny w tym Naświętſzym Sakrámenćie/ z oną roſą

Ibidem.

Mánná ieſt Figurą Sákramentu Páńſkiego.

zſtąpił ná ziemię/ o ktorą z gárłá wołał wielki Prorok do Niebá/mowiąc: ROSę ſpuśććie niebioſá/ á obłoki niechayże dżdżem ſpuſczą Spráwiedliwego. A czemuż go z rosą prágnie? Abowiem cudowna táiemnicá wćielenia Syná Bożego/ o ktorą w tych słowách prośi/ podobna ieſt rośie: Bo iáko w rośie dwie przećiwne rzeczy/ ćiepło y zimno/ dźiwną spráwą przyrodzenia są w iedno złączone ſpoſobem nie rozdźielnym: Ták w táiemnicy wcielenia Syná Bożego/ dźiwną spráwą Duchá świętego złączony ieſt ogień pałáiący Boſtwá/ z oziębłą náturą ludzką/ ktorey złość podobną czyni Hieremiaſz Prorok do zimney wodj w Ciſternie będącey/ ná ktorey rozegrzanie Syn Boży przyſzedł ogień roſpuſzczáć/ iáko ſám ſię z tym głoſem oświádczył/ mowiąc: PRZYSZEDLEM ogień roſpuſzczáć ná świát. á czegoż chce po nim iedno áby gorzał?

Esai: 45.

Rosá ieſt Figurą wćielenia Syná Bożeg.

Własność rosy.

Hierem: 6.

Lucæ 11.

Wiec ieſcze iáko rosá mnoży ſię/ z naſubtelnieyſzych wilgotnośći od słońcá wypolerowánych; ták wćielenie przedwiecznego Syná Bożego/ sſtáło ſię z naſubtelnieyſzey y naczyſtſzey Krwie Naświetſzey Pánny nieogárnioną mocą Duchá świeteg. Záczym idźie/ iż w tym człowieku/ ktory przyimuie Naświetſzy Sákrámẽt/ wypełnia ſię on wielki cud Gedeonow/

Własność Rosy.

Cud Gedeonow wypełnia ſie w człewie.

ták wełny

ták welny roſa pokropioney/ iáko y ziemi dżdżem polaney. Abowiem nie tylko duſzá / ktora ieſt ná kſztałt Runá welny/ ze trzech władzy/ y z rozmáitych checi/ w iedne kupe zbita/ doſtáie pokropienia błogoſłáwieńſtwá Bożego; ále y ziemiá tego ciáłá z ziemie vlepionego / bywa pokropiona dżdżem onego iſtotnego miłośierdźia / o ktorym Krol y Prorok mowi do Páná Bogá: MILOSIERDZIE TWOIE przed oczymá moiemi ieſt; y dla tegoż y ſerce / y ciáło ſłuſznie ma ſie rádowáć w Pánu/ y ma odwilgotnieć do rodzenia Cnot świetych / y zasług zbáwiennych / zá káżdym pokropieniem tey roſy Niebieſkiey / y dżdżá Niebieſkieg. A iż ná puſczy pádáłá Mánná: doſyć pieknie znáczy ten márny / y obłudny świát / ſámym ćierniem y oſtem nápełniony / ná ktory dla przeſtepſtwá rodźicow náſzych ieſteſmy wygnáni. Záprawde puſcza bárzo głodna ieſt / ten mizerny świát / ná ktorym y Abráám nie mogł ſie náieść chlebá w ziemi ſwoiey/ áż muśiał pielgrzymowáć do cudzey ziemie / y wnuk iego Jákob śćiśniony wielkim głodem / muśiał poſyłáć ſyny ſwoie do Egiptu dla zboża; á náoſtátek/ y ſam ſie tám muśiał wyprowádźić ze wſzytkim Domem ſwoim. Ale y Prorok Hieremiaſz w żywoćie mátki ſwoiey poświecony / iákiego ſie głodu náćierpiał poſpołu z naprzednieyſzymi

ku Sákrámẽt przyimuiącym.

Pſalm: 23.

Pſalmo 83.

Mánná pádáłá ná puſczy.

Swiát ieſt puſcza bárzo głodna.

Tren: 5. Kśiążęty ludu Izráelskiego / dosyć to żáłośnie opisuie / w Trenách swoich / mowiąc: EGIPTOWI y Asyryczykom poddáliśmy śię/ ábyśmy śie tylko náiedli chlebá: Kśiążętá Syońscy/ sstáli śię iáko báráni/ ktorzi nie mogli ználeść paszy / y śli bez śiły / przed prowádzącym do więzienia: Káplani y stárostowie wszyscy poginęli w mieśćie szukáiąc pożywienia/ ábymogli pośilić dusze swoie. Ale y máłe dźiatki prośiły chlebá / á nie było ktoby go im vłamał / y mowili mátkom swoim: A gdźiesz iest pszenicá y wino / gdy omdlewáli iáko ránni po vlicách: tákże y wszytek lud wzdycháiący y szukáiący chlebá / dáli wszytkie kosztowne rzeczy/ zá pożywienie. Zá czym lepiey śię sstáło tym/ ktorzy są pobići mieczem / niżli tym ktorych po zábijał głod; bo ći wywiedli wytrawieni niepłodnośćią źiemie. A coż proszę może bydź głodnieyszego nád tę puszczą/ ktora do ták wielkiego głodu swe° / y to złe iescze miáłá przyłączone / iż byłá bezdrożna; záczym trudno śię było z niey wypłátáć / y tráfić ná iáką żyzną źiemię. Tákić był ten świát złośliwy / y ná wszytkich złośćiách położony / ktory nie miał ná sobie żadney drogi / y żadney śćieszki do naroskosznieyszey źiemie Zywiacych / ták / iż oni Oycowie święci nie mogąc tráfić do niey/ muśieli wszyscy iść do otchłáni piekielnych / y

Swiát iest bez drożny.

świát bez drożny.

tám w

tám w glodzie y teſkliwości trwáć muśieli. Prze
toż iáko ſynowie Izráelſcy / teſknili ná puſczy /
ták wßyſcy ſynowie Boży teſknią ná świecie /
wołáiąc z Iopem świętym: TESKNO duße
moiey w żywocie moim. Ták teſknił y Krol
Dawid / ktory mowi: BIADA mnie / że mie-
ßkánie moie przedłużone ieſt.

Swieći Boży teſk- nią ná świe ćie iáko ná puſczy. Iob. 10. Pſalmo 119

Wielka tedy to láſká Boża / że nád ſpodzie-
wánie wßyſtkich / vkázáło ſie ná tey puſczy bez
drożney coś máłego / y iákoby wſtępie vtłu-
czonego / ná kßtałt ßronu. Co gdy obaczyli Zy-
dowie / mowili ſámi do śiebie Mánhá? co ſie
po náßemu rozumie: A coż to ieſt? A gdy ták
dłu[o] Mánháli / odpowiedźiał im Moyżeß: Ten
to ieſt chleb / ktory wam dał Pan ku pożywániu.

Mánná ieſt coś máłego iákoby w ſtępie vtłu- czonego ná kßtałt ßro- nu.

A czemuß Moyżeß Mánnę náżywa chlebem /
choćiay nie byłá chlebem? Dla tego / áby prze-
znáczył tym chlebem Zbáwićielá náßego / ktory
nie będąc chlebem / przedśie názwał ſie chlebem /
mowiąc: IA IESTEM CHLEB żywotá:
A do tego / áby nam przeznáczył ten przenaświę-
tßy Sákráment / ktory też názywamy chlebem /
chociay nie ieſt chlebem / ále prawdziwym Ciá-
łem / y prawdziwą Krwią Chryſtuſá Páná ná-
ßego / ktory mowi: CHLEB, KTORY IA
DAM, Ciáło moie ieſt / zá żywot świátá.
A iż ten chleb Angelſki / ktory z Niebá ſtąpił /

Cze[v] Moj- żeß Mánnę názywa chlebē cho- ćiay nie by- łá chlebem.

Ioannis 6.

Ioan. 6.

názywa Moyżesz coś máleg; nie iest to bez wielkiey táiemnice. Abowiem iáko Mánná / ták y Sákráment przenaświetszy / názwierzchowny pozor / iest coś bárzo málego ; ále w swych niewysłowionych pożytkách / iest coś bárzo wielkiego ; czego sie możemy domyślić / z inszych rzeczy drobnych / ále bárzo kosztownych. A coż prosze zá wielki iest Dyáment ? á przedsie ma w sobie bárzo wiele dziwney mocy / ma w sobie bárzo wiele śliczney ozdoby / ma w sobie wiele ceny y drogośći. Piszą Historykowie o Kleopátrze / że zá iedne perle dáłá dwákroć sto tyśiecy y piecdziesiąt tyśiecy czerwonych złotych. A gdźież prosze ták wielka cená zámknelá sie w ták máley perle ? Ale y krzemień choćiay by był ták máły / żeby iedno było co w reke wziać / y krzesiwem vderzyć ; przedsie może ták wiele ogniá z siebie wypuśćić / iż może z niego rozniećić wielki pożar / do wypalenia wielkich lássow / y wielkich miast y osiádłośći. A coż zá wielkie iest oko násze / álbo oko biedney mrowki / álbo nedznego komorá ? á przedsie tym / y człowiek / y mrowká / y komor widzi niezmierzoną cześć Niebá / widzi y Słońce / ktore iest sto rázy wietsze nád wszystkie ziemie.

Dyáment.

Krzemień.

Oko.

Ale y w Pismie świetym bárzo wiele tego przykłádow mamy / iż przedziwna madrość Bo-

zá/ w málych rzeczách/wielkie pozámykálá. Náluchnyć był kąsek wątropki/ álbo sercá ryby Tobiászowey; Ale przedśię dostátek dymu/ iż musiáło vćiekáć Dyabelstwo potężne od oney Sáry/ ktorey było śiedm mężow podusiło. A coż mogło bydź drobnieyszego/ nád one ziarneczká mąki vbożuchney Wdowy/ ktora proszącemu Prorokowi/ mowi: ZYWIE PAN BOG, żeć nie mam iedno gárstkę mąki. á przedśię oná troszeczká/ ták drobniuchnych ziarnek/ byłá dostáteczna/ zá błogosłáwieństwem Bożym/ ná pożywienie y Proroká/ y wszytkiego domu oney vtrapioney śieroty. Nie wielki był podpłomik Gedeonow/ o ktorym śie śniło kiedyś komu w obożie Mádyáńskim: Ale przedśię był ták strásznym/ y ogromnym wszystkiemu Woysku/ iż go zwáli mieczem ná wygubienie wszytkiego obozu nágotowánym; co śie bárzo prędko rzeczą sámą wypełniło. Co ieślibyśćie chćieli teraz bogomyślnośćią swoią/ wstąpić ná wysoką gorę Kármel/ á przypátrzyć śie onemu obłoczkowi máluchnemu/ z morzá ná ksztalt stopy ludzkiey wychodzącemu/ podobnobyśćie mowili: A coż proszę vczyni ten obłoczek ná ták wielką suchość ziemie/ ktora śie spiekłá iáko żelázo/ zá oną niesłycháną suchośćią trzech lat/ y sześći mieśięcy? ále przedśię nie waż go sobie lekce. Abowiem

Kąsek wątrobki Rybiey. Tobiæ 6.

Gárstká mąki. 3. Regũ 17.

Podpłomik Gedeonow. Iudic: 6.

Obłoczek ná ksztalt stopy. 3. Regũ 18.

oto ieſt w nim ſzum dzdżá wielkiego / y doſtáte⸗
cznego ná odwilżenie wſzytkiey ziemie / ktora
byłá zeſchłá / iáko żelázo od ſrogiey ſuſzy / trzech
lat y ſześci mieśiecy. A coż proſzę mogło bydź
Troche o⸗
leiu.
drobnieyſzego / nád one troſzkę Oleiu w bá⸗
niecze / vbożuchney Wdowy będacego! pátrz⸗
4. Regũ 4.
że iedno co ſie dźieie z nim zá błogosłáwieńſtwē
Bożym / pátrz iáko obfićie płynie / pátrz iáko
wiele rozmáitego naczynia nápełnia.

Co ieśli ieſzcze lepiey chceſz zrozumieć / te nie⸗
pośćigniona táiemnice máluchnego źiarneczká
Mánny; weżmiże przed oczy ſwoie nie wielkie
źiarneczko gorczyczne / á przypátrz ſie iáko wiel⸗
kie rzeczy zámknał w nim ſam Jezus Chryſtus /
Matthei 13.
mowiac : PODOBNE IEST KROLE-
ſtwo Niebieſkie źiárnu gorczycznemu. A coż
proſzę może bydź wietſzego nád Kroleſtwo Nie⸗
bieſkie? álbo co mnieyſzego nád źiárno gorczy⸗
czne? wielka rożność / wielka dálekość / wielkie
niepodobieńſtwo. Ale przedśie rychley przemi⸗
nie Niebo / y źiemiá; niżliby miáły przeminać te
słowá Páńſkie: Podobne ieſt Kroleſtwo Nie⸗
bieſkie źiárnu gorczycznemu. Abowiem ten to
ſam powiedźiał / ktory vmie zámknać rozumy
ludzkie / w madrości ſwoiey / chcac tego po nas;
ábyſmy temu wierzyli / co on prawdźiwie po⸗
wiáda; y chcac ábyſmy tego nie bádáli / co on

prze

D

przed námi zámyka. Zámknął to przed námi / w niepoścignioney mądrości swoiey / iáko Bog Oćiec / y Syn / y Duch święty / może sie zmieśćić w sercu ludzkim / y nie chce ábyśmy w tym szpyráli. Jáko to może bydź / áby ták máluchne serce ludzkie / miáło ogárnąć / ták wielki Máiestat / ktorego wszystko Niebo y ziemiá ogárnąć nie może; ále przedśie chce tego po nas / ábyśmy iáko namocniey wierzyli onym naprawdźiwszem słowom iego / ktore mowi do nas wszystkich. KTO MNIE MILVIE, przykazánie moie chowáć będźie / y Oćiec moy vmiluie go / y przyidźiemy do niego / y mieszkánie sobie v niego vczyniemy: A gdźież? nigdźie indźie / iedno tám / gdźie sie sam Bog nápiera / mowiąc: SYNV MOY, daymi serce twoie: A wielkież serce ludzkie? Ledwieby go było z gárło iástrząbowi; á przedśie może w nim bydź Máiestat Bogu nieogárnionemu y nieskończonemu. Ioannis 14. Prouerb: 23

Wiec iescze iż w tym máluchnym ziárneczku Mánny / były rozmáite przymioty bez swoich podmiotow; bo w nim były wszystkie smáki / wszystkich rzeczy / ná ktore kto pomyślił / choćiay tám onych rzeczy istotnie nie było: ták w tym máłym Sákrámencie / iest bárzo wiele smákow rozmáitych / choćiay nie máią w nim swych włásnych podmiotow. Jest w tey máluchney

Mánná miáłá rozmáite smáki.

Genesis 2. chney odrobince Sákrámentu Przenaświetßego / wßyſtek ſmák owocu drzewá żywotá / choćiay tám nie widźiß / áni drzewá / áni iego owocu : ieſt w tey máluchney odrobince naświetßego Sákrámentu / ſmák chlebá / y winá / ktore
Genesis 14. zacny Krol / y Kápłan Melchiſedech wynioſł Abráhámowi wracáiącemu ſie z poráſki czterech Krolow : Jeſt w tey máluchney odrobince wßyſtek ſmák onych potraw / ktore Rebeká
Genesis 27 vwárzywßy / wypráwiłá z niemi ſyná ſwego Jákobá po błogosłáwieńſtwo / choćiay tám nie widźiß / áni pułmiſkow / áni potraw : Jeſt w
Exodi 12. teyże odrobince / wßyſtek ſmák báránkow wielkonocnych / y wßyſtkich inßych owiec / y báránow / y kozłow / y iáłowic / y gołębi / y ſynogárlicz / ktore w ſtárym Zakonie ofiárowáli Bogu Synowie Jzráelſcy : Jeſt w teyże máluchney odrobince / wßyſtek ſmák / onych dwunaſtu chlebow pokłádnych / ná złotym ołtarzu
Levit. 24 przed Oblicznośćią Bożą ſtoiących : Jeſt w tey máluchney odrobince / wßyſtek ſmák / onego podpłomyká / ktorym Anyoł dwákroć częſtował Heliaßá / pod drzewem Jáłowczowym
3. Regū 19 leżącego / y dáleką drogę / przed ſobą máiącego: Jeſt w tymże máluchnym źiarneczku wßyſtek ſmák / wßyſtkich potraw vczty Królá Aſweruſá / ktorą ſpráwił ná wßyſtkie Kiążętá / y o-
Hester. 1.

bywátele

bywátele Stołecznego miástá swoiego. Owo zgołá / wszystkie smáki / wszystkich Figur stározakonnych / y wszystkich rzeczy nasmácznieyszych / ktoremi kiedykolwiek częstował Pan Bog wybránych swoich / tedy tych wszytkich / są wszystkie smáki / y roskoszy / w Przenaświętszym Sákrámencie / y w kożdey namnieyszey odrobince iego / ták skutecznie / y ták potężnie / że nie tylko wszystkie / ále áni żaden z nich nie może bydź od niey odłączony. Abowiem iáko Mánná byłá iákoby coś w stępie stłuczonego / ták też y nász Przenaświętszy Sákráment / iest też coś iákoby w stępie stłuczonego; A to co znáczy? Prosżę vkaż mi tę stępę / y náucz mię tego / iáko to ziarneczko iest w niey vtłuczone. Wielkiey sie rzeczy domagasz / ktora áni moim / áni twoim / áni Anyelskim rozumem ogárniona bydź nie może. Ale przedśię ták o tym z wierzchu rozumiey / iż tá stępá nic inszego nie iest / iedno sámá Wszechmocność Boża / ktora nie poietym sposobem spráwuiąc wćielenie Zbáwićielá nászego; zástoniłá to nie tylko przed námi / ále y przed sámą Naświętszą Pánną. Abowiem gdy pytáłá Anyołá. A iákoż to będźie / ponieważ ia męża nie znam? Odpowiedźiał iey poseł Boży: Duch święty przyidźie ná ćię / y moc nawyższego záćmi tobie. W sámey tedy Wszechmocności Bożey /

Coś iákoby wstępie stłuczonego.

Stępá znáczy Wszechmocność Boża.

ści Bożey / iáko w ſtepie nadoſkonálßey vtłu- czone ieſt to ziarneczko / przedziwną ſpráwą Duchá świętego. W te czáſy gdy Boſtwo nie- ogárnione z naturą ludzką / zbite ieſt w nieroz- dzielną iedność perſony Chryſtuſá Páná / y Zbá- wiciela náßego. Abowiem iáko wilgotne rze- czy / gdy bywáią tłuczone; tedy ſię ták do kupy ſchodzą / y w iedne máſę zbiegáią / iż potym ied- ná od drugiey żadnem ſpoſobem rozdzielona być nie może: Ták Boſtwo raz z człowieczeńſtwem złączone / y ſámą śmierćią / nie mogło bydź od- łączone. Abowiem było z dußą w otchłániách y z Ciálem w grobie. Tákiey też nie rozdziel- nośći możeß ſię nápátrzyć w Sákrámenćie Przenaświętßym. Abowiem iáko gdyby kto włożył w ſtępę / bochen chlebá białego z gronem winá / y gdyby to ſtłukł ſpołem; iuß potym te- go żadnym ſpoſobem / y żadnym rozumem nie dokaże / áby miał z nowu vczynić tákim chlebem / tákim pierwey był bez winá; álbo żeby znowu miał przywieść ono grono winá do ſwey pier- wßey poſtáći; ták gdy ná chleb y ná wino do po- świącánia nágotowáne / náſtąpi Wßechmo- czność słow Chryſtuſowych; iuß to wßyſtko ták ſię mocno zbije w iednego / y nierozdzielne- go Chryſtuſá / iż żadnem ſpoſobem nie mogą bydź rozdzielone / áni Krew od Ciáłá / áni Ciá-

lo ode Krwie/ áni Bostwo od oboygá. Abowiem Chrystus iest cáły/ y nierozdzielny/ nie tylko w cáłym Sákrámencie/ ále cáły y nierozdzielny w kozdey odrobince iego; gdyż y Mánná/ nie tylko w te czásy byłá Mánną poki byłá cáła/ ále y w te czásy/ gdj byłá w namnieysze odrobiny pokruszona. Záczym słusznie mogą bydź nie wiernymi názwáni ci wszyscy/ ktorzy sie nápiráią tego Sákrámentu pod dwiemá osobámi. Abowiē ci nierozdzielne° Chrystusá dzielą/ mniemáiąc obłędnie/ áby Ciáło Chrystusowe pod osobą chlebá poświęcone/ miáło bydź martwe/ y Krwie w sobie nie máiące/ y od Bostwá odłączone. Bárzo cieleśnie záprawdę rozumieią o tym Zbáwiennym pokármie/ mniemáiąc targowym sposobem/ że sie ták dzieie w Kośćiele/ iáko ná rynku/ gdźie osobno przedáią chleb/ á osobno wino. Nie ták záprawdę/ nie ták/ ále pod iedną osobą iest cáły/ y zupełny Chrystus/ ktory będąc Bogiem nászem/ zstał sie pokármem y napoiem nászem. Czego trudno wyszperáć temi grubemi ręczyskámi nászemi/ w ták drobney rzeczy; ále ráczey dźiwuiąc sie nie widánym/ y nie pośćignionym cudom Bożym/ powinnismy mowić z synámi Izráelskimi/ Mánhu? A coż to iest? Abowiem iáko oni poiedynkiē/ y wszyscy nie wiedźieli coby to było; ták y my/ y poie-

Nie wierni są ktorzy sie nápiráią pod dwiemá osobámi.

dynkiem / y wszyscy niewiemy co to iest! Widzieli wprawdzie coś drobnego / widzieli coś iákoby w stępie zbitego; widzieli coś ná kształt szronu ná ziemi leżącego; ále imienia własnego żadnym sposobem ználeść mu nie mogli: y choćiay go przez czterydzieści lat / w rękách ná kożdy dzień piástowáli / y ná kożdy dzień po kilká rázow iedli / przedśię go názwáć nie vmieiąc / muśieli ná nim zostáwić onoż pierwsze słowo pytánia / słowo podziwienia / y zdumienia / ktore im dał naprzod Pan Bog do vst y sercá / gdy pierwszy raz vyrzawszy rzekli. Mánhu? Coż to iest? A toż się y z námi dzieie. Bo ieśli tám ten pokarm ćielesny nie może mieć áż podziś dzień imienia własnego / ktoreby sámą rzecz y własną náturę iey wyrázić / y oznaymić miáło. Coż mniemasz ieśli kto może własne imię ználeść / Przenaświętszemu Sákrámentowi Ciáłá y Krwie Zbáwiciela nászego Jezusá Chrystusá? A dla tegoż / choćiay go zowiesz Sákrámentem / przedśię iescze nie to iest własne imię iego; bo y Krzest / y Pokutá / y Bierzmowánie / iest też káżde z nich Sákrámentem / záczym to imię nie może bydź imieniem własnym / bo wielom iest pospolite. A choćiay kto názowie Eucharistia, to iest / dobra łáská; y to iescze nie własne imię iego. Abowiem kożda łáská Boża

Nie ma imienia własnego ten cudowny Sákráment.

ská Boża iest dobra / y może bydź Eucharistia názwaná; choćiay go też kto názowie Ciáłem y Krwią Zbáwićielá świátá / iescze y to nie włásne imię / bo tám iest pospolu istotne Bostwo. A iesli sie chceß popráwić / że názowieß Bog / y człowiek; iesczes przedśię do własności imienia nie przyßedł ; bo tám / áni Bostwá / áni człowieczeństwá nie widźiß / ále tylko widźiß białość / widźiß okrągłość / widźiß osobę chlebá / y czuieß smák iego; á przedśię go chlebem nie możeß názwáć / bo tám po poświącániu nie máß chlebá / y namnieyßey odrobineczki. Záczym muśi to przyść ná kożdego z nas / co przyßło ná Zydy / że porwawßy słowo niewiádomośći / słowo podźiwienia / słowo zdumienia muśiemy mowić / Mánhu? A coż to iest? y muśiemy dálekim określeniem krążąc mowić: Coś iest drobniuchnego / coś iest iákoby w stępie zbitego / coś iest ná kßtałt ßronu: A nie vczyniß tym iákiego vbliżenia temu nawyżßemu / y nazacnieyßemu Sákrámentowi? By namniey / Chrześciánie mili / y owßem tym iáko nawiętßą dobroć / iáko nadoskonálßą mądrość / y iáko naobfitße miłośierdźie Pánu Bogu przyznawamy. Abowiem gdy Naświętßy Sákráment názywamy coś drobnego / nie tylko to z tey miáry czyniemy / że widziemy málu-

chną odro-

chna odrobine oſoby chlebowey: Ale wyznawamy że Syn Bogá nawyżſzego / ták vmilował narod ludzki / iż nie tylko wyniſczył ſámego śiebie przyiąwſzy poſtáć ſłużebnicą / ktora ieſt miedzy ſtany ludzkiemi nadrobnieyſza; y nie tylko to vczynił / że ſie ſtał napoślednieyſzy z mężow / podobny robakowi / á nie człowiekowi / wzgárda ludzi / y brakiem poſpolſtwá. Ale ieſzcze y ták ſie vniżył / y ták ſie wyniſczył / że ſie ſtał pokármem ludzkiem / pod nadrobnieyſzą odrobineczką oſoby chlebowey / nád ktorą drobność coż proſzę może bydź drobnieyſzego? Wiemy to dowodnie / iż w ták máley odrobineczce Naświetſzego Sákrámentu / ktorą oko doyzrzeć może / ieſt zupełny Chryſtus / w tákiey wielkośći / w iákiey wiśiał ná Krzyżu / y w iákiey śiedźi ná práwicy Bogá Oycá Niebieſkiego. A wiec tu nie mowić / Mánhu? A wiec tu nie mowić / A coż to ieſt? A wiec tu nie mowić / że tu coś drobniuchnego / á przedśię ták wielkie Miłośierdźie Boże / w ſobie zupełnie / y doſkonále y obecznie / zámykáiącego? Raz wźiąć w vſtá / y raz tylko połknąć / y to nácczo / kiedy áppetyt nawiętſzy. A coż nád te odrobinę drobnieyſzego / wźiąć w vſtá tego / ktorego Niebo y źiemiá nie może ogárnąć; y połknąć tego / w ktorym wſzyſtkie ſkárby dobroći / y vmiejętność

tności ſą zámknione / y wßyſtká zupełność Bo-
ſtwá mießka w nim obecznie. A wiec nie mo-
wić Mánhu? R nie mowić / A coż to ieſt!
Gdy przyßłá Naświetßa Pánná Márya do
Elżbiety / y pozdrowiłá ią / záraz Duchem
świetym nápełniona / záwołáć muśiáłá / słowá
niewiádomośći / słowá podźiwienia / y zdumie-
nia / mowiąc: A SKADZE MI TO, że Mát-
ká Páná moiego przyßłá do mnie! A ſkadże mi
to / że ten cud nowy y nieſłycháný widzę / że
widzę tę niewiáſtę / ktora cudownie ogárnełá
meżá / że obłok ktorym ieſt zákryte Słońce wi-
dze? że widzę Pánne od wieku przeyrzáną / kto-
ra poczełá / y ma porodźić Emánuelá? A wiec
my podobno nie bedźiemy mowić: A coż to
ieſt / że ia poimániec Szátáńſki / że ia niewol-
nik grzechowy / że ia proch y źiemiá / mam
sie ostáć Domem Bożym / mam sie sstáć Ko-
śćiołem Chryſtuſowym / y przychodźi do mnie
ten / przed ktorym drżą ſłupy Niebieſkie / y kur-
czą ſie ći / ktorzy dźwigáią świát ná ſobie? A
wiec nie bedźiemy mowić / Mánhu? Wiec
nie bedźiemy mowić: A coż to ieſt? że Pan w
ták drobniuchney odrobince / przynośi nado-
ſkonálßy pokarm / y nazupełnieyßą ſytość nie-
śmiertelnym dußom náßym? Záprawdę coś to
dźiwnego / y wielkie zdumienie przechodzaceğ.

Lucæ 1.

Rożnie zbiráiacym iednáko służy tá Mánná.

Więc ieszcze z tey miáry / Sákrament Przenaświetszy iest podobny do Mánny / iż iáko Mánny / chociayby kto názbierał iáko nawiecey / przedśie tylkoż iey miał / iáko y ten / ktory iey nie wiele názbierał / y ten co názbierał nie wiele / nie vkrzywdził sámego śiebie / ále tylko miał / iáko y tám ten / co rad śiłá iadał / y zbierał iáko nawiecey: ták też chociay wietsza Hostya / ktora Káplani Ofiáruia / niż tá co ludziom rozdáia / y tráfia sie / że Káplan kilkánaśćie przy tym konsumuie / á przedśie nie ma nic wiecey Káplan w vżywániu onego Zbáwiennego pokármu / nád onego / ktoremu podano iedne namnieysza odrobinke. Czego mamy iáwny dowod w sámey Wieczerzy Páńskiey / ná ktorey nie tylko cáły był Chrystus w onym cáłym chlebie / ktory on sam wziął / y błogosłáwił; ále też był cáły y zupełny Chrystus y w onych vlomkách / gdy łamiac podawał Zwolennikom swoim / mowiac: BIERZCIE, IEDZćie / to iest Ciáło moie / ktore zá was bedźie wydáne: ták też / nie tylko w wielkiey Hostyey / ktora Káplan Ofiáruie / iest cáły Chrystus / ále gdy ia połamie / przedśie w kożdey cząstce iest zupełny Chrystus / ktory nigdy nie może bydź rozdźielony. Záczym / iáko Káplan w wielkiey Hostyey / y w wielu Hostyách iedne-

Matthei 26.

go / y nie rozdźielnego Chrystusá przyimuie / ták y ten / co go w máley Hostyey / y w máley odrobince bierze / tegoż zupełnego / y nie rozdźielnego Chrystusá przyimuie.

Wiec iesżcze y to do tego: Iáko Manná dobrym byłá bárzo przyiemna / y pożyteczna / á tym záś / ktorzy ia sobie lekce ważyli / y brzydźili / byłá bárzo szkodliwa / y wielkie karanie ná nie przywodźiłá. Ták y Sákráment Przenaświętszy / dobrym / iest do Zbáwienia / á złym záś / do wiekuistego potępienia. Iáko sie to záraz pokázáło / przy ostátniey Wieczerzy Krolá y Páná nászego / przy ktorey Apostołom świętym był do Zbáwienia / á przeklętemu Iudaszowi sstał sie do wiecznego potępienia. Przetoż y teraz / niechay kożdy probuie sámego śiebie / y niechay przystoynym przygotowániem pożywa tego pokármu Niebieskiego.

Manná inákszy smák dawá tá złym / inákszy dobrym

Ale iesżcze zraz spytaymy sámi miedzy soba / mowiac: Mánhu? A coż to iest? Coż to wżdy bárzo drobnego / y iákoby w stępie zbitego / á ná kształt szronu. Nie bez przyczyny Manná do szronu iest przyrownána. Abowiem też y Sákráment Przenaświętszy / ma w sobie podobieństwo szronu. Abowiem iáko szron nigdy nie páda ná gory / ále tylko ná sáme rowninÿ / y doliny: ták godne vżywánie Przenaświęt-

Przyrodzenie szronu. Szron nie páda ná gory.

ßego Sákrámentu/ y Zbáwienne ſkutki iego ſámym tylko ćichym / y pokornym bywáią dawáne / ktorzy vmieią ſie conformowáć ćichośći / y pokorze Chryſtuſá Páná ſwoiego / ktory ná wyſokim / y nie przyſtepnym Máyeſtaćie śiedząc / przenośi oczymá wßyſtkie gorne rzeczy/ á pokornym dáie láſkę ſwoię / y vżycza obecznośći/ y ſpolecznośći ſwoiey. Przetoż nie trzebá ſie odymáć / y vbożßych odpycháć / gdy idźieß do Naświetßego Sákrámentu / nie trzebá gornych myśli / y pyßney poſtáwy. Ale trzebá pokory / y wielkiego vniżenia. Abowiem idźieß zbieráć Mánnę/ ktora ieſt coś drobnego/ y iákoby w ſtępie vtłuczonego / ná kßtałt ßronu. Nie wſtyday że ſie tedy klęknąć wedla vbogiego / boś przyßedł do przyięćia tego / ktory będąc bogátym/ ſtał ſie dla nas vbogim. Nie wſtyday ſie klęknąć miedzy ludem poſpolitym. Abowiem do tego idźieß / ktory będąc Pánem nád Pány/ y Krolem nád Krolmi: ſtał ſie wzgárdą ludźi / y brákiem poſpolſtwá. Tymći rychley pádnie ná ćię ßron łáſki Chryſtuſowey / im ſie niżey kłáść będźieß przed Máyeſtatem iego.

Szron ieſt biały.

Wiec iáko ßron ieſt biały / y białość ná źiemie przynoßący / ták Przenaświetßy Sákráment / ma w ſobie Báránká bez zmázy / ktory gł ádźi grzechy świátá.

Szron ieſt zimny.

A iż ßron ieſt zimny / y źiemie

y ziemie oziebiáiący; dobrze nam w tym wyraża ſkutek vżywánia Przenaświetßeẏ Sákrámentu / ktorym bywáią vgáßone wielkie ognie cudze / ktore wznieca w człowieku / bądź pożądliwość oczu / bądź pożądliwość ćiáłá / bądź pychá żywotá. Ruśćie ſie tedy z ochotą do zbieránia tey iſtotney Mánny / oſobliwie w ten dzień dziśieyßy / w ktory ſie naprzod iáwiłá ná náßę głodną puſczą. Ruśćie ſie we wßeláikiey ochoćie do tego Naświętßego Sákrámentu / ktorego poſtánowieniem dzień dziśieyßy poświecony / y narod ludzki vbogácony ieſt. Ruśćie ſie wßyſcy z ochotą iáko nawiętßą / ábyśćie iáko napilniey tę narozkośnießą Mánnę zbieráli / y iáko z nawiętßemi dziękámi vżywáli / nie w Figurze ſtárego Zakonu / ále w yſtoćie Nowego y Wiecznego Teſtámentu / w ktorym mamy przyſtęp do ták wielkich poćiech / do ták wielkiey láſki / do ták wielkiego y ſkutecznego miłośierdzia / y do tego pewny zadátek wiecznego y nieſkończonego żywotá. Do ktorego mnie y was rácz domieśćić Miłośniku Zbáwienia náßego / ktory z Bogiem Oycem / y z Duchem świętym wiecznie żyieß / y Kroluieß ná Wieki Wiekom /

AMEN.

WĄZ MIEDZIANY,

Ná Wielki Piątek.

NIewdzięczni / y Bogu przećiwni Synowie Izráelscy / lekce sobie poważáiąc niewysłowione dobrodzieystwá Boże / ktore im pokázował ná puszczy; ięli sobie tesknic do Egiptu / y poczęli szemrác przećiwko Pánu / y Moyżeszowi / mowiąc: PO COS NAS wywiodł z Egiptu / ábysmy pomárli ná puszczy? chlebá niemamy / wody nie mász / duszá nászá / iusz sie zbrzydźiłá tym pokármem nalekszym. Co gdy doszło vszu Páná Zastępow / puśćił ná lud węże ogniste / ktorych kąsániem / y częstymi śmierćiámi wielu / bárzo ztrwożeni Zydowie / przyśli do Moyżeszá / mowiąc: ZGRZESZYLISMY PANV, y tobie: proś że Páná Bogá / áby od nas oddalił węże. A gdy on wielki miłośnik ludu swoiego / y wielki przyiaćiel Boży / począł sie modlić o oddalenie onych węzow / według prośby Synow Izráelskich; rzekł Pan Bog do niego. VCZYN WęZA miedźiánego / á podnieś go zá znák / á ktory ránny weyrzy nań / vzdrowiony będźie. Ktory postępek Pá-

Num: 21.

ná Bogá

ná Bogá wszechmogącego we wszystkich sprá-
wách swoich dziwnego / bárzo iest záprawdę
dziwny / y pilnego vważenia godny. Abowiem
nie to czyni Pan Bog / o co go Zydowie przez
Moyżeszá proszą; ále co inszego vpátruie / nie-
pośćigniona mądrość iego. Bo Zydowie pá-
trząc tylko ná obeczną plagę swoię / proszą o to /
áby Pan Bog oddalił od nich węże ogniste; á
Pan Bog zás co inszego czyniąc / zostáwia węże
ogniste / á tylko im każe wystáwić wężá mie-
dziánego / ktory by im był napewnieyszym le-
kárstwem / y nadoskonálszym vleczeniem / gdy-
by ná niego / záráżeni Pátrzyli. Co iż nie iest bez
wielkiey táiemnice / zbáwieniu wszystkie° świá-
tá służącey; iáwnie to ogłośił wszytkie° świátu /
sam powszechny Zbáwićiel wszytkiego świátá /
włásnemi vsty swoimi / ták mowiąc: IAKO
MOYZESZ podniosł wężá ná puszczy / ták po-
trzebá tego / áby był podwyższony Syn człó-
wieczy / áby káżdy ktory weń wierzy / nie zginął /
ále miał żywot wieczny. A iż dźiśieyszy dźień /
iest własny dźień podnieśienia tego wężá mie-
dziánego / y dźień własny lekárstwá wszytkiemu
świátu od Bogá nágotowánego / y przed oczy
wystáwionego; dobrześćie vczynili / żeśćie się
zeszli pod to drzewo Krzyżá świętego / Figurę
Chrystusá vkrzyżowánego ná sobie máiące / áby-

Ionnnis 3.

śćie się

ście się przypátrowáli wielkim táiemnicom / y niewysłowionym dobrodzieystwom śmierći iego / dla vleczenia duß ludzkich ná krzyżu podiętey / ktory áby nam dał godnie pátrzyć ná to podniesienie swoie; podnieśmy myśli / y wzdychánia náße do niego / mowiąc ná pámiątkę niewinney męki iego / pięć pacierzy / y pięć pozdrowienia Pánny Máryey / iedno Wierzę w Bogá.

Dyabli są Wężowie ogniśći.

Okrutny nieprzyiaćiel zbáwienia ludzkiego Szátan przeklęty / iż ma bárzo wiele rozmáitych imion y przezwisk / dośli tego nie tylko ludźie mądrośćią Niebieską nápełnieni / y świátłośćią wiáry obiáśnieni; ále y sámi ludźie Pogáńscy / ktorzy się tylko rozumem przyrodzonym rządźili / y tylko się ná sámey świeckiey mądrośći sądźili. Abowiem názywáli Szátáná Cerberusem / Charonem / Hidrą / Plutonem / skąd się domyśláli / y słuchácżom swoim do wyrozumienia podawáli / iż cokolwiek iest srogich źwierząt / y okrutnych bestiy / tedy wßystkich imioná / y złe przymioty ich / Szátánowi z wielkim przydatkiē przypisáne bydź mogą; czego potwierdza mądrość Chrześciáńska / ktora go názywa Lwem

Wßystkie imioná wßystkich bestey / mogą bydź Szátánowi przypisáne.

1. Petri 5.

tyczaczym / y pilnie kogoby pożarł szukáiacym; Táż go názywa Niedźwiedźiem ná zdrádźie sie- dzacym / y kogoby mogł połápić czuyno pilnu- iacym : Táż go názywa Wilkiem wieczornym z głodnym brzuchem łupu szukáiacym / y Ryśiem drapieżnym nie pohámowána prędkośćia go- niacym / y dźikim Wieprzem piekielnymi kłámi śmiertelnie obrażáiacym : Táż go názywa / no- czna Sowa / drapieżna Kánia / Krukiem sczer- niáłym / Sepem smrodliwym / Strusem okru- tnym / Krokodylem iádowitym / Bázyliszkiem wzrokiem zábijáiaczym ; y wszystkie imioná / wszystkich drapieżnych ptakow / ktore łupem ży- ia / y srogośćia swoia straszą / ktorych wszystkie okrucieństwá / y łupy / y fortele / y srogośći ná iedne kupe złożone / nie sa dostáteczne ná wyrá- żenie srogośći / y okrućieństwá iednego Szátá- ná / miedzy wszystkiemi namnieyszego / y napo- dleyszego. Jego imie iest Behemot / iego imie iest Lewiátán / iego imie iest Wieloryb / iego imie iest Smok nawietszy / y wszystkie strászydłá Morskie / iego stráchu / y ogromnośći / sa iá- kąkolwiek representatia. Jego imie iest mgłá / y ćiemność; iego imie iest Wicher / y Burza; iego imie iest Łyskáwicá / y Piorun / y wszystko co- kolwiek iest strásznego / we wszystkich impresi- ách / y niepogodách powietrznych / to wszystko /

Tren: 3. Hieremiæ 5 Dan: 7. Psalmo 79

nád kozdą miáre przyſtoi Kśiążećiu ciemnośći/ ktory w powietrzu naciemnieyſzym mieſzka. Ale przedśie miedzy temi wſzyſtkiemi/ y im podobnemi/ nie máſz zadnego iemu przyſtoynieyſzego/ iáko Wąż ſtáry. Abowiem ieſzcze w Niebie doſtał tego przezwiſká/ iáko o tym świadczy Jan święty w obiáwieniu ſwoim. W teyći przeklętey poſtáći wężowey/ wypráwił ſie ná zdrádźiecką woynę/ przećiwko pierwſzym rodźicom wſzyſtkiego narodu ludzkiego/ w ktorey iż mu ſie ták powiodło/ że doſtał zwyćieſtwá/ ſłuſznie idźie zá tym/ że poſtáć wężowa ieſt naprzednieyſzym herbem tego zdrayce przeklętego; gdyż ten ieſt poſpolity zwyczay/ że kto iákim orężem czego dokaże/ tákie mu też ná tryumphie wyſtawiáią/ y zá włáſny herb przypiſuią. A iż wężem walczył ná człowieká/ mamy tego iáwne świádectwo w kśięgách Moyżeſzowych/ ktory ták mowi: ALE WAZ BYŁ nachytrſzy/ nád wſzyſtkie beſtye ziemſkie/ ktore był vczynił Pan Bog/ ktory rzekł do niewiáſty: A czemuſz wam przykazał Bog/ żebyśćie nie z kożdego drzewá Ráyſkiego iedli? Ktore słowá nie ſą ſámego wężá/ ktory záwſze był/ y ieſt beſtyą niemą; ále ſą włáſne słowá Szátáná przeklętego/ w Wężu będącego/ y przez vſtá Wężowe ten przeklęty głos wypuſzczáiącego. Bo coż było

Naprzyſtoynieyſze imię Szátá nowi wąż.

Apocal: 12.

Geneſis 3.

wężowi

Wężowi do przykazánia Bożego ludziom vczynionego? Coż było Wężowi do drzew Ráyskich y owocow ich? Coż było Wężowi do ludzi posłuszeństwem sámemu Bogu obowiązánych / y nád wszystkiemi bestyámi ziemskiemi zwierzchność y pánowánie máiących? Nic z żadney miáry. Ale zazdrośćiwemu Szátánowi / áby mowił te przeklęte słowá / przez vstá nachytrszego Wężá / trzebá tego było / z oney zdrádźiecкiey miáry / áby był dostał sobie vcześniká przeklectwá swoiego / ná co nie mogł mieć sposobnieyszey bestyey nád Wężá / gdyż nie máß gęby záráźliwszey / nád gębę wężową / y nie máß ięzyká iádowitszego / nád ięzyk wężowy; dla tegoż też / on iest do szkodzenia naspośobnieyszy.

Wąż do szkodzenia naspośobnieyszy.

Bo czego insze bestye nie mogą dokázáć strásznymi rogámi / okrutnemi zębámi / drapieżnemi pázurámi / twárdemi kopytámi; tego prędziuchno wąż dokázáć może / sámym ięzykiem swoim / wypuśćiwszy z niego máluchne / y práwie nieznáczne żądło / zá ktorym ták wielki iad wychodźi / iż záraz może zábić człowieká. W tego tedy sie wemknął Szátan / y w iego postáći / záczął woynę zdrádźiecką / z naturą ludzką: Bo gdyby był w postáći iákiey inszey srogiey bestyey przystąpił do człowieká; nie mogłby był nic spráwić / gdyż Człowiek máiąc pánowánie nád

Czemu Szátan nie wźiął ná sie postáći iákiey inszey bestyey.

wſzyſtkiemi beſtyámi / odegnálby był od śiebie / by naſtráśliwſza beſtya. A ieśliby ſie też był Szátan przymieſzał ſrogośćią ſwoią / do ſrogośći beſtyálſkiey / mógłby był człowieká odſtráſzyć od śiebie / y zágnáć do Páná Bogá o rátunek wołáiąc gwałtu / ná gwałt / ktory nád śiły iego nástępował / iáko czynił zacny Krol Ezechyaſz / ktory do Páná mowi: PANIE CIERpię gwałt / odpowiáday zá mnie. Więc ieſzcze iż widział Człowieká mądrośćią od Bogá nápełnionego / dla tegoż też chcąc go fortelem pożyć / vżył ná to beſtyey nachytrſzey / miedzy wſzyſtkiemi beſtyámi ziemſkiemi / ktora mu w tym bárzo dobrze poſłużyłá / iáko tá / ktora ma wſzyſtkie własnośći ſwoie / do ſzkodzenia bárzo ſpoſobne.

Isaiæ 32. Ná mądrość ludzką vżył Diabeł chytrośći ſwoiey.

A naprzod śliſkość wężowa / bárzo byłá Szátánowi potrzebna. Nie miał ábowiem doſyć ná tym / przeklęty nieprzyiaćiel Zbáwienia náſzego / áby był pierwſze rodźice náſze z wierzchu tylko ná ćiele / álbo rogámi beſtyálſkiemi roſtroćił / álbo zębámi obráźił / álbo pázurámi rozdárł / álbo kopytámi potłukł y zábił; ále o to mu ſzło / áby ſię był mogł we wnątrz wemknąć / y w ſáme ſkrytośći ſercá w ślíznąć / y dla tegoż pierwey ſie ſam wemknął w Wężá / ktory śliſkośćią ſwoią do wemknienia ieſt naſpoſobniey-

Wężowa śliſkość znáczy śliſkość Szátáńſką.

ſzy. Ale

ſzy. Ale y krętość wężowa / bárzo byłá potrze- bna Szátánowi / ná wykonánie złośliwych zá- mysłow iego / ktore nie inſze były / iedno te ; áby mogł wſzyſtkie członki / y zamysły ludzkie obbie- żeć / y áby mogł wſzytkie władze / y chęci wnetrz- ne pobiegáć / y áby mogł wſzyſtkie wnetrzności cieleſne / y ſkrytości duſzne przeniknąć. Ná co ktoż więcey mogł dogodzić Szátánowi / nád krętego / y nie ſpokoynego wężá / ktory proſtą ścieſzką nie vmie chodźić ? ktory nie zwykł toru gośćincá proſtego pilnowáć ; ále záwſze wężyſ- kiem ſię czołgáiąc / y łąkotką ſię wlokąc / y te / y owe mieyscá o raz / czołgániem ſwoiem náwie- dza / y o raz ſię złośliwym iádem ſwoim plugá- wi / y záraża. A w tym izali nie dogodził wąż kręty / krętemu Szátánowi ? N owſzem ták bárzo / że ſkoro iedno doſtał przyſtępu / y ſkoro ſobie ználaſł mieyſce ; zárаz krętością ſwoią / ták pobiegał wſzyſtkie zmysły / y władze / y chę- ci nátury ludzkiey / że nie tylko wſzyſtkie członki ludzkie / / ſą rozmáitemi chorobámi / y wrzodá- mi / y boleściámi śmiertelnemi nápełnione ; ále też y wewnątrz wſzyſtko iádem Szátáńſkiem ieſt zepſowáne. Bo y rozum ſtępiał / y wola oſtá- łá ſię nie powolna / y pámięć oſtáłá ſię zápámię- táłá / y áffekty zuchwáłe / y chęci nie ochotne / Dosyć znáczna ieſt tá krętość iego / y teraz w

Wężowa krętość zná- czy krętość Szátáńſką.

ludziách nie oſtrożnych / ktorych Szátan prze⸗klety z iednego grzechu / w drugi / á z drugiego w trzeci / ták przywodźi / áż y vſtá ich nápełni złorzeczeńſtwem y bluźnierſtwem / y vſzy ich nápełni baykámi / y obmowiſkámi / y oczy ich nápełni márnośćiámi / y rece ich nápełni wy⸗dźierſtwem y łupieſtwem / y brzuch ich nápełni obżárſtwem y pijáńſtwem / y ledźwie ich nápeł⸗ni wſzeteczeńſtwem y cudzołoſtwem / y nogi o⸗chotą ná bieg do wſzyſtkiego złego.

Wężowa brzuchá⸗tość znáczy obżárſtwo / ktorym Szá⸗tan zwiodł y zwodźi ná rod ludzki.

Ale ieſzcze / y z tey miáry wąż podobał ſie Szatanowi / ná pierwſzą woyne / z pierwſze⸗mi rodźicámi náſzemi ; iż wiedźiał że nie máß żadnego źwierzećiá / pátrząc ná ich proportią / ktoreby miáło wiekſzy brzuch / nád wężá. Bo inſze źwierzetá máią wżdy ſzyie / máią plecy / máią nogi y przednie / y zádnie : Ale wąż wſzy⸗ſtek ieſt brzuch / począwſzy od ſámey głowy / áż do ſámego ogoná. A przetoż iż miał do obżár⸗ſtwá ludźie / áby owoc zakazány vrwáli / y zie⸗dli : tedyć mu wtym nie mogł nikt lepiey poſłużyć nád tego brzuchátego wężá / ktory przywiodł pierwſze rodźice / do iedzenią owocu zákazáne⸗go ; ktore obżárſtwo ták zaćiągnął / y ná wſzyſt⸗ko potomſtwo Iewine / że nawiecey myśli o brzuchu / áby go rozetkáć / áby go wypáść / áby go wytuczyć / y ták we wſzyſtkiem dogádzáć / że

dla

dla niego niektorzy státa sie nieprzyiacielmi Krzyża Chrystusowego / swoy własny brzuch zá Bogá máiąc. Więc iesżcze / y straszna długość wężowá / y tá byłá potrzebna Szátánowi. Abowiem nie tylko o tym myślił / żeby był w Ráiu zászkodził pierwszym rodzicom raz / ále áby sie był rozwlokł / y rośćiągnął przez wszystko potomstwo ich / y mogł pánowáć w nich / áż do ostátniego Człowieká / ktory sie národzi ná świećie / w ktory czás nabárziey szkodźić będźie. Abowiem iáko z Niebá zerwał trzećią część gwiazd / krętym ogonem swoim / ták ná schyłku świátá / bárzo nim będźie szkodźił narodowi ludzkiemu ; że gdyby nie były skrocone dni one / nie byłoby zbáwione wszelkie ćiáło. Abowiem w naschyłku świátowym z pokolenia Dan / przeklęty syn zátráczenia / ktorego zacny Pátryárchá Jákob / názwał wężem kąsáiącym / kopytá końskie / áby mogł obálić / y koniá / y iezdźcá iego. Zkąd iuż ná oko widźićie / że wężem iest Dyabeł / y wężámi są wszyscy Anyołowie iego. Boć iáki Pan / táki y iego kram ; iáki Krol / tácy y poddáni iego ; iáki gospodarz táka y czeladká iego. Z iednego tedy tám tego / poznaway wszystkich / y wiedz o nich / że wszyscy są wężámi chytremi / y iádowitemi / śliskiemi / krętymi / brzuchátymi / y bárzo długiemi.

Długość wężowa znáczy przedłużenie czásu pokusom Szátáńskim áż do skończenia świátá.

Gen: 49.

Co do

Co do nich wiedząc / trzebá żebyśćie byli oſtro-
żnymi / y ábyśćie ſie z nimi w Száthańſką rozmo-
wę nie wdawáli / ktorą oni częſto ſzepcą zá v-
ſzymá wáſzymi. Bo gdy ſie komu tráfi / że ſie
mu niechce pośćić / iuſz to nie kto inſzy iedno
Dyabeł ſzepce; one ſłowá dawne / ktore mowił
Genesis 3. do mátki náſzey Jewy: A czemuſz wam przy-
kazał Bog / ábyśćie nie z kożdego drzewá Ráy-
ſkiego pożywáli? A tyś mu powinien ták odpo-
wiedźieć: Dla tego zdrayco / że on ieſt Stwo-
rzyćielem náſzem / á my nie godne ſtworzenie ie-
go: Dla tego bezeczny zdrayco / że on ieſt Bo-
giem náſzym / á my naniżſzemi podnożkámi na-
świętſzych Nog iego: Dla tego przeklęty zdray-
co / że on ieſt Pánem náſzym / á my namnieyſze-
mi ſługámi iego; záczym ma nád námi wſzeláką
moc / y władzą roſkázowánia / á my ná ſobie
nośimy wſzeláką powinność powolnośći / y
wykonánia / nie tylko iáwnego przykazánia / ále
namnieyſzego ſkinienia oká iego. Y choćiayby
nam co więkſzego roſkazał / powinniſmy go ſłu-
cháć. A dáleko więcey / że nam roſkázuie máłe
rzeczy / ná doſtąpienie wielkiey zaſługi / tym wię-
cey ieſzcze powinniſmy go ſłucháć. Gdyby był
Pan nád Pány / tylko iednego drzewá Ráyſkie-
go / ktore było napodleyſze / dozwolił pierwſzem
rodźicom náſzym / á drugich wſzyſtkich zábro-

nił / y

nil/ y zákazał; izali mu nie wolno było? Nowſzem ták wolno / że mu w tym żadney przygány/ y przymowki czynić nikt nie może. Coż? álbo ſie mu niegodzi czynić co on raczy? A ktoż mu będzie śmiał mowić / czemu ták czyniſz? A ktoż mu co dał pierwey / żeby mu było oddano? Co ieśliże mu było wolno zákázáć wſzyſtkich drzew/ y wſzyſtkich owocow Ráyſkich / zoſtáwiwſzy Człowieká przy iednym tylko owocu co napodleyſzym. A iákoż śmieſz pytáć / ô zdrayco / czemu zákazał iednego owocu? Albo ty Jewo czemu ſłuchaſz tego przeklętego pytánia iego? Czemu Bog zákazał iednego owocu? Odiydź/ odiydź od niego plunąwſzy mu w oczy / y náplwawſzy mu w tę przeklętą páſczękę iego/ z ktorey wypuſcza ták zárážliwą mowę. Abowiem tá mowá iego ieſt śidłem łowczow / ieſt ſámołowká zdraycow / ieſt wabem do wieczney niewoli / y ponętą do nieſkończonego potępienia. A tu ſobie bierzćie w rozum / y pámięć wy / ktorzy rádzi mowićie: O Boże odpuść / y z tymi poſtámi / toć ich ći Xięża náwymyślali. Oto ſzeptánie wężowe / brzmi w vſzách wáſzych: Oto mowá Dyabelſka / dochodzi ſłuchu wáſzego. Bog w Ráiu Poſt poſtánowił / ktory gdyby byli záchowáli pierwſzy rodzice náſzy/ nigdy by byli śmierći nie koſztowáli; ále zážywſzy

Poſt w Ráiu poſtánowiony.

wſzelákich roſkoſzy Rayſkich / y námieſzkawſzy ſie w pociechách y błogosłáwieńſtwie Bożym / poſzliby byli z roſkoſzy ná roſkoſz / z wielkiey / ná więkſzą / z obfitey ná obfitſzą / z docześney ná wiekuiſtą. Ale iż Poſtu onego przykazánego niechowáli / co ſie im oſtáło / wiecie; á ſámi też ktorzy Poſty przykazáne łamiecie / co ſie z wámi będzie działo / w czás ſie domyślaycie. Bo ieſlić im iedno iábłuſzko / ták wielka kością ſtánęło w gárle / że iey żadnym ſpoſobem przełknąć / y oni nie mogli / y my wſzyſcy nie możemy; ále ſie nią wſzyſcy dawimy / y śmiertelnie podawić muśiemy. A coż mnimaſz / co ſie będzie nád tobą działo / ktory dla zbytkow / y roſkoſzy / Poſty łamieſz / y gwałciſz? od czego / ábyś ſie rychley pohámował / vważ to ſobie z pilnośćią / co oná máluchna roſkoſz / pierwſzych rodzicow náſzych / wybroiłá Zbáwićielowi náſzemu / y iáko wiele zá nie vćierpiał: czego iż obaczyć nie możećie / poki zá rzekę Cedron nie przeydźiećie. Przetoż proſzę / niech wam nie będźie ćiężko / prześć ná chwilę ten ſtrumień Cedron / zá ktory przeſzedł Chryſtus / ze Zwolennikámi ſwoiemi. A COZ TEN ſtrumień znáczy? Znáczy roſkoſzy ćieleſne byſtro vpływáiące / y názbyt prędko wyſycháiące; czego napierwſzy dowod máćie w vtrátnikách;

Strumień Cedron znáczy roſkoſzy docześne.

koſztre-

kosżterách / y piánicách / v ktorych teraz iest / teraz nie mász / teraz wielka kupá / á teraz nic: A czemuß? Abowiem ten strumień rzeczy docześnych / z rázu ták powodźisto płynie / iż z brzegow wylewa; á potym ták wyschnie / że nágo y boso łáźić muszą / żebrać cudzego chlebá / iż swego z boiáźnią Bożą vżywáć niechćieli. Ale choćiayby ten strumień / y do śmierći płynął w powodźi iáko nawiętszey; przedśię on nie iest rzeka ná wieki płynąca / ále iest strumieniē vstawáiącym / y gwáltownie wysycháiączym. Abowiem strumień Cedron / wykłáda się ćiemność / álbo żałobá / á tá gdy przyidźie w ostátnią godźinę ná Człowieká konáiącego / izali nie muszą záraz vstáć wßystkie roskoßy iego? izali nie muszą záraz wyschnąć wßystkie poćiechy iego? Słuchaycie Krolá y Proroká do was mowiącego: BOGATY GDY vmrze / nic z sobą nie weźmie / áni zstąpi z niem chwałá iego: słuchaycie y Syná iego Sálomoná często powtarzáiączego: PROZNOSC NAD prożnośćiámi / y wßystko prożność. Ale y słow ludźi onych námizernieyßych / ktorym też strumień ten wyschł / posłuchaycie: A COZ NAM pomogłá pychá / álbo żesmy się chełpili z bogactw? Coż nam to wßystko pożytku przyniosło? przeßły te wßystkie rzeczy / iáko ćień / y iáko poseł / Psalmo 48. Eccles. 1. Sapient. 1.

ktory w przod biega; przeminely te wßyſtkie rzeczy/ iáko okręt/ ktory plynie po predkiey wodźie/ ktorego nikt ślàdu/ áni śćieżki nie naydźie dná iego/ miedzy wàlàmi; przeminely te wßyſtkie rzeczy/ iáko ptak/ ktory leci po powietrzu/ ná ktorym nie znáyduie ſie żaden znák drogi iego; przeminely te wßyſtkie rzeczy/ iáko ſtrzalá wypuſczona ku celowi náznáczonemu/ zá ktora zàraz zbiega ſie rozdźielone powietrze/ ták/ iż żaden niewie śćia ſtrzaly oney. Ták y my/ tudźież vrodźiwßy ſie/ przeſtáliſmy bydź/ y nie mogliſmy żadnego znáku Cnoty vkázáć/ ále w złośćiách náßych ieſteſmy dokonáni. Tákowe rzeczy w piekle mowili ći/ co zgrzeßyli. A czemuß? bo ſie nie w czás obaczyli/ áż kiedy iuß ſtrumień ich wyſechl/ kiedy iuß zginelo roſkoßne wino od geby ich/ kiedy iuß Figowe drzewo ich vſchlo/ y w liśćiu/ y w gáleziách/ y w korzeniu. Abowiem nádźieiá złośliwego/ ieſt iáko mech/ gdy go wiátr záchwyci; y iáko piánká ćieniuchna/ ktorá od nawálnośći bywa rozbita; y iáko dym/ ktory wiátr rozdymá; y iáko pámiatká gośćiá/ ktory zá ieden dźień precz odeyźie. Slußnie tedy roſkoßy/ y poćiechy wáße/ moga bydź ſtrumieniem názwáne: Bo nie ſa rzeko záwße plynaco/ ále czáſem troche/ czáſem śilá/ czáſem nie máß nic/ czáſem áż názbyt/ czá-

ſem y ſam nie mąſz w czym iezyka vmoczyć. A czáſem powodź ták wielka / że ſie drugiemu áż ná zad z gárlá leie. Przeydźcież tedy myślá-mi ſwoiemi / zá rzekę Cedron / á w nidźcie do Ogroycá / w ktorym Odkupiciel świátá / od-kupuie przeſtępſtwo rodźicow náſzych / ktorego ſie w ogrodźie Ráyſkiem dopuścili / vłákomiw-ſzy ſie ná iábłuſzko piękne y ſmáczne / pátrzże czym tego przypłacza Pan Chryſtus. Piſze Łu-kaſz świety / iż boiaźń y nudność / y cknienie / ták wielkie przychodźiło ná Chryſtuſá Páná ná-ſzego / iż był podobny Człowiekowi konáiące-mu; Wiećie iż Agonia / ieſt konánie. A Łukaſz świety powieda / że Chryſtus Pan náſz / Factus eſt in Agonia, to ieſt / ſtał ſie iákoby konáiący. Záczym wyſzedł ná wſzyſtko Ciáło iego / ták wielki pot Krwáwy / że kroplámi wielkimi ſpływał z niego / áż ná źiemię. A wiec to máła nagrodá oney roſkoſzy / ktorę mieli z iábłká zá-kazánego pierwſzy rodźice náſzy ? A ktoraż może bydź wiekſza nudność / y wiekſza trwo-gá / y wiekſzy ſtrách / nád ten ktory ták wielki pot Krwáwy / ták potężnie pobudza / y ták ob-ficie wywodźi / y ták wielką boiaźń śmierći ſtá-wia przed oczymá / że pádáiąc ná koláná / y pá-dáiąc ná twarz / modli ſie raz / y drugi / y trzeći / proſząc Bogá Oycá Niebieſkiego / mowiąc: Pot Krwá-wy.

Marci 14. OYCZE MOY, ieśli to iest rzecz można / niechayże ode mnie odeydzie tá godziná. A ktoraż to godziná? Nie inßa / iedno godziná śmierći / nád ktorą godzinę iż nie máß nic sträßnieyßego / y okropnieyßego / iáśnie to sam w sobie pokázuie / ten / ktory wßystkie czásy stworzył / y pomierzył / y rozdał kożdemu / vcząc nas tego / ábyśmy sie tey godziny lękáli záwße / áby tey godziny trwogá nigdy nie wychodziłá z sercá nászego. Bo ieśliċ sie ten boi / ktory nie zárobił ná śmierć / y w ktorym y sam nie sprá wiedliwy sędzia / nie mogł ználeść żadney przyczyny śmierći: á ty sie nie będzieß lękał / ktoryś winien hołd śmierci / żeś sie w grzechu vrodził / y w grzechách żyieß / y niechceß sie ich puśćić / áż do śmierci. Ten iest smętny / áż do śmierći: A ty chceß bydź ná kożdy dzień wesołym / áż do śmierći: Ten páda ná twarz swoię naślicznieyßą / ná ktorą sie dziwuie Słońce / y Mieśiąc / y ktorey sie nie mogą nápátrzyć y sámi Anyołowie Niebiescy / á tobie ciężko poklęknąć przed Náświętßem Máyestatem iego: Ten sie modli raz y drugi / y trzeci / o tey ciężkiey godziny oddalenie; á tyś podobno nigdy iednego Paciorká nie zmowił / proßąc o dobre y zbáwienne skonánie: Ten sie oblewa Krwáwym potem / áż ná ziemię; á ty sie niechceß rozegrząć w miłośći Zbáwiciela

Trzebá sie bać godziny śmierći.

wienia ſwego / abyś kilká łez wypuścił z oczu
twoich / zá grzechy twoie. Dosyć dobrze y do-
ſtáteczniе / wyráźili gnuſność náſze / ći Zwo-
lennicy Páńſcy / ktorzy pilno ſpáli / kiedy ſie Pan
Chryſtus pilno modlił / ktorzy mocno chrapá-
li / gdy ſie Chryſtus Pan nabárziey lękał / y na
bárziey poćił. A wiec to ſtrzeżemy Páná náſze-
go / Dobrodzieiá naſzego / Odkupićielá náſzego?
Náſtrzegliſmy ſie ták / iáko y oni / ktorzy ſie obie-
cowáli trwáć przy nim / áż do śmierći / áż ſie oni
záraz pokłádli / y poſneli: Bárzoſmy pośli z náſzą
pilnośćią / ná onego Hetmáná Saulowego Ab-
nerá / ktory wywiodſzy w pole Krolá Páná
ſwoiego / ták pilno ſpał ná ſtraży / że ten / ktore-
go Krol ſzukał ná śmierć / wſzedł do obozu / y
przeſzedł z Giermkiem ſwoim / áż do namiotu
Krolewſkiego / y mogł go był zábić / gdyby był
chćiał dáć powoli / álbo ſámemu ſobie / álbo
Giermkowi ſwoiemu. Co ieſli ſie czuynieyſze-
mi czynićie / vkażćieſz mi on kubek z wodą / kto-
ra kożdy z wás ieſt omyty ná Chrzćie świętym /
z plugáſtwá pierworodnego / y ktora znowu
kożdy z was nie raz był omyty ná Pokućie świę-
tey / z sprożnośći grzechow vczynkowych: vkaż-
ćie niewinność / á będę wam wierzył / że maćie
kubek z wodą / vkażćie rzewliwe łzy / y ſerdecz-
ny płácz za grzechy wáſze; á będźiećie godne-
mi wiá-

Spánie Zwolenników Páńſkich ieſt wizerunkiem gnuſnośći náſzey.

2. Reg. 4.

mi wiáry / ieśli macie w głowách y pámięćiách wáßych / kubek Zbáwienia.

Okáżćieß ieszcze / y on napotężnieyßy y nakocháńßy osczep / żołnierstwá wáßego Chrześćiáńskiego / w ktorym sie ták kochał Páweł święty; iż mowił / vchoway Boże / ábym sie miał w czym inßym chełpić / iedno w Krzyżu Chrystusowym / przez ktory świát mi iest Vkrzyżowány / á ia też świátu. Okáżćieß ten osczep ostry / y błyskáiący sie ná trwogę wßystkich nieprzyiaćioł wáßych / á dowiedźiećie tego / że ćiáło wáße pilnieyße iest nád Abnerá / pilnuiąc duße wáßey / ktorá y teraz iest Krolem / wßystkich członkow y zmysłow wáßych / y ktora ma expectatię ná Krolestwo Niebieskie / będąc stworzoná ná wyobráżenie y podobieństwo Krolá Niebieskiego / od ktorego ma pewny zádátek w Naświętßych Sákrámenćiech. Ale ách niestetyż / nie máß áni kubká / áni osczepá / poginęło to wßystko / zá niedbálstwem / y ospálstwem náßem. Abowiem y dußá nád powinność swoię Krolewską okrutnie záspáłá / y ćiáło ktoreby powinno bydź ná straży / y to oćiężáło / y ze wßystkiem woyskiem zmysłow y członkow swoich / bárzo twárdo zásnęło : záczym bárzo podobnemi iesteśmy y tym Apostołom Páńskim / ták pilno śpiączym / ktorzy niedbáli ná vpominánie

Oßczep żołnierstwá Chrześćiáńskiego.

nánie

nánie Miſtrzá ſwoiego / ták do nich mowiącze- go: TRWAYCIE Y CZVYCIE zemną. A długoż trwáli ? poty / poki Chryſtuſá z ſobą gadáiącego ſłyſzeli: A pokiſz czuli ? poty / poki ziemie nie dopádli : A iż nie był tám ten czás / czáſem ſpánia / tedy Chryſtus Pan záſtawſzy ſpiących / ſurowo ich ztego gromił / mowiąc: YTAKZE, YIEDNEY godziny nie mogli- śćie czuć zemną ? Tákći y my / ták / kiedy czuć z Chryſtuſem / to oczy náſze bywáią ſnem obćiążo- ne: Ale kiedy czuć z Iudaſzem / to nam nie ćiężko tłuc ſie y po cáley nocy. Azá nie czuią po cáley nocy wſzetecznicy / y cudzołożnicy / y złodzieie / włocząc ſie około cudzych węgłow ? Azá nie czu- ią po cáley nocy / koſzterowie y pijánice ? A gdy przyidzie czuć z Chryſtuſem / to iuſz w te czáſy ták ſmáczny ſen náſtąpi / że y pod dzwonem dzwonienia nie vſłyſzemi / áni ſie ná chwałe ie- go / ná iedne godzinkę ruſzymy; y choćiay przy- chodzi ſam Chryſtus raz / drugi / trzeći / budząc nas wnętrznym nádchnieniem / y wołáiąc iáw- nym głoſem Káznodzieiow / y Spowiednikow / przedśię nie może ſie nas dobudzić / y dowołáć. A gdy my ták twárdo śpiemy; Coż ſie nam oſtá- ie ? To / iż Chryſtuſá vpuſczámy: To / iż Od- kupićielá trąćimy: To / iż Zbáwićielá gubimy. Abowiem gdy my śpiemy ; przychodzi Iudaſz

Matthei 26

zdrayca / przychodzą y żolnierze Piłatowi / y ſłudzy Kápłáńſcy / y porwawſzy Chryſtuſá / odeymuią go nam / y gwałtem wydzieráią. A to wſzyſtko nie czyiá inſza ſpráwá / tylko tego nachytrſzego Wężá / ktory ſie ná to náſádził / áby nie oſtrożnych ludzi kąſał / y nápełniał ogniſtym iádem ſwoim. Abowiem ten wąż przeklety / nie ieſt Wężem ládá iákim / ále ieſt Wężē ogniſtym / ktorego poſtáć nośili / oni ogniśći wężowie / ná złośliwe Żydy / ná puſczy od Bogá przepuſczeni / o ktorych powiáda Moyżeſz / ták mowiąc do niewiernych / y Bogu przeciwnych Żydow: WSPOMNI NA PANA BOGA, ktory cie wywiodł z ziemie Egipſkiey / y był wodzem twoim ná puſtyni wielkiey / y bárzo ſtráſzney / ná ktorey był Wąż tchem páłący. Aza nie táki ieſt Wąż ſtáry Szátan przeklety? Rowſzem tákim go ſam Pan opiſuie / gdy mowi do Lucyferá w pyche podnieśionego: WYWIODę IA OGIEN z pośrzodku ćiebie. A żeby tego ſtárego Wężá piekielnego / y piekielnym ogniem záwſze paláiącego / poſtáć ludziom ná puſczy tego świátá mieſzkáiącym / nie byłá nie wiádoma; Oto iey podobieńſtwo / vkazał Pan Bog w tych wężách ogniſtych / ktore przepuśćił ná złe / y niewdźięczne Żydy / ktorzy przeſtepſtwá pierwſzych rodźicow náśláduiąc / ſłuſznie ták ſrogie karánie

Dyabel ieſt nie proſtem wężem ále ogniſtem.

Deutt 8.

Wężowie ogniśći ſą wizerunkiē Szátáná przekletego.

záſłużyli. Abowiem wyplwawſzy z gęby ſwo- iey / narozkośnieyſzy ſmák Dobrodzieyſtw Bożych / w Mánnie z Niebá ſpuſczoney / nábráli w przeklete páſczeki ſwoie / iádu ſzemránia przećiwko Bogu / y záoſtrzyli iezyki ſwoie ogniſtym iádem / przećiwko Dobrodzieiowi ſwemu; dla tegoż ſłuſznie puśćił ná nie Pan ogniſte Węże / ktorzy ich żárli / y iáko płomieniem ich palili / y gwałtownem rozpaleniem do ſtráſzney śmierći / y bárzo okrutney przywodzili.

Tegoż ogniſtego Węża / więkſzey niż ogniſtey zápálczywośći / doznawſzy Iob święty / mowi: KTOSZ OBIAWI twarz odźienia iego? á w pośrzodek vſt iego / kto wnidźie? Około zębow iego ſtrách / ćiáło iego / iáko tarcze lane ſpoione łuſkámi / ſpołem ſie ták śćiſkáiącemi / że y wiátr / przez nie dobydź ſie nie może; kichánie iego / bláſk ogniowy; á oczy iego / iáko powieki świtánia; z vſt iego pochodnie wychodzą / iáko łuczywá ogniem zápalonego; á z nozdrz iego wychodźi dym / iáko z hornu gárczárſkiego rozpalonego / y wrzącego; dech iego / węgle rozpala; á płomień z vſt iego / pała. Iob 41.

Tegoć Węzá ogniſtego náturę / wyráźił ſam Pan Bog / ktory ſtworzył wſzyſtkie iezyki / y ſam ie nápełnił mową / gdy Szátáná w Żydowſkim iezyku názwał Reſeph / to ieſt / węgiel roz- Szátan po Żydowſku Reſeph, To ieſt węgiel roſpalony.

giel rozpalony; Tenci ognisty Wąż rozpalał Kaimá/ przećiwko Ablowi: Ten rozpalał Ezauszá/ przećiwko Jákobowi: Ten rozpalał syny Jákobowe/ przećiwko swem rodzonem: Ten rozpalał nierządnicę Egipską/ przećiwko Józephowi słudze swemu: Ten rozpalał Saulá opętánego/ y Absoloná zápámiętálego/ przećiwko Dawidowi: Ten rozpalał Amoná/ przećiwko Támárze: Ten rozpalał Mánásessá/ przećiwko Ezáiaszowi: Ten rozpalał Sedechyaszá/ przećiwko Hieremiaszowi: Ten rozpalał Judaszá/ przećiwko Pánu Chrystusowi: Ten rozpalał Zydy/ przećiwko Zwolennikom Páńskim: Ten rozpalał wszystkie Tyrany/ przećiwko wszystkiem Męczennikom/ y wybránym Chrystusowym: Tenże Wąż ognisty/ y teraz rozpala wszystkie łákomcze/ wszystkie lichwiarze/ wszystkie wszeteczniki/ y bezeczne Sodomczyki: Ten rozpala wszystkie pijánicze/ y mężoboyce: Ten rozpala wszystkie gniewniki; Y wszystkie ognie złe do grzechow rozpaláiące/ iego są/ y on ie roznieca/ y rozdyma przeklętą pászczeką swoią.

Wężé ogniste nabárziey bíją ná niewdźięczność ludzk. A te srogie Węże ogniste/ nabárziey bíją ná ludźie niewdźięczne/ ktorzy niechcą znáć niewysłowionych Dobrodźiejstw Bożych/ ktorych bárzo wiele máiąc/ nie tylko ich obracáią ná ro-

skoszy/

ſkoßy / yzbytki; ále ieſzcze cos więkßego wyciąȝgáią ná Pánu Bogu / ktory nikomu nic nie winien / iáko ten / ktory nie wźiął nic od żadnego / ále y owßem nádał wßyſtkim bárzo wiele / nie wysłowionych Dobrodzieyſtw ſwoich. Przetoż y wy ſtrzeżćie ſie tego pilno / ábyśćie nie wdźięcznośćią wáßą / nie nápádli ná Węże ogniſte / ſtrzeßćie ſie ßemránia / y nárzekánia; ále bądźćie tego wdźięcznymi / że ieſteśćie z Egiptu wyprowádzeni / y Mánną Sákrámentu Przenaświętßego pośileni.

Co iesliby z was ktokolwiek czuł w ſobie iad Węzá ogniſtego / vćiekayże co rychley / do Węzá tego Miedźiánego / o ktorym Pan Bog mowi do Moyżeßá: VCZYN WęZA Miedźiánego / á podnieś go ná znák / á ktorykolwiek ránny weyzrzy nań / żyw będźie. A my żebyſmy nie mieli bydź ránnymi / nie możemy tego mowić: Bo ieſlibyſmy rzekli / że grzechu nie mamy / kłámamy / y nie máß w nas prawdy. Záczym iuß nie máß inßey nádźieie zdrowia / iedno w tym ſámym / ktory o ſobie mowi: IAKO MOyżeß podnioſł Węzá ná puſczy / ták potrzebá / áby był podnieśiony Syn Człowieczy / áby kożdy / ktory wierzy weń / nie zginął / ále miał żywot wieczny. Z ktorych ſłow kożdy by naproſtßy / łácno ſie tego domyślić może / iż Jezus

Num: 21.

1. Ioannis 1

Ioannis 3.

Chrystus iest wezem Miedziány.

Chrystus / ná drzewie Krzyżá świetego pod=niesiony / wypełnił sam w sobie Figurę Wężá Miedziánego / od Moyżeszá ná pusczy podwyzszonego; Ná ktorego iż iuż dawno prágniecie pátrzyć / iestem tego pewien / y nic nie wątpie / iż wszystek wzrok swoy duchowny náostrzony macie. Abowiem iużeście sie dosyć nápátrzyli Wężá stáreg / y od ogniá piekielnego bárzo ry=dzego / iużeście sie dosyć nápátrzyli / y drobniey=szych / ále tymże ogniem piekielnym pałáiączych wężow: iuż też czás przybliżyć sie do tego Wę=żá Zbáwiennego / á zwłaszcza żeście tu nie po co inszego nád zwyczay / ták ráno przyszli / iedno ábyście ná śmiertelne postrzały iego / ktore czę=sto ná was we dnie y w nocy wypuscza / lekár=stwá dostáć mogli; Czego tym snádniey dostá=niemy / gdy tám tego Wężá Miedziáneg / przed oczy swoie wziawszy / ogladamy w nim wszyst=kie Przyczyny głowne / z ktorych wszystkie rze=czy bywáią skłádáne. Wiedźcież naprzod / y pá=mietayćie / iż cztery są istotne Przyczyny / z kto=rych sie każda rzecz skłádáć zwykłá; Iedná iest Máteryálna / ktora dodáie potrzeby / z czeg by

Cztery są przyczyny z ktorych sie wszelka rzecz skláda

co miáło bydź vrobiono; Druga iest przyczyná Formuiaca / y przystoyny ksztáłt máteryey dá=iaca; Trzecia iest Przyczyná robiacą / y máteryą z ksztáltem skłádáiąca; A czwarta iest Przyczy=

ná skuteczna / y koniec kożdey rzeczy vpátruiaca. Ná co mogłoby sie dáć teraz záraz / ták wiele przykłádow / iáko iest rzeczy ná świecie: Ale dosyć wziąć tylko ten Kośćioł / do ktorego zgromadzeni iesteśćie; w ktorym tych czterech przyczyn y nápátrzyć sie możemy: Oto máterya iego iest przed oczymá wáßemi / kámień / cegłá / y wapno; Oto kßtałt iego Krzyżowy; rzemieśniki też iego / gdy około niego robią / widaćie: A koniec też iego / koniecznie wiećie. Bo iest od was sámych ochotnie záłożony / á dałby to Pan Bog / żeby był z tákaż ochotą kończony / gdyż nie ten co poczyna / ále ten ktory kończy / zapłátę bierze. A iż w pośrzodku tegoż Kośćiołá / według świątobliwego zwyczáiu wßystkich Kośćiołow / mamy Krzyż święty / z Figurą Chrystusá do niego przybitego / y ná kßtałt Wężá Miedziánego / ná drzewie powießonego: w lepmyß w niego pilno oczy náße / á tych czterech Przyczyn / y w tám tym / y w tym pilno poßukaymy. A gdźież ie znaydźiemy? Oto ich mamy w iedney kupie / w właśnych słowách Páná Bogá Wßechmogącego / ták do Moyżeßá mowiącego: VCZYN WęZA Miedziánego / y postaw go ná znak; Oto káżde słowo / kożdą Przyczynę wyraża / y przed oczy náße wystawia: Oto maß rzemieśniká / gdy mowi / VCZYN: Num. 21.

Oto

Oto kształt/ gdy mowi/ WęZA: Oto masz máterya/ gdy mowi/ MIEDZIANEGO: Oto masz koniec/ gdy mowi/ POSTAW GO NA ZNAK. W ktorych słowách/ áczkolwiek zdádza sie bydź te przyczyny w swoim porządku pomieszáne: gdyż w rzeczách biegiem przyrodzonym idących/ pierwsze mieysce bierze Máterya; wtore záś bierze Formá; trzecie robotnik/ álbo rzemieśnik; á czwarte skutek/ álbo koniec. Ale v Páná Bogá insza iest spráwá/ y porządek inákszy/ y choćiayby sie co zdáło v nas pomieszánego/ przedśie to v niego iest bárzo porządnego. Nie godźi sie nam tedy/ od tego porządku Przyczyn w włásnych słowách iego wyrazonego/ y ná piądź odstąpić. Abowiem nie mász mądrośći/ nád Mądrość Boską/ ktora wszystkie rzeczy przenika potężnie/ y wszystkie rozpráwia bárzo wdźięcznie. A przetoż iż iest pierwsze

Vczyń. słowo/ VCZYN, ktore pierwsze mieysce dáie Przyczynie robiącey/ tedyć sie też naprzod tey przypátrzyć potrzebá. Słowo roskázuiące VCZYN, wystawia nam przed oczy násze/ onego namędrszego Rzemieśniká/ ktory był Duchem Bożym nápełniony/ ná spráwowánie wszystkich robot przybytku Páńskiego/ ktore były Figurámi przybytku/ nie ręką robionego/ ále przedwiecznie od nie pośćignioney Mądrośći Bo-

ści Boskiey vczynionego. Przetoż gdy mowi/ VCZYN, to pokázuie/ iż iáko Moyżesz istotnie vczynił Wężá/ ták Pan Bog miał istotnie vczynić/ ten napewnieyszy znák Zbáwienia nászego/ ktory nam vkázuie sam Zbáwiciel/ mowiąc: IAKO MOYZESZ PODNIOSL Wężá ná puszczy/ ták trzebá áby był podniesiony Syn Człowieczy/ áby kożdy/ ktory w wień wierzy/ nie zginął/ ále miał Zywot Wieczny. Vczynił tedy Moyżesz; A coż vczynił? Vczynił Wężá; A czemuż? Wszák nie prośili Zydowie o Wężá/ ále áby był Pan od nich oddalił Węże: Ták iest/ iż Zydowie nie prośili o Wężá/ ále iż Pan Bog nie ogárniony w Mądrości/ rozkazał vczynić Wężá/ to w tym pokazał/ nie tylko Zydom/ ále y wszystkim ludziom w potrzebách swoich do niego wołáiącym/ y rátunku żądáiącym/ iż on sam lepiey wie/ czego nam potrzebá/ niż my vmiemy żądáć y prośić. Abowiem zamysły ludzkie są boiázliwe/ y niepewne opátrzności násze. ále porádá Boża doskonáła/ y w skutku swoim niepochybna/ y nie tylko obecznym nieprześpiecznośćiom/ ále y nástępuiącym przypadkom mądrze/ y potężnie zábiegáiąca. Zdáło sie lepiey Zydom/ áby był Pan Bog od nich oddalił ogniste Węże/ y dla tegoż oto wołáią/ y proszą Moyżeszá/ o przyczyne

Przyczyná ksztáltu Wężá.

Lepiey wie Pan Bog czego nam trzebá/ niż my vmiemy prośić.

czyne. Ale nie zdało się to Pánu Bogu: Abowiem on złośliwy / y vporny narod / prędkoby się záś był znowu wrocił do niewdzięczności / y szemrania / gdyby był Pan Bog odiął od nich Węże. Ale gdy im Wężá według Zbáwienney rády swoiey wystáwił / y to spráwił w nich / że muśieli ná Páná Bogá pámiętáć / ktory chował ná nie ogniste Węże / ktorymi może káráć ich złość / iesli się do niey wrocą; y ma Wężá Miedziánego / ktorym może vleczyć tych / ktorzy się do niego vćiekáią. W czym záraz pokazał / y podał do wyrozumienia nászego / iż iáko ná żądánie Zydowskie / nie wygubił onych ognistych Wężow / ták też przez śmierć Syná swoiego ná Krzyżu podnieśionego / nie obrocił wniwecz Smoká wielkiego / y Wężá stárego / y nie wygubił Wężow ognistych / onych złych Anyołow / ktorzy się około niego wiią / y kręcą; ále ie zostáwił ná to / áby niemi zágániał do Odkupićielá / y Zbáwićielá nászego / od ktorego często odbiegamy. Y vczynił to Namędrszy Mistrz Zbáwienia nászego / ktory o sobie do nas

Ezaiæ 48. mowi: IA PAN BOG TWOY, ktory ćię vczę potrzebnych rzeczy; iáko zwykł czynić pilny Mistrz w szkole swoiey / ktory widząc / że się żacy ládá gdźie rozbiegli / posyła custosze z rozgámi / y biczámi / áby ie do szkoły zágániáli / żeby

się czego

się czego dobrego náuczyć mogli. Ták vczynił Pan Bog / ktory przewyższa miłość máćierzyńską przećiwko nam; iáko czyni ostrożna mátká przećiwko dźiećięćiu swoiemu / ktore gdy od niey często odbiega / chodząc ná iákie mieyscá nieprześpieczne / ná ktorych się może obráźić nieprześpiecznie / álbo stłucz śmiertelnie / postáwi tám iákie strászydło / ktore dźiecko vyzrzawszy / y stráchu się nábrawszy / z wielkiem wrzaskiem / y pędem wraca się do mátki swoiey / nie śmieiąc więcey iść ná ono mieysce. Tákim strászydłem / zágnána iest do Páná Chrystusá / Niewiástá Chánáneyska / ktora máiąc w domu swym Corkę opętáną / z kwápliwośćią wielką bieglá do Chrystusá / krzycząc do niego: Zmiłuy się ná demną Pánie / Synu Dawidow / Corká moiá od Szátáná źle dręczona iest. Tákimi strászydłámi / zágnána iest do Páná Chrystusá / y oná wielka w Mieśćie grześnicá Márya Mágdálená / ktora śiedmią Szátánow / iáko śiedmią Wężow ognistych obtoczona / y gwałtownie przestrászona / wszystkim pędem bieżálá do Chrystusá Páná nászego / ktory y one śiedm Wężow ognistych odpędźił / y w śiedmioráki iad / śiedmi grzechow śmiertelnych / ktoremi byłá záráżona / potężnie y skutecznie odegnał. Abowiem prędkobyśmy się od

Páná Bogá odbłąkáli / y po tey pusczy obłudnego świátá rozbiegli / y iáko zwierz po dziczeli / gdyby nie było tych ognistych Wężow / przed ktorych srogośćią / rádzi nie rádzi vćiekáć musimy do Páná / wołáiąc / áby nas od nich
Iob 41. obronić raczył. Bo niemász żadney mocy ná świecie / ktoraby sie mu sámá z śiebie oprzeć mogłá. Dosyć mocny był Saul pierwszy Krol
1. Regū 9. Zydowski / ktory był od rámienia ku gorze wyższy nád wszystkie syny Izráelskie / á przedśię nie mogł wyzwolić sámego śiebie od onego Szátáná / ktory go ognistym żądłem swoim palił / zá niepostuszeństwo iego / áż go przywiodł do tego
2. Regū 16 że okrutnie zábił sámego śiebie. Dosyć miał rozumu / y porády w sobie mądry Achytophel : Bo iego odpowiedźi / były miásto odpowiedźi Boskich przyimowáne ; á przedśię y ten nie mogł się rátowáć / gdy był od tego złośliwego Wężá postrzelony / ále w nudność / y tesknośc wpadszy / obieśił sámego śiebie. Dosyć
2. Regū 15 wielką potęgę miał około śiebie złośliwy Absolon / gdy wielkie Woysko zebrał ná prześládowánie Oycá swego / y ná opánowánie Krolestwá Zydowskiego : Ale mu to nic nie pomogło. Bo on iad ognisty / ktorym był postrzelony / poty nim rzuczał / áż go wrzucił ná gáłąź / ná ktorey przeklęte serce iego trzemá włoczniámi iest

mi iest przebite. Przetoż iesliby kto od Szátá-ná nie vciekał/ y niechćiał sie ćisnąć do Páná Bo-gá / przed srogośćią iego; ten iest głupszy / y twárdszego sercá / nád niewierne Zydy: Bo wżdy támći / rzućili sie z prośbámi do Bogá / áby ie wyzwolił od ognistych Wężow / ktore wszystkie ná iedne kupę zgromádzone / nigdy nie mogą bydź ták strászne / iáko ieden namnieyszy Wąż piekielny. Abowiem wszyscy Wężowie ogniśći / nic niemogli więcey vczynić Człowie-kowi / iedno odiąć żywot docześny / ktory trwa przez lat śiedmdźieśiąt / álbo ośmdźieśiąt: Ale Wąż ieden piekielny / może odiąć Człowiekowi Zywot Wieczny / ktory trwa ná Wieki nigdy nie skończone.

Szátan ieden srozszy iest / nád wszystkie ogniste węże.

Więc iescze y to do tego; iż oni Wężowie ogniśći / w oczemgnieniu mogli zárázić / y zábić Człowieká nápełniwszy go iádem swoim: Ale iad Wężá piekielnego / śmierćią nie śmier-telną zábiia dusze / y ćiáłá / y záwsze trzymáiąc Człowieká w śmierći / nigdy go nie vmorzy. Trzebá tedy vciekáć przed tymi naiádowitsze-mi Wężámi ognistymi / ktorych ták wiele iest ná świećie / iáko proszkow w promieniách słone-cznych / ktore przeliczone bydź nie mogą: A iż nie mász ták wiele ludźi ná świećie / żeby sie im kożdemu po iednemu dostáć mogło / tedy wiel-

kiemi kupámi zgromádzáiąc śie / biją ná iednego/ iáko byli vderzyli ná onę grzeszńicę Máryą Mágdálenę / z ktorey śiedmioro Dyabelstwá wyrzućiwszy Zbáwićiel / przestrzega wszystkich ludzi w tym / áby nie dáli do śiebie przystępu Szátánowi / powiádáiąc / iż złość iego ták wielka iest / że iesliby był ieden wypędzony / tedy przybiera inszych do śiebie śiedmi Duchow/ gorszych nád sámego śiebie / y w szedszy w Człowieká / mieszkáią tám / y czynią ostátnie rzeczy onego Człowieká / gorsze nád pierwsze. O czym mamy przykład bárzo strászny / y názbyt okropny / w Ewángeliey świetego Márká / y świetego Lukaszá. Gdy czásu iednego Zbáwićiel náß Jezus Chrystus / po vskromioney nawálnośći Morskiey / wystąpił ná ziemię / áli oto zábieżał mu mąż ieden / ktory miał Dyabelstwo/ iuß od wielu czásow ; á nie chodził w żadym odźieniu / áni w domu mieszkał : A iuß żaden / nie mogł go áni láńcuchámi zwiazáć ; bo często w petá okowány / y láńcuchámi zwiazány/ láńcuchy porwał / y petá połamał / y żaden go nie mogł vkroćić / á vstáwicznie we dnie / y w nocy / álbo po grobách / álbo po gorách przemieszkiwał / wrzesczac / y rzeżąc śie kámieńmi. A ten gdy vyzrzał Páná Jezuſá / przybieżał do niego / y dał mu chwałę / á krzycząc wielkiem

Lucæ 11.

Marci 5. Lucæ 8.

głosem mowił/ Co mnie, y tobie Iezusie Synu Bogá Nawyzszego, ábyś mię trapił? Bo mowił do niego Jezus: WYNIDZ DVCHV nie czysty / od Człowieká tego. A spytał go Pan Jezus: A COZ MASZ zá imie; A on mu odpowiedział: Zowią mię ćmá, bo nas sám wiele. O czás Páná Bogá / toć to strászny przykład; O czás Páná Bogá / toć to wielka kupá ognistych Wezow / ná iednego nedzniká nágiego zgromádzonych; zowie mie ćmá: O strászne imie: Bo nas sám wiele. O nieznośne okrućieństwo. A máłoż złeg / ieden iástrząb / ná gołebiá iednego: A máłoż złego / ieden chárt / ná záiączká iednego: A máłoż złego ieden wilk / ná báránká iednego: A máłoż złego ieden Lew / ná ćielcá iednego: A máłoż złego ieden Smok / ná pożárcie bydlećiá iednego: A máłoż złego ieden Dyabeł / ná Człowieká iednego: Nietylko dosyć / ále y názbyt zápráwde z káżdey miáry. Jeden Dyabeł spusczony był ná Jobá / á iáko mu dokuczył w máietnośći / w sługách / w dziatkách / y w własnym zdrowiu / wszyscy o tym dobrze wiećie. A iż w támtym mizernym człowieku / byłá ćmá Dyabłow / á komuż tá strászna trwogá / nie strząśnie wszytkich zmysłow / iż w iednym człowieku / byłá ćmá Szátánow / wiec to nie bedźie stráchem wielkim przenikáć wászych

rozumow? Musiałby bydź bezrozumu / y bez zmysłu / kogoby ten głos Szátáński nie przestrászył / z ktorym sie ozwał ná pytánie Chrystusowe: Zowią mie ćmá: Bo nas sám wiele: Coż to zá ćmá? álbo iáko sie ich wiele w tey ćmie zámyka? Powiádáią ći ktorzy woienne rzeczy opisuią / iż Legio, ktorą po Polsku vfiec zowią / zámyka w sobie Zołnierzow sześć tysiecy / sześć set / sześćdziesiąt / y sześć; Wiec ich podobno było tylko? O IEZVS MARYA, toć to strászne rzeczy / iż ich ták wiele było. Ale iż ich było jeszcze więcey / łácno sie tego domyślić: Bowiem ieśli vfiec Szátáński / mniemamy bydź rowny / vffcowi ludzi woiennych / bárzo słábo ráchuiemy: A ktoż tego nie wie / iż większy iest oboz Szátáński / niżli gdyby sie wszyscy ludzie ze wszystkiego świátá do iednego obozu zgromádzili? Niechayże też / y to kożdy wie / że vfcze Szátáńskiego woyská większe są / niżeli te drobniuchne vfcze zastepow ludzkich; Wiec iż mowi Duch nieczysty / iż nas zowią ćmá / y przydáie / że nas / sám wiele. dáie nam o tym znáć / że to podobno liczbe / y ráchunek ludzki przechodziło / iáko sie tám wiele było w iedne kupe tych odnistych Wezow zgromádziło.

Vfcze piekielne więksże niż Vfcze tego świátá.

A nie bez przyczyny záprawde / pyta o to Zbáwiciel nász Jezus Chrystus / Szátáná / y

Czemu pyta Zbáwiciel Szátá-

rozkázuie

roskázuie mu / żeby mu imię swoie powiedział; ná iáko go
ále czyni to dla tego / áby z tey mowy Szátáń- zowią.
skiey / zádrżáłá ná nas skorá / ábysie w nas serce
trzęsło / ábysie w nas wszystkie wnętrzności po-
ruszyły / gdy o ták wielkim / y gwałtownym na-
iáżdżie Szátánow przeklętych / ná iednego człowieká
słyszemy. Wiedziałci Chrystus imię tám
tego Szátáństwá / y wiedział liczbę ich / iáko
ten / ktory wszystkich gwiazd Niebieskich / y wszystkiego
liścia ná drzewie / y wszystkiego piasku w
Morzu / y wszystkich włosow ná głowách ludzkich /
ma doskonáłą liczbę w głowie swoiey: Ale
iż pyta / czyni to dla nas / iż każe Dyablu odpowiádáć;
czyni to / ábysmy słucháli / y ábysmy
przed ták srogimi Wężámi ognistemi / y ták
wielką gromádą ná ludźie walczącemi / vćiekáli /
by sie nie ostrożnym nie stáło / gorzey niż o-
nym plugáwym wieprzom / ktorych było o koło Lucæ 8.
dwuch tyśiecy / w ktore z dozwolenia Chrystusowego /
wszedszy Szátáństwo / w bieżáło
z niemi w głębokość Morską.

Vczynił tedy Moyżesz Wężá / ktory znáczył
Chrystusá / według wykłádu sámego Chrystusá
mowiącego: IAKO MOYZESZ POD- Ioannis 3.
niosł Wężá ná puszczy / ták potrzebá / áby był
podwyższony Syn Człowieczy. A ktoryż to
Syn Człowieczy? Ten / ktory będąc Synem

Bożym / ſtał ſie Synem Człowieczym: Ten/ ktory będąc nád wßyſtkie Niebioſá wywyżßo- ny / teraz ieſt ná drzewie Krzyżá świętego pod- nieśiony / ná kßtałt Wężá Miedziánego. A iż podnieśienie Wężá Miedziánego/ ſtáło ſie z v- przedzáiącego prześládowánia Wężow ogni- ſtych / ktorzy wielkie ßkody czynili w zdrowiu ludzkim / tedyć może ſie tego kożdy łácno domy- ślić / iż to podnieśienie ná Krzyż Syná Boże- go / dla nas wćielonego / ſtáło ſie dla oney v- przedzáiącey złośći Szátáńſkiey / ktora w po- ſtáći Wężowey záráźił / pierwße rodzice na- rodu ludzkiego. A cożby było po Wężu Moy- żeßowym / gdyby byli nie nápádli ná Syny I- zráelſkie/ Wężowie ogniśći? Nic bez pochyby: Tákże też / niceby było potym podnieśieniu / ná Krzyżu Syná Bożego / gdyby ſie był Wąż piekielny / nie porwał z przeklętym żądłem ſwo- im / przećiwko narodowi ludzkiemu: Odeym ty iedno wrzody / odeym boleśći / odeym choro- by; á ná cóż ſie iuß przydádzą Apteki? álbo co iuß będźie po Doktorách / y lekárzách? Ale iż ſie wyrwał nieprzyiaćiel Zbáwienia ludzkiego z trućizną / ktorą námnożył rozmáitych wrzo- dow / ktorą nápłodźił niezliczonych chorob / ktorą náczynił okrutnych ran/ dla tegoż też przy- ßedł z wyſokośći Niebieſkich wielki lekarz/ iż le-

Grzechy ludzkie śćiągnęły Chrystusá ná świát y podnioßły ná Krzyż.

żał po

żał po wszystkiem świecie / on wielki chory / który żadney rády nie mogąc sobie dáć / wołał do Páná / Zmiłuy sie ná demną Pánie, ábowiemem ci bárzo chory / vzdrow mię Pánie / ábowiem pogruchotáły sie kośći moie / á duszá moiá ztrwożona iest bárzo. Nie máß zdrowia w ćiele moim / vdręczony y poniżony iestem názbyt / ryczałem od wzdychánia sercá moiego. Psalmo 6. Psalmo 37.

Poniewaz tedy Wężowie ogniśći iáwili sie byli ná puszczy / y bárzo wiele ludzi śmiertelnie pokąsáli: Dla tegoż też / y tám ten Wąż Miedziány / y Syn Człowieczy iest podnieśiony. A nie zdrygaycie sie by namniey ná to / że sie Chrystus przyrownywa do Wężá: Abowiem w tym odkrywa nam / wielką táiemnice / porády Boskiey; iż Pan Bog niechćiał mocą zwyćiężyć Szátáná / y rátowáć narodu ludzkiego / iádem iego zárážonego: ále obrał sobie sposob mądrośći / ná przekonánie chytrośći Szátáńskiey. Bo ponieważ z dowodu Pismá Swiętego nie máß nic chytrßego / nád Wężá zdrádliwego; przetoż też ná przekonánie iego / potrzebá było sposobu namędrßego / ponieważ poßedł Szátan ná Człowieká zdrádą / tedyć też było potrzebá wyniść przećiwko Szátánowi z mądrośćią. Nie przyßedł on do człowieká w postáći Lwá / álbo Niedźwiedźiá / álbo Z ktorey miáry iest Chrystus Wężem Miedźiánym.

inszey tákiey bestyey mocney / tedyć też nie trzebá było Pánu Bogu dobywáć ná Szátáná sił / y mocy swoiey; ále dosyć było ná niego Wężá. Bo on też poczytał sobie zá dosyć / wziąć ná sie postáć Wężową / gdy miał zdrádźić Człowieká. Jákie tedy obrał sobie oręże Szátan przećiwko Człowiekowi / ztákim sie też przećiwko niemu wypráwił Syn Boży / ostawszy sie Człowiekiem; wyiáchał tám ten z nachytrszem Wężem / przetoż też Odkupićiel ludzki wystąpił z Wężem; áby ták sztuká / sztuką byłá oddána / y chytrość Mądrośćią przekonána. A zwłaszczá iż on nie námawiał Człowieká / do mocy Boskiey / ále tylko do Mądrości Bożey / ná zdrádzie námawiał / mowiąc : Będźiećie iáko Bogowie, wiedząc, złe y dobre : tedyć też potrzebá było ná vleczenie człowieká / ścżerey Mądrośći Bożey. Bo mogłby był sobie mieć zá gwałt / ten zdrádliwy Wąż / gdyby nań był przypadł Syn Boży / w postáći Bociáná ná skáłách mieszkáiącego / y gdyby go był z wierzchu przyleciawszy porwał / y zeżwał / y w niwecz obroćił. Ale iuż teraz nie ma poćiechy / y nie ma żadney wymowki / gdy wężá w postáći Wężowej przekonano / gdy żywego / Miedźiánym zwyćiężono. Y dla tegoż Zbáwićiel nász / choćiay był niezwyćiężonym Mocarzem / przedśie moc

Genesis 3.

ramienia swoiego záwsze zákrywał / raz czyniac błoto z śliny / ná pomázánie oczu ślepego; czásem pogladáiac y wzdycháiac do Niebá / nád głuchym / y niemym; czásem wpuszczáiac palce w vszy iego / y spluwáiac / y dotykáiac sie iezyká iego / y wielu inszych Ceremoniy záżywáiac: zkad iáwnie domyślić sie możemy / iż iáko Szátan przeklety / w postáci Weżowey szedł weżykiem do Jewy / y nie záraz rzucił sie przeciwko niey / swym pedem y iádem; ále sie długo czołgał około niey pytáiac: czemu zákazáno iednego owocu; czemu wszystkich dozwolono / á iednego zábroniono; vdáiac Bogá iákoby zazdrościwego / y obiecuiac wolność od śmierći / z przydatkiem vmieietności złego / y dobrego. Ták też sobie postapił / ten Wąż zbáwienia nászego; bo tákim że właśnie czołgániem puścił sie przeciwko Weżowi piekielnemu.

A za nie dosyć znáczne iest czołgánie iego / gdy sie ták nie rychło wlokł / przez ták wiele obietnic / przez ták wiele Figur / przez ták wiele Ofiar / przez ták wiele Ceremoniy / przez ták wiele rodzáiow / y pokolenia. Ták to długie czołgánie iego było / że nie tylko prośći ludzie nárzekáli / mowiac: A kedyż iest obietnicá / álbo przyśćie iego; ále y sam nazacznieyszy Prorok / ktory nád wszystkie stársze / y náuczyciele

Chrystus sie czołgał iáko Wąż.

swoie wiecey rozumiał/ ozywał sie z teskliwośćią swoią/ mowiąc: Vstáłá duszá moiá w oczekiwániu zbáwienia twego/ vstáły oczy moie wyglądáiąc obietnic twoich.

Ale gdy iusz ná plác potykánia wystąpił ten Woz zbáwienny przeciwko Wezowi piekielnemu: Izali sie nie czołgał? Y owszem ták leniwo/ że ten ktory sie przedwiecznie rodzi z Bogá Oycá Niebieskiego/ nie brzydził sie mieszkáć dziewiec mieśiecy w Zywocie Pánieńskim. Dosyć leniwe czołgánie/ gdy ten/ ktory śiedzi ná Cherubinách/ y chodzi po skrzydłách prędkich wiátrow/ leży we żłobie w pieluchy vwiniony/ y powoynikámi skrepowány. Dosyć leniwe czołgánie/ że ten/ ktorego przyśćie iest iáko łyskáwicá ná wschodźie Słońcá wynikáiąca/ y do zachodu w oczemgnieniu przenikáiąca/ dáie sie piástowáć stáremu Symeonowi/ ná słábych y drżących rękách iego: Dosyć leniwe czołgánie/ gdy ten/ przed ktorym drżą twierdze Niebieskie/ y kurczą sie ći/ ktorzy noszą świát/ każe przez Anyołá wźiąć sie stáremu Iozephowi/ y nieść sie do Egiptu przed boiáźnią złośliwego Herodá: Dosyć leniwe czołgánie/ że ledwie we dwunastu lat/ do Kośćiołá Sálámonowego przyczołgał sie miedzy Doktory/ ten ktory przyśiada wszystkie mądrośći wszystkich Cherubinow/ ktorzy sie wykłádáią zupełnośćią

vmieietnośći: A onego czołgánia izali nie pámietaćie/ kiedy pytał Philipá: skąd nákupimy chlebá/ áby ći iedli/ choćiay wiedział co miał czynić? Abo gdy sprácowány śiedział nád studnią/ yprośił Sámárytanki o wodę/ ten/ ktory miał w sobie studnicę wod żywych. Ioannis 6. Ioannis 4.

Więc iuż po bliżu będąc Wężá piekielnego/ y pozwoliwszy mu godźiny y władzy ciemnośći/ żeby przystąpił do niego/ izali odmienił czołgánie swoie? Bynamniey; Abowiem gdy mu głodnemu/ kámienie vkázuiąc mowił: Ieſliś Synem Bożym, roskaż áby to kámienie sſtáło ſie Chlebem; właśnie ſię czołgáiąc vmykał ſię od niego mowiąc: NIE WSAMYM CHLEBIE żyie człowiek/ ále w káżdym słowie/ ktore pochodźi z vst' Bożych. A gdy go znowu ná wierzch kośćielny záprowádźił/ mowiąc: Ieſliś Synem Bożym, ſpuść ſie nà doł. Nie popárł go złośliwą námową swoią/ do prędkośći/ ále tymże czołgániem swoim wlokąc ſię pomálu/ rzekł do niego: NAPISANO IEST, Nie będźiesz kuśił Páná Bogá twoiego. Náwet y ná gorę wysoką záprowádźiwszy go/ y tám nie odstąpił czołgánia swego ále iáko Wąż po liśćiu ná źiemi leżącym/ ták on po kártách Pismá S. czołgáiąc ſię/ odpowiedźiał mu mowiąc; Odeydź Szátánie/ Nápiſano iest: PANA BOGA Matthei 4. & Lucæ 4. Ibidem.

twego

twego bedzieß chwalił / y iemu sámemu służyć bedzieß.

Co iesli sie iescze y tym czołgániem iego nie kontentuieß / podzże ná czás do wieczerniká / á przypátrz sie proße iego czołgániu około vmywánia nog Apostołow swoich ; przypátrz sie

Psalmo 103 mu / iáko ten / ktory vbrány iest w świátłość / iáko w Száte / skláda z siebie ßáty swoie ; Przypátrz sie temu / ktory Krole rozpásuie z pásá Rycerskiego / opásuie sámego siebie recznikiem ; Przypátrz sie temu / ktory napełnił morze / y rzeki / y wßystkie zdroie wodámi / iáko nálewa wody w miednice ; Przypátrz sie temu / iáko ten ktory pokrapia gory swoie / z wysokości swoich / y nápełnia doliny wodámi / vmywa nogi Zwolennikom swoim ; Przypátrzże sie iáko ten / ktory wysußył Jordan / y morze / o ciera y osußa nogi vbożuchnym rybitwom. A ono czołgánie ie° / izali máłe iest w oczách twoich / gdy ten Pan / ktorego drogá ná morzu / y w wodách wielkich / á stopy iego nie mogą bydź poznáne / teraz brnie przez strumień Cedron / ze Zwolennikámi swoiemi / ktoredy niekiedy brnął

2. Regū 15. pobożny Krol Dawid / z przyiaciołmi swoiemi / vciekáiac przed złośliwym synem swoim Absolonem. A wiec to nie czołgánie / ktore iesze wietße vyzrzyß / iesli zá nim wnidzieß do

rego Ogroycá Oliwnego / y gdy sie pilno przy=
pátrzysz iego klekániu / iego ná ziemie ná oblicze
swoie vpadániu / á w ty czásy rzeczesz / że czoł=
gánie iego bárzo podobne iest czołgániu Wężo=
wemu. Abowiem oto przyklęknął ná kolána /
ten / ná ktore° imie páda wszelkie koláno / y Nie-
bieskie / y Ziemskie / y Piekielne. Oto ten / ktory
stworzył ziemię / vpad ná ziemię / ná twarz
swoię / nád wszystkie syny ludzkie naslicznieý=
szą / ná ktorą dziwuie sie Słońce / y Miesiąc / y
wszyscy Anyołowie nápátrzyć sie nie mogą. A
wiec to nie czołgánie / vpáść / y wstáć / y poszed=
szy do Zwolennikow / znowu sie wrocić ná toż
mieysce / raz / y drugi / y modlić sie znowu / o też
rzecz / raz / drugi / y trzeci ? A czemuż to czyni ?
Temu iż widział / że sie Wąż stáry znácznie po=
czął czołgáć / y przybliżáć przez złośliwe sługi
swoie / y dla tegoż on też tymże czołgániem /
mknie sie ku niemu / áby oddał sztukę sztuką / y
fortel fortelem.

A gdy iuż przyszło do poimánia. ô iáko
tám wiele z obu stron było czołgánia ! A na=
przod gdy sie on złośliwy Judasz pełen Dyabłá /
y ognistego iádu iego / przybliżał z rotą Piláto=
wą / y z sługámi Kśiążeczemi : Pátrzcieśz co sie
tu będzie dziáło / z stárym Wężem / y przekle=
temi weżęty iego / słuchayćie proszę / co o tym

mowi

mowi on kocháný Apostoł / ktorego miłował Pan Iezus/ ktory był obecżny przy tey spráwie: Wiedząc (powiáda) Pan IEZVS wszystkie rzeczy, ktore miáły przyść nań, wyszedł przećiwko nich, y rzekł do nich, KOGO SZVKACIE? A gdy odpowiedźieli/ IEZVSA NAZARANSKIEGO; Rzekł im: IA IESTEM: Co gdy wyrzekł/ poszli wszyscy wstecz/ y pádli ná źiemię. Skąd iáko wielka trwogá / przyszłá ná stárego Wężá piekielnego / łácno się tego możećie domyślić / gdy Węże te iego / ná pierwszem podkániu są spárte / y o źiemię vderzone. A iákoż się nie miał trwożyć Hetman woyská piekielnego będąc pohánbiony w naprzednieyszych Heliárách swoich / ktorzy wszyscy poszli ná wstecz / y vpádli ná źiemię / y muśieli się czołgáć po niey / iáko wężowie pobići / álbo kołámi wozow ciężkich przeiecháni. Y nie trzebá o tym wątpić / żeby byli z źiemie nie wstáli / gdyby on sam ich był znowu nie pokrzepił / pytáiąc łáskáwym głosem/ KOGOBY SZVKALI: Ale iż oni po pierwszem szwánku/ przyszedszy k sobie / niechćieli z plácu zeyść / dla tegoż ten nász Wąż Zbáwienny / czołgáć się iuż począł przećiwko nim / y puśćił się miedzy kupę onych iádowitych Wężow/ ná poimánie iego posłánych / y wemknąwszy się miedzy nie / wytoczył się z niemi pospołu z Ogroy-

Ioannis 18.

cá oliw-

cá oliwnego / pokázuiąc to złośliwym Zydom / Synom Szátáńskim / że zogrodu Miłośierdzia Bożego / są iuż wypędzeni / y wypárći / áby sie włoczyli po wszystkiem świećie / y po wszystkich Kráinách iego / ták iáko oni włoczyli Chrystusá po wszystkiem Hieruzálem / y po wszystkich pálacách iego. Bo poniewaž przystáli do tego / ktory krąży po ziemi / y vstáwicznie ią przebiega / tedy też y oni trudno máią mieć odpoczynek / żeby zá wodzem swym krążyć y biegáć nie mieli. A iáko Wąż stáry ktorego zowią Dyablem / y Szátánem z przeklectwá Bożego / czołga sie po ziemi / y ziemię zrze / przez wszystkie dni żywotá swego / ták to bezeczne potomstwo iego / vstáwicznie ziemię zrze / wszystkie zabáwy swoie máiąc / około rzeczy ziemskich / y vstáwicznie czołgáć sie muszą po ziemi / będąc przyćiśnieni rozmáitemi przeklectwy Bożemi / od Moyżeszá dawno opowiedziánemi. Nász zás Wąż / choćiay sie czołgał też po ziemi w rozmáitym vtrapieniu / y nieznośnych boleśćiách / przedśię nie vćieszył sie z tego Wąż piekielny / áni v Anaszá / przez ktorego złośliwą gębę / kszykał ná Chrystusá / pytáiąc o náukę / y Zwolenniki iego: Abowiem vsłyszał / że nie trzebá żadnego pytánia o ták rzeczách iáwnych / ktore były ná widoku przed wszystkiemi ludźmi.

Zydowie wypárći są z ogrodu oliwnego Miłośierdzia Bożego. Iob 1.

Nie vćieszył sie Szátan v Anaszá y Káiphaszá.

Nie vćieſzył ſie y v Kaiphaſzá / przez ktorego przeklęte vſtá kſzykał ono poprzyśiężenie mowiąc : Poprzyśięgam ćię przez Bogá żywego / ábyś nam powiedźiał ieſli ty ieſteś Synem Bożym. Abowiem vſłyſzał głos ſtráſzny / y złośliwe ſerce iego przerażáiący / gdy rzekł Zbáwićiel náſz IA Ieſtem : Y vyźrzyćie Syná człowieczego śiedzącego ná práwicy mocy Bożey / y przychodzącego z obłoki Niebieſkiemi w Máieſtácie wielkim / ktore słowá ták wielkie żądło wpuśćili w przeklęte ſerce ieo Szátáńſkie / że tłumácz iego Káiphaſz / nie mogąc znieść bolu wnętrznego / muśiał rozedrzeć ná ſobie odźienie ſwoie. A gdy on dárł ſzáte / nic pewnieyſzego / że ſie dárły w Szátánie wnętrznośći iego / gdy słyſzał że ma ten czás przyść / ktorego władza iego ma vſtáć / y ſie wola ich ma bydź w wieczną niewolę wpędzoná. Abowiem ieſzcze wżdy teraz [illegible] Wężá Wiáry / y z wężęty ſwoimi iákąkolkolwiek zábáwę / y pociechę / gdy ludźie kuśi / y z nich zwyćięſtwo odnośi. Ale iuż po ſtráſzliwym Sądźie Chryſtuſowym / trudno ſie będźie włoczyć po ſuchych mieyſcách / ſzukáiąc odpoczynku. Abowiem wſzyſcy iáko ołow będą pogrążeni w iezierze / śiárką / y ſmołą páláiącey / w ktorym ſie ná wieki wiekom wywrácáć y niekończenie mordowáć będą: Alec y v

Matthei 26.

Káiphaſz drze ná ſobie ſzáte ſwoie.

Piłatá

Piłatá nie miał żadney folgi Wąż naiádowitszy Piekielny. Abowiem y ná tám tym plácu / nász Wąż zbáwienny ták mu bárzo doiadał y do kuzał / że iusz nie wiedząc co z sobą rzecz / vćiekł sie do drugiey Jewy żony Piłatowey / około ktorey sie czołgáiąc / y rozmáitymi ią strácháми trwożąc / wiodł ią do tego / áby mu v męża swego byłá pomocna ku dostániu przymierza / z Wężem nászym / ktorego śiłá iusz mu byłá nieznośna. Wspomniał sobie zdraycá / że pierwey niewiástą męża zwyćiężył / y tymże fortylem chćiał y teraz záśczyćić złey głowy swoiey / od zguby wieczney / ktora nád nim iusz wiśiáłá przez mękę Chrystusowę. Ale mu to bynamniey nie poszło. Abowiem Piłat wieczor dogodźił złośliwemu żądániu / y vpornemu wołániu Zydowskiemu / gdy przysądźił / áby sie sstáłá prośbá Zydow wołáiących / Znieś, Znieś, Vkrzyżuy, Vkrzyżuy, á tu sie przypátrzćie złemu sercu Zydowskiemu / dáleko gorszemu niż Dyabelskiemu. Oto Dyabeł w vporze swoim nie przezwyćiężony / ktory ma serce zátwárdźiáłe iáko kámień / y zbite iáko nákowálnia kowálska / iusz począł vstępowáć vporu swego : A złośliwy narod Zydowski / áczkolwiek záwsze był twárdey szyie / y nie vżyteg serca / nád wszystkie ludźie wszystkiego świátá / iednák teraz iusz sie sstał

V Piłatá nie miał Szátan folgi.

Zone Piłatowe Szátan poduszczał.

Serce Zydowskie gorsze niż Diabelskie. Iob 41.

Exodi 32.

twárdszym nád sámego Dyabłá/ gdyżoto Dyabeł rad by iuż był przestał / ále Zydowie nie dáli ná to rzecz y słowá : Iuż wilk stáry y nie raz sczwány począł wiláć / vyżrzawszy niebespieczeństwo wielkie / ále młode wilczetá / ni oczym nie myślą iedno o łupie / niczego nie prágną iedno krwie / y żadnym sposobem odstąpić y odegnáć sie nie dádzą : Iuż Wąż stáry czuiąc gwałt / zwija sie w kupę / y kryie łep podśię / ále młode wężetá krwią roziuszone / prágną áby sie iey nássáli dowoli / y dla tegoż kszykáiąc wrzeszczą / KREW ieg ná nas y ná dziatki násze: O złe serce / o tyśiąckroć gorsze nád Dyabelskie / ktore áż do tego czásu prágnie Krwie Chrystusowey; prágnie Krwie dziatek / w Chrystuśie odrodzonych / łápáiąc ie gdźie może záłápić / kolą ie okrutnie / y cedząc z nich krew bez miłośiernie / ná swoie czáry / y násycenie swe° okrućieństwá / prágną Krwie Chrystusowey / koląc obrázy iego gdy ich mogą dostáć / prágną Krwie Chrystusowey / kupuiąc v Iudaszow Chrześćiáńskich przenaświetszy Sákráment / y pástwiąc sie ták nád nim / iáko sie przedtym nád Chrystusem pastwili; A tą złośćią swoią / coż oni mogą vczynić Chrystusowi? By namniey: Abowiem trudno przećiw ośćieniowi wierzgáć / trudno niezwyćiężonego zwyćiężyć / tru-

Matthei 27

Zydowie áż po dziś dzie prágną Krwie Chrystusowey y Chrześćiáńskiey.

Zydowie nie mogą szkodźić Chrystusowi złośćią swoią.

dno nie

dno nieprzekonánego pokonáć / trudno ták máłym wężętom / ták wielkiego Wężá zwalczyć y zwyciężyć. á zwłaszczá iż IEZVS Chrystus nie iest tákim Wężem / iákie pospolicie widacie. ALE IEST WęZEM MIEDZIANYM: á Miedziánemu Wężowi / coż mogą vczynić wszyscy Wężowie / ze wszystkiego świátá zgromádzeni/ y wszytkim iádem swym nań szturmuiący? A coż spráwią zębámi swymi / álbo co vczynią żądłámi swymi? to tylko że sobie zęby pokruszą / y żądłá swoie przytępią / y wniwecz obrócą / á Wężowi Miedziánemu / tym by námniey nie zászkodzą: Abowiem roskazał Pan/ áby Moyżesz nie wieszał Wężá żywego / ále áby vczynił Wężá Miedziánego: A to zás co; Nowy záprawdę sposob woyny wyieżdżáć z Wężem Miedziánym przećiwko wężom ognistym/ wyieżdżáć z Wężem żądłá y iádu nie máiącym / przećiwko Wężom tym swoim pálącym / wyieżdżáć z Wężem martwym / przećiwko Wężom żywym / wyieżdżáć z Wężem ktory sie rusza przećiwko tym / ktorzy są w chybkośći ogniowi podobnymi. Dziwna to záprawdę sztuká / nieogárnioney mądrośći Bożey: Mogłci Pan według oneo stáreo zwyczáiu swego roskázáć Moyżeszowi/ áby Wężá ognistego vłápił ręką swą/ y áby nim że cudá czynił nád záráżonemi Zydámi/ że był

Chrystus iest Wężem Miedziány.

Czemu Pan Bog Wężem miedziány walczy przećiwko Wężom ognistym.

Exodi 7.

że był niekiedy puścił Pan Bog Wężá Moyzeszowego/ná Węże Czárnoxiężnikow/ y wiedząc to pewnie, że Wąż Moyżeszow poiadł wszystkie one Węże/ dziwuiemy się temu/ że ieden poiadł ták wiele/ gdyż Wężowi/ áż názbyt naiástku z ieść iednego Wężá sobie rownego. A gdżieś proszę wetkał w siebie ieden máły Wąż/ ták wiele Wężow/ ktorych byli Czárnoxiężnicy zá pomocą Wężá stárego náczynili? Co iesli tám to dziwna/ á iákoż to nie ma bydź dziwnieysza/ że ieden Wąż Miedziány/ ma ták wielką moc/ nád wężámi niezliczonemi/ nád wężámi żywemi/ nád wężámi ognistemi? A gdzieś proszę zdobył się Moyżesz ná miedź ták kosztowną/ y ludziom vtrapionym ták bárzo pożyteczną? Nie mniemaycie tego K. M. żeby ten Wąż Miedziány/ miał iáką władzę álbo z rzemieśniká/ álbo z máteryey/ álbo z formy swoiey. Bo byś ty Wężow miedziánych tysiąc położył ná ránę człowiekowi od wężá vkąsonemu/ by namniey mu to do zdrowia nie pomoże. Nie boi się Wąż ognisty miedzy/ iáko o tym świádczy Job święty/ ktory sił iego sprobował/ ták o nim powiádáiąc: Będzie sobie ważył żelázo iáko plewy/ á miedź iáko spruchniáłe drewno. A skądże proszę ten Wąż miedziány ma ták wielką moc nád temi strásznemi wężámi ognistemi?

Wężowie ogniści z ktorey miáry báli się Wężá ogni stego. Iob 41.

Miedz-

Wiedzcieß to pewnie / iż nie báli sie oni ogniści wężowie oney miedzi przyrodzenia / ále sie bali Bostkiego z rządzenia. Nie bali sie Weżá Miedziánego nátury / ále sie lekáli tey cudowney zbáwienia ludzkiego Figury / ktora sie w Zbáwicielu náßym IEZVSIE Chrystusie wypelnilá. Abowiem ten / ktorego namedrßy medrzec Żydowski / názywa Wężem czolgáiacym sie po skále / záraz przy poczetku swoim / pokazal w sámym sobie pierwßa wlasność Weżá / nie tego wężá przyrodzonego / z ktorego sie drugi wąż rodzi spulecznem zlaczenia samcá z sámica / ále náśládowal tego Weżá Miedziánego w ogniu vrobionego. Abowiem człowieczeństwo Chrystusowe / miálo bydź sáma moca nawyzßego sprawione w Duchu świetym / ktory sie w ognistych iezykách ná świát vkazal. Jáko tedy sámemu Moyżeßowi rzekl Pan Bog / Vczyń Weżá Miedziánego: Ták spráwe Wcielenia Syná swoieg zostáwil / Bog Ociec sobie sámem / niechcac tego áby Syn iego miál sie poczat z meskiego nasienia / ále z Duchá świetego nátchnienia.

Chrystus iest Weżē miedziánym wzgledem poczecia swego. Prouer: 20.

Wiec do tego ten Wąż miedziány / y to pokázuie. Iż iáko tám ten miedziány / chociay byl we wßystkim Weżowi przyrodzonemu podobny / máiac tákże gebe iákoby náukaßenie otworzona;

Chrystus iest Weżē Miedziánym / iż nie miál żadlá grzechowego.

rzony; máiąc y iezyk ná wypuszczenie żądlá nápiety ále przedśie w nim żadneg iádu y żądłá niebyło: Ták CHRYSTVS ostawszy sie ná podobieństwo ludzi grzesznych / przedśie nie miał żadnego iádu / áni żądłá / ktore sie znáyduie często w vstách ludzkich / o ktorych Krol y Prorok mowi: Vstà ich pełne gorzkośći y zdràdy, á pod

Psalmo 9. iezykiem ich iad Zmijowy nieuleczony / od kto-

Psalmo 139 rych plugástw záráźliwych / vstá Chrystusá Páná nászego były wolne: Abowiem grzechu

Esaiæ 53. żadnego nie vczynił / áni iest ználeziona zdrádá w vstách iego: Czego sie dobrze nápátrzył Wąż stáry y z przekletymi wężęty swoiemi; Abowiem nim sie z niemi ná plác woienny wytoczył Pan Chrystus / pierwey im vkazał vstá swoie / wolne od wszelkiego iádu y żądłá / gdy miedzy wielkośćią złośliwych Zydow / ktorzy byli z oycá Dyabłá / ták mowi głosem iáwnym. A KTOZ

Ioannis 7. Z WAS BęDZIE MIę strofowáł z grzechu? Ná co sie nie ozwał żaden nieprzyiaćiel iego / ále y owszem przyznał mu spráwiedliwość / y własny zdraycá iego / mowiąc: ZGRZESZYŁEM wydàiąc KREW Spráwiedliwą, przyznał mu Spráwiedliwość y niespráwiedliwy sędźia vmywáiąc rece / y mowiąc: NIEWINNY IA Iestem ode Krwie tego Spráwiedliwego: przyzná-

ią mu

ła mu Spráwiedliwość / y żoná Piłatowá / ktora posłáłá do meżá z tym poselstwem : NIC tobie do tego SPRAWIEDLIWEGO: przyznał mu to y setnik Piłatow / ktory bedąc przy skonániu iego / y widząc trzęsienie ziemie ; y inße rzeczy ktore sie działy / rzekł : ZAPRAWDę SPRAWIEDLIWY Ten CZŁOWIEK Był.

Wiec iescze / y dla tego kazał Pan Bog vczynić Wężá miedziánego / áby swoią mocznośćią y trwáłośćią / był wizerunkiem wielkiey mocy y trwáłośći IEZVSA CHRYSTVSA, ktorą bárzo pieknie wymálował / on Niebieski málarz Łukaß świety ; ktory przypátruiąc sie mu / gdy ßedł do Hieruzálem / mowi o nim : VTWIERdził OBLICE Swoie àby szedł do Hieruzàlem. A coż to zá sposob mowy ? Vtwierdził oblice swoie ? Ten / á nie inßy ; ktory pokázuie Mocy potężność Zbáwićielá náßego / ná ták wielkie męki / y zelżywośći idącego / y nieprzekonánem sposobem / áż do skonánia znoßącego. O czym sam przez Proroká oznaymił / mowiąc : TWARZY MOIEY nie odwroćiłem od láiących y pluiących ná mię, PAN BOG iest pomocnikiem moim, y dla tegoż nie iestem pohánbiony.

A náostátek / iescze y dla tego Miedziánego Wężá / kazał Pan Bog vczynić Moyżeßowi / áby dźwiękiem / y brzmiáłośćią miedzi / pokazał:

Chrystus iest Wężē Miedziánym wzgledem mocy y trwáłośći.

Lucæ 9.

Esaiæ 50.

Chrystus iest Wężē Miedziánym wzgledem dźwię-

ku predkie- go y bárzo głośnego.

iż nadrozsza Męka / namilszego Syná iego miá- łá bydź głośnobrzmiąca w naświętszych vszách nie przystępnego Máiestatu iego. Vderz ty ki- iem z obu racz w Węża żywego / ślubuięć że tám żadnego dźwięku nie vsłyszysz / tylko iáko- byś w błoto vderzył. Wspomny sobie ná one opłákáne czásy báłwochwálskie / w ktore ludzie Węże ogniste / y szátány piekielne / zá Bogi chwalili / á doznasz tego / iż tám nie było żadne- go dźwięku / wołáli / krzyczeli / kołátáli / á przed się nie było dźwięku / nie było głosu / nie było zmysłu / iáko sie pośmiewa Heliasz Prorok / z onych fałszywych Kápłanow y Prorokow Bá- álowych / mowiąc: Wolayćie głosem więtszym, boć podobno ten Bog wàsz śpi, àlbo iest w kàr- czmie. Nie táki iest nász Wąż miedźiány / ále y owszem ták iest brzmiący / że skoro sie go kto tylko sámym westchnienięm dotknie / záraz dźwięk miły y Bogu Oycu przyiemny z siebie wydáie / iáko o tym świádczy Páwel święty / ktory mowi: KTOZ BĘDZIE SKA- rżył przećiwko wybránym Bożym? Bog kto- ry vspráwiedliwia? A ktosz iest kto potępi? Chrystus IEZVS ktory vmárł / y owszem ktory y zmartwychwstał / y siedźi ná prawicy Bożey / ktory sie też przyczynia zá námi? ktore słowá nie ták máią bydź rozumiáne / áby miał

3. Regū 18.

Rom: 8.

Iáko sie Pan Chry- stus przyczy- nia zá námi

zá námi iákie modlitwy czynic: ále ták iż dźwiek zásług nadroższey meki iego / záwsze woła do Bogá o zmiłowánie nad tymi / zá ktorych on położył dusze swoie / przez ták srogo śmierć. Bo ieślić o Krwi Ablowey mowi Pan Bog sam do Kaimá. Oto Krew brátá twego Ablá/ woła do mnie pomsty z ziemie/ á iákoż nie ma wołáć miłośierdźia Krew Chrystusá Páná nászeg/ktoreg Krol y Prorok názywa ofiára wrzeszczaca/mowiac do Páná Bogá: Obszedłem, y Ofiárowałem w przybytku twoim Ofiárę wrzàskliwą, przy ktorey y ia będę śpiewał, y Psálmy będę mowił Pánu. W tegoć Wężá Miedźiánego vstáwicznie koláce Kośćioł Chrześćiáński / gdy wszystkie modlitwy swoie odsyła do Páná Bogá / kończac ie przez Páná nászego IEZVSA Chrystusá / od ktorego sámego iest vpewniony onymi słowy poprzyśiężonemi. Zà prawdę powiàdam wam, iż o cokolwiek będźiećie prośić Oyca, w imię moie da wam, w ktorego y my teraz nabożnymi modlitwámi nászymi zákołáczmy / prosząc tego Páná / ktory káżde oko stworzył y wzrokiem nápełnił / áby nam dał godnie weyźrzeć ná tego Wężá miedźiánego / ná vleczenie zdrowia dusznego y ćielesnego/ rozmáitymi grzechámi z ránionego / co ábyśmy tym rychley vprośić mogli/z mowmy po pieći Paćierzy/ po pieći pozdrowienia Pánny Máryey / iedno wierzę w Bogá.

Trent 4.

Psalmo 26.

Kośćioł Kátolicki záwsze kołáce w Wężá miedźiánego.

CZĘSC WTORA
o Węzu miedziánym.

Kto weyrzy ná Wężá żyw będzie.

Czwarta przyczyná ktorą zowia skuteczna.

Robotá Wężá miedziánego byłá z rozkazánia Bożego y z mądrości iego.

DOmyślam śię tego Chrześćiánie mili / z wielkich pożytkow onego Wężá miedziánego / ktore czynił Synom Izráelskim / iż iuż prágnieć ie go widźieć / y iemu śię przypátrzyć / y byłoby záprawdę co widźieć / ábowiem oná stárożytna robotá Moyżeszowá / nie byłá z mądrości y vmieietności ludzkiey / ále byłá z roskázánia mądrości Bożey / y ćwiczenia Duchá świętego / ktorym Pan nápełniał Moyżeszá / y pomocniki iego / ktorzy robili około potrzeb przybytku Páńskiego / ktore były Figurą przyszłego przybytku / nie ręką spráwionego / w ktorym miał nawyższy Káplan / według porządku Melchisedechowego / odpráwiáć nadoskonálsza y naświętsza Ofiárę odkupienia ludzkiego. A iż miedzy inszemi figurámi odkupićielá świátá / był też Wąż miedźiány / iákośćie z własnych słow iego słyszeli / tedy idźie zá tym że miał bydź bárzo piękny / y grzecznie vrobiony / y nie bez przy-

czyny go Żydowie z wielką pilnośćią chowáli y strzegli / ták iż go nie zgubili áni w prześládowániu / áni w Woynách / áni w vtrapieniu / ále go w cále dochowáli przez lat śiedm set / czterdźieśći y pięć / áż do Krolá Ezechiaszá / ktory gdy począł Krolowáć / záraz sie do tego rzućił / że wszystkie wysokośći rozrzucał / y wszystkie bálwány połamał. Ale iż y temu Węzowi miedźiánemu nie folgował / ále go zepsował y skruszył / nie iest to bez wielkiego podźiwienia / álbo też bez wielkiey przyczyny. Wiemy iż ten Krol był Krolem pobożnym / y drogámi Dawidowymi / przed Bogiem chodzącym. A czemuż sie wżdy śmiał rzućić ná tego Węzá miedźiánego / od sámego Bogá roskazánego / y od sámego Moyzeszá vrobionego / ták dawną stárożytnośćią wsławionego / y pożytkámi ludzkiemi vprzywileiowánego ? Nie mniemayćie tego Chrześćiánie mili / áby to vczynił niepotrzebnie / álbo nieostrożnie. Abowiem dosyć był mądry / y dosyć w rzeczách Boskich pilny / á do tego / miał bárzo dobrego mistrzá / onego zacznego y miedzy wszystkiemi Prorokámi naprzednieyszego Izáiaszá / y dla tegoż nie vczynił tego z vporu ludzkiego / ále z własnego nátchnienia Bożego.

A naprzod vczynił to dla tego / iż on znák zbáwienny

Żydowie pilno chowáli Węzá miedźiánego.

4. Regű 18.

Czemu Krol Ezechiasz stłukł Węzá miedźiánego.

1. Przyczyná stłuczenia Węzá

miedźiánego.

zbáwienny iuż byli Żydowie spáskudźili / y spyskili Báłwochwálstwem swoim / o czym ták nápisano ná mieyscu wyższey miánowánym.

4. Regū. 13. ZLAMAL YSKRVSZYL Ezechiasz Wężá miedźiánego / ktorego był vczynił Moyżesz / bo Synowie Izráelscy / áż do tego czásu palili mu zápały wonne. A zapály wonne iż sámemu Pánu Bogu służyły / iáwne iest świádectwo ze wszytkich ofiar Aaronowych / y synow iego / áż do Záchárya szá Kápłaná Oycá Janá świętego Chrzćićielá / ktory w chodząc do świątnice Páńskiey / áby wonny zapał ofiárował Pánu / vyźrzał Anyołá Páńskiego stoiącego po práwey stronie Ołtarzá zapálnego / ktory mu oznaymił że modlitwy iego są wysłucháne od Páná.

Lucæ 1.

Więc iż Żydowie te wonne zapály Bogu sámemu służące / ofiárowáli Wężowi miedźiánemu / czynili wielkie y Bogu obrzydliwe Báłwochwálstwo. Abowiem on Wąż dány im tylko był zá znák / ktorego naturá tá iest własna / áby tylko znáczył co inszego. Co ieśli znák iuż przestánie znáczyć / iużeś zgubił náturę swoię / y iuż się nie przyda ninacz / iedno ná zepsowánie y w niwecz obrocenie. Ponieważ tedy iuż Wężow ognistych nie było / y iuż było vstáło ono gwałtowne niebespieczeństwo ćielesne / y iuż w onego Wężá miedźiánego / wkradł się był

Ktora iest naturá znáku?

okrutny

okrutny iad Bálwochwálstwa / ktorym zabijał dusze nieśmiertelne / iuż był vtrácił nature znáku / y iuż nie był ná ten czás znákiem Bożym iáko był pierwey / ále zá złym vżywániem ludzkim / iuż sie był estał znákiem Dyabelskim / ktory przezeń kąsał y śmiertelnie zábijał Syny Izráelskie. Záczym iuż nie godzien był czego inszego / iedno zepsowánia y wniwecz obrocenia: Tákci ták złe vżywánie złych ludzi / by nalepsze rzeczy we złe obraca / y przywodzi ie do tego / że te ktore były lekárstwem estáią sie truciżną / y te ktore były rátunkiem estáią sie vpadkiem / y te ktore były żywotem / estáią sie śmiercią / y te ktore były zbáwieniem / estáią sie potępieniem. Czego sie możesz domyślić y z rzeczy widomych: A coż pieknieysz' go miedzy Kwieciem nád Kwiát Rożány? ná ktorym gdyby kto zástał pąiąká iad swoy wypuszcżáiącego / izaliby mu nie przyszedł w ostátnie obrzydzenie / y porzuczenie y podeptánie? A coż zdrowszego miedzy ziołmi nád szałwiją / á przedsię gdyby kto zástał żábę iádowitą ná niey śiedzącą / y iey sok wysysáiącą / izaliżby mu nie przyszłá w ostátnie obrzydzenie y porzuczenie / y podeptánie? Y stądże mowią mędrcy. Saluia non lota, non est à morte remota. To iest / Szałwia nie płokána / nie iest od śmiertelney trućizny wolna: á czemuż? Bo-

Złe vżywánie ludzkie / psuie rzeczy by były nalepsze.

Trzebá szałwią płokáć

żaby czuiąc przyrodzoną dobroć Szalwijey / ćisną sie do niey y wysysáią sok iey / rády sie trą między nią. A dla tegoż trzebá ią dobrze płokáć / kto iey chce do zdrowia pożytecznie vżywáć: A coż może bydź słodszego nád mleko? ále gdybyś przy gárcu mleká zástał Wężá piiącego / iżalibyś iuż nie miał go zá spysklone y zárázone? Nic iuż y po nakosztownieyszym Bálsámie / gdyby w nim nátonęło y názdychálo much: ábowiem y muchy trácą wdźięczność by nadroższych máśći. A ktoreż muchy są szkodliwsze nád złego człowieká? A gdźież znaydźiesz gorsze Węże nád złego człowieká? A ktoreż żáby plugáwsze nád złeg człowieká? A ktorzyż páiąkowie są iádowitsze nád złego człowieká? Nie tylko te / ále y sámego Dyablá zły człowiek złośćią swoią przechodźi. A dla tegoż Zbáwićiel nász słusznie názwał Dyablá. Nieprzyiaćielem człowiekiem: Abowiem wiedźiał bádáć serc ludzkich / iż niektorzy mieli bydź w złośćiách swoich / ták drugim dokuczliwymi / żeby woleli mieć spráwę z Dyablem / á niżeli ze złym człowiekiem / bo wżdy ná Dyablá iest kádźidło / iest święcona wodá / iest záklinánie / iest Krzyż święty. Ale zły człowiek áni sie on krzyżá boi / áni święconey wody / áni záklinánia / áni práwá pospolitego / ále bez wstydu ludzkiego / y bez boiáźni

Eccles: 10.

Zły człowiek gorszy niż Dyabeł.

Bożey czyni co śie mu podoba. A przetoż gdy ten co śpyśkli / iżali to nie będźie rzecza śpyśklona: gdy co záráźi / iżali nie będźie rzecza záráżona: Nowszem ták bárzo / że Páwel świety powiáda: Iż stworzenie Boże wzdycha y ięczy / pod złym vżywániem ludzkim / prágnac tego áby było wyzwolone od niewoli zepsowánia. Ięcza y wzdycháia wásze zboża / ktoreśćie w gumnách y śpiklerzách wászych pozámykáli / przed vbogimi / ięcza zágrzewáiac śie ná kupách w śpiklerzách / y w śpiżárniách wászych / ięcza ná wásze łákomstwo / ięcza ná wásze skępstwo / ięcza ná wásze nieużytość przećiwko ludźiom vbogim. Ale y włásne Száty wásze ięcza ná was / żeśćie ie dáli molom pogryść / y wniwecz obroćić: Więc gdybyśćie przytulili vszy wásze / do skrzyń y szkátul wászych / vsłyszelibyśćie to / że w nich ięczy wásze śrebro / y złoto że pordzewiáło / ięcza pieniadze wásze żeśćie im dáli popleśnieć. Wiedźćieś tedy iż złym vżywániem / y on Wąż miedźiány był okrutnie śpyśklony / y choćiay był świetymi rekámi vrobiony / przedśie gdy śie dostał we złe rece / stráćił świątobliwość swoie / y áczkolwiek był ná zdrowie ludzkie postáwiony / przedśie skoro wpadł we złe vżywánie ostał śie ludźiom ná potępienie / záczym też słusznie przyszło ná niego / to ostátnie zepsowánie.

Roman: 8.

Wzdycha stworzenie pod niewola złego vżywánia ludzkiego.

Ale ieſcze y z tey przyczyny ieſt zepſowány y ſkruſzony / áby ſie to Zydom pokazálo / iż wſzyſtkie Figury y Proroctwá / y co bylo ich ochędoſtwá y pociechy / wſzyſtko miálo im bydż odięto / y wniwecz obrocono / iáko te ktore tylko byly znákámi inſzych rzeczy iſtotnych / y iuż náſtepuiacych. Abowiem wſzyſtkie rzeczy tráfily ſie im w Figurách / gdyż y ſámo Kroleſtwo ich bylo tylko wizerunkiem Kroleſtwá Chryſtuſowego / y Kośćiol ich byl figurą Kośćiolá Chryſtuſowego / y Kápláńſtwo ich bylo figurą Kápláńſtwá Chryſtuſowego. Y Oltarze ich byly tylko Figurą Oltarzow Chryſtuſowych / y ofiáry ich byly tylko Figurą Ofiáry Chryſtuſowey / y wſzyſtkie naczynia kośćielne / y obrzędy y znáki ktore chowáli / wſzyſtko to bylo Figurą Chryſtuſá Páná náſzego. A iż iuż Kroleſtwo / y Kápláńſtwo / y Ofiáry Chryſtuſowe náſtepowály / iużeſz znáki y Figury precz vſtępowáć muśiály / iużeſz y Kroleſtwo Zydowſkie ſłábieć y vpádáć poczęlo / iuż y Kápláńſtwo Zydowſkie niſzczálo / iuż y Kośćiol ich y z ofiárámi / y ze wſzyſtkimi kleynotámi / y obrzędámi poczęli ſie wniwecz obrácáć / ze wſzyſtkiemi inſzemi drobiazgámi ſwoimi / bo trudno ſie máią zoſtáć prywatne chálupki / gdy ſie Kroleſtwo wáli / trudno ſie w Kośćiele máią zoſtáć Oltarze y for-

[Margin:] 2. Przyczyná dla ktorey ieſt ſtluczony Wąż miedźiány.

[Margin:] 2. Corint. 10

[Margin:] Kroleſtwo y Kápláńſtwo Zydowſkie / byly Figurą Kroleſtwá y Kápláńſtwá Chryſtuſowego.

[Margin:] Drobnieyſze rzeczy by-

my/ gdy sam Kościoł leżi. A iákoż tedy mogł się
zostáć y on Wąż Miedziány / ponieważ nie
mogł się zostáć y on lichtarz złoty / y oná nie o-
szácowána Skrzyniá Testámentu / y naswięt-
sza Swiątnicá wszystká złotem okowána / po-
nieważ się iuż wálił wszystek Kościoł / y wszy-
stko Káplánstwo / y wszystko Hieruzálem / y
wszystko Krolestwo? Jesliż vpadł dąb / y ie-
sli się w proch rozsypał wszystek pień iego y wszy-
stkie gáłęzie iego. A coż mniemasz iáko się miá-
łá zostáć żołądź y liście iego? Odebrano płot
od winnice / y rozrzucono párkan iego / á iákoż
się iuż będą mogły zostáć owoce y drzewá y má-
ćice? Nie mász tedy czego żáłowáć / że ztłukł y
skruszył tám tego Wężá Krol Ezechyasz / ponie-
waż nie był tylko znákiem. á znák ná co się iuż
przyda / kiedy sámá rzecz istotna nástąpiłá? Mo-
gliż się kocháć w nim Zydowie / ták iáko się ko-
cháią dziatki w obrázie Oycá swego / ktorego
domá nie mász / álbo iáko się kocháią dworzánie
w znáku Krolá y Páná swego / ktory od nich
dáleko odiechał. Ale gdy się wroci Oćiec do
swych dziatek / y Krol przyiedźie do Dworzan
swoich / iuż ześ wkąt z Pánem oycem málowá-
nym / y z málowánym Krolem Jego Mośćią /
á záraz pędem do tego wszyscy bieżą / czego nie-
kiedy w onych znákách wyglądáli / iuż ześ też

wáią obáleniem / wiekszych pokruszone.

Esaiæ 5.

nie stu-

nie służą nam one słowá Moyžeszowe / ktore mowił do Żydow zárážonych. Pátrzćie ná tego Węžá miedźiánego, ktorym wam Wystáwił zá znák. Ale ráczey nam służą one słowá Páwłá Swietego ktory bedąc Żydem náwroconym / ták piße do Żydow / y podźiśdźień woła ná nie / mowiąc : Pátrzayćie ná spráwodawcę y dokonawcę Wiáry wászey Iezvsa, ktory wźiąwszy przedśię rádość podiął Krzyż wzgárdźiwszy zesromocenie. Ale rzeczeß : á iákoż mam ná niego pátrzyć / poniewaž iest niewidomy ? Pátrzay oczymá wiáry według vpominánia Chrystusowego / ktory mowi : Jáko Moyžeß podniosł Węžá ná puśćzy / ták potrzebá áby był podnieśiony Syn człowieczy. A ná coż ? Ná to : Aby kożdy ktory weń wierzy nie zginął / ále miał żywot wieczny. Oto widźićie iž sam Syn Boży náżywa Wiárę oczymá dußnemi / ábowiem co mowił pierwey do Moyžeßá / vczyń Węžá miedźiánego / á postaw go zá znák / á kożdy ktory nań bedźie pátrzył oczymá cielesnymi żyw zostánie / ták teraz mowi : Trzebá áby był podwyzszony syn człowieczy, áby kożdy ktory weń wierzy, miał zywot wieczny. Przetoż iáko on ktory nie pátrzył ná Węžá miedźiánego vmierał / od onego nie vleczonego iádu Wężow ognistych / ták ten ktory nie wierzy w Jezuſá

Chrystu-

Num: 21.

Herbr: 12.

Oczymá wiáry potrzebá pátrzyć ná Chrystuſá.

Ioannis 3.

Chrystuſá ná krzyżu podnieśionego / nie może bydź wyzwolony od śmierći wieczney / á iáko támci ktorzy pátrzyli ná Wężá miedźiánego / wzgorę poſtánowionego / wſzyſcy do zdrowia cudownie przychodźili / ták kto weyźrzy ná Chrystuſá vkrzyżowánego / otrzyma żywot wieczny. Záczym idźie / á idźie z potrzeby / iż áni Zydowie / áni Pogánie nie mogą bydź zbáwieni: Abowiem to co ieſt wyſtáwiono ná zbáwienie / to ſobie obroćili Zydowie ná zgorſzenie / á co ieſt wyſtáwiono Pogánom ná doſtąpienie niebieſkiey mądrośći / to oni ſobie obroćili w głupſtwo świeckiey roſtropnośći. A záprawdę nie ſłuſznie: Abowiem iákoby to nie ſłuſznie czynił Pogánin / gdyby vyźrzawſzy kupę Zydow zárážonych / do Węża miedźiánego zgromádzonych / y ſkutecznie vleczonych / názywał to głupſtwem / y iáko nie ſłuſznie by to czynił: Zyd zdrowy gdy by ſie był gorſzył z tego / że Bog obrał ſobie Wężá miedźiánego / ná vleczenie ran od Wężow ogniſtych zádánych / ták záprawdę nie ſłuſznie czynią Zydowie y Pogánie / że ten Krzyż ná ktorym wiśi CHRYSTVS, dla vlecenia wſzyſtkiego narodu ludzkiego / máią zá zgorſzenie y głupſtwo. Ale iż tenże Duchowny Wąż miedźiány zſtał ſie nam ná zbáwienie: Podnieśmyſz oczy náſze ná one wyſoką gorę

Krzyż Chryſtuſow ieſt Zydom zgorſzeniem / á Pogánom głupſtwę. 2. Corin: 1

Támże.

Kalwá-

Pan Chrystus ná gorze Kálwáryey Vkrzyżowan.

Kalwárya / y poyrzymy ná Jezusá Chrystusá / ná drzewie Krzyżá świętego / nam wywyższonego / nam wystáwionego / á pogladáiąc oczymá ćielesnemi ná Figure Męki iego / záraz też wytrzeszczaymy oczy duszne / ábyśmy pátrzyli ná zasługę Męki iego / y pożytki Zbáwienia nászego. Dlategoć wyszedł ná gore obelżywą / y trupámi złoczyńcow nápełnioną / áby to pokazał / iż nie tylko z ránnych / może vczynić cáłe / y z záráżonych zdrowe / ále też y z vmárłych może vczynić żywe / Domyślał śie tego on zacny Prorok / y wielki miłośnik Boży Heliasz / y dla tegoż zmordowány vćieczką przed złośliwą Jozábelą / porzućił Kálwárya swoie zfrásowána / pod drzewem Jálowczowym / ktore było Figurą Krzyżá Chrystusowego / chociay bárzo kolącego / ále przedśię záwsze źielonego / y nie tylko gęste / ále też bárzo pachniące pożytki przynoszącego / pod ktorym iesliby y my chćieli / położyć te Kálwárya násze / trzebáby nam záwsze trwáć / przy tym zbáwiennym drzewie / áby nas pod niem śmierć zástáłá / y Kálwárya násze / pod nogámi dawce Zywotá wiecznego położyłá. Abowiem dla tego sobie odkupićiel nász obrał tę Łysą gorę / złoczyńcow / áby łysość iey pokropiona Krwią iego nadroższą / y oblána wodą Zbáwienną / mogłá rodźić pożytki Cnot

Náß Wąż Miedźiány może vczynić / nie tylko z chorych zdrowe / ále y z martwych żywe.

3. Regū 19 Drzewo Jálowcowe było Figurą Krzyżá Chrystusowego.

Ná Kálwáryey pod Krzyżem Chrystusowym trzebá nam przy śmierći porzućić Kálwárya násze.

świętych /

świętych / y zasług zbáwiennych / y áby wßyst-
kie Kálwárye / głow wßystkich złoczyńcow / by
náwiękßych / pewnie o tym wiedziáły / że Chry- [Chrystus przyßedł dla grzeßnych.]
stus nie przyßedł dla spráwiedliwych / ále dla
grzeßnych; ktorych głowy by były od wßelkich
zasług nályzße / mogą bydź przez Krew Chry-
stusowe Zbáwiennemi zásługámi nápełnione /
ieśli iey vżywáć będą w Sákrámenciech świe-
tych / ktore z boku iego wypłynęły. Pátrzmyż [1. Przyczyná dla czego Chrystus ná drzewie podwyżßony.]
tedy pilno C. M. ná to podnieśienie iego /
bo nie dla czego inßego podwyżßony iest od zie-
mie / iedno áby mogł bydź od wßystkich widźiá-
ny / y áby mogł wßystkie násládowce swoie / od
ziemie oderwáć / y ku gorze przyćiągnąć / áby [2. Przyczyná. Coloss: 3.]
im nie smákowáły te rzeczy / ktore są ná ziemi /
ále támte ktore są wzgorę. Dla tegoć iest pod-
wyżßony ná drzewie / áby nam to pokazał / że
to płáći / w czym się narod ludzki Bogu zádłu-
żył. Dla tego iest podnieśiony ná drzewie / áby [3. Przyczyná.]
wźiął pomstę z náchytrßego Węzá / ktory nas
oßukał ná drzewie / y áby wypełnił nád nim sąd
spráwiedliwy / o ktorym idąc ná śmierć / mowi:
TERAZ SAD IEST SWIATA , TERAZ XIA- [Ioannis 12.]
żę świátá / będźie precz wyrzucone: A dla te-
goż / iáko kożdy zdraycá y złoczyńcá / bárzo się
lęka terminu záwitego / y oczywistego stáno-
wienia przed sędźiego; ták ten zdraycá Zbáwie-

nia náßego / y złoczyńcá wßelkich grzechow / y nieprawośći: Wielką trwogą był nápełniony / gdy iuß był Chrystus ná drzewie podnieśiony / iuß ábowiẽ poczuł / że Bog wspárł sie ná wierzchu drábiny / áby dał pomoc / tym ktorzy leżą ná ziemi: Iuß poczuł przeklety Pharáo / że Moyżeß wziął one dziwną laskę swoie w rece / ktorą miał czynić niesłycháne cudá: iuß poczuł zły duch / ktory był opętał niepobożnego Saulá / że Dawid wziął cudowną lutnią w rece swoie / ktorą miał bydź / bárzo ciężkim / wielkiemu okrućieństwu iego: iuß poczuł stáry meżoboycá / że Sálomon vśiadł ná Máyestáćie sądowym / áby nie dał zábić iedney dziećiny / vbożuchney mátki: Iuß poczuł przeklety wąż ognisty / z piekielnymi wężery swoiemi / że podniosł Moyżeß Wężá Miedziánego ná puszczy / y dla tegoż iuß sie poczeli krećić / iuß sie poczeli wić w kupę / iuß poczeli łbámi potrząsáć / iuß poczeli przećiwko niemu kßykáć / wołáiąc: Iesliieśteś Synem Bożym z łaź z Krzyżá. A widzyß iáko podwyższenie Chrystusowe / ćiśnie w przepáśći piekielne wężá ognistego? A widziß iáko go biczuie / moc vbiczowánego? A widziß iáko go ostrym ćierniem / przeraża moc ćierniem vkoronowánego? A widziß do iákiego vpadku przywodźi go moc pod ćieżarem Krzyżowem vpadáiącegó?

Genesis 28

Exodi 7.

1. Regũ 16.

3. Regũ 10.

Numer 21.

Matthei 27

Szátan przez Zydy wołał ná Chrystusá áby z stąpił z Krzyżá.

A widźiſz iáko go Krzyżuie moc Vkrzyżowánego: Nie dármo woła z ſtąp z Krzyżá. Bo inſz vyrzał/ Tytuł Tryumphálny od Pilatá nápiſány. IEZVS NAZARANSKI KROL Zydowski. Vyrzał wſzyſtkie ięzyki naprzednieyſze Krzyżowi Chryſtuſowemu przypiſáne / y nieodmiennym przedśięwźięćiem Pilatowym przybite / y dla tegoż boiąc ſie ich vtrácić / z mocy ſwoiey woła. Ieſliś ieſt Synem Bożym, z ſtąp z Krzyżá. Ale on niechćiał ſſtąpić z Krzyżá / choćiay obiecowáli / że mieli vwierzyć. Abowiem zna Pan zdrády Szátáńſkie / zna Pan chytrośći Dyabelſkie / zna Pan myśli y mowy ludzkie / iż ſą prożne / zna Pan iż ſerce ich kłamliwe / zna Pan że nie máſz prawdy / nie máſz ſczerośći / w vſtách ich / ále pełno fałſzu / y pełno obłudy. Niechćiał tedy ſſtąpić z Krzyżá / ten ktory ſſtąpił z nawyzſzego Niebá. Niechćiał ſſtąpić z Krzyżá / ten ktory po śmierći ſwoiey / ſſtąpił áż do nagłębſzych odchłáni piekielnych: Bo nie przyſtoi Synowi Bożemu sſtępowáć z Krzyzá. Abowiem Krzyż Chryſtuſow ieſt podwyżſzenie iego / o ktorym Páweł święty mowi: Vniżył ſámego śiebie Pan náſz IEZVS CHRYSTVS. áż do śmierći / á śmierći Krzyżowey. Dla tegoż też wywyżſzył go Bog Oćiec / y dárował mu imię / ktore ieſt nád wſzelkie imię. Aby ná imię iego/

Ioannis 19.

Czemu Chryſtus niechćiał z ſtąpić z Krzyżá.

Krzyż Chryſtuſow ieſt podwyżſzeniem iego. Ad Philip 2

padáło wszelkie koláno Niebieskie / Ziemskie / y
Piekielne / y áby kożdy iezyk wyznawał / iż Pan
nász IEZVS CHRISTVS iest w chwale Bogá Oycá.

Krzyż Chrystusow iest kluczem do Niebá.

Niechćiał tedy ostąpić z Krzyżá: Bo Krzyż iego
iest kluczem Niebo otwieráiącym / y drábiną
do wéscia Niebieskiego / wszystkiem wiernym
iego.

Krzyż Chrystusow iest rozgą mocy iego.

Krzyż Chrystusow iest pohánbieniem nieprzyiaćioł iego.

Niechćiał ostąpić z Krzyżá / ábowiem
Krzyż iest rozgą iego mocy / y pohánbieniem
Szátáńskiem / y potłumieniem wszystkich z Szá-
tánem zmowę y zgodę máiących: Niechćiał ostą-
pić z Krzyżá / áby nie dał odpoczynku nieprzy-
iaćiołom swoim / ále chćiał ie przekonáć / we-
dług oney dawney odpowiedźi / ktorą ogłośił;
przez Królá y Proroká w persónie Chrystuso-
wey mowiącego. Będę prześládował y gonił
nieprzyiacioły moie / y poimam ie / y nie wro-
cę się áż vstáną / pokruszę ie / á nie będą się mogli
zostáć przedemną / y vpádną pod nogi moie:

Krzyż Chrystusow iest dokończeniem wszystkich spraw iego.

Niechćiał ostąpić z Krzyżá / bo Krzyż iego iest
wszystkich prac iego dokończeniem / iuż wszyst-
kich zasług iego obiáśnieniem / iuż wszystkich
dobrodźieystw iego / nadoskonálszym zápieczę-
towániem / iáko to sám wyznawa / gdy przed
wypuszczeniem Naświętszego Duchá swego /
Rzekł: IVSZ SIę WYPEŁNIŁO.

Náuká trwáłośći y státecznośći.

Ale iescze y
dla tego niechćiał ostąpić z Krzyżá / áby wszyst-
kiem náśládowcom swoim / dał przestrogę y ná-

ukę /

uke / áby oni dla żadnych pokuß Szátáńskich nie odbiegáli záczętych spraw dobrych / ále áby to co im od Bogá zlecono / státecznie poczynáli / státecznie sprawowáli / státecznie do skutku przywodźili / ażby też kożdy przy skonániu swoim / mogł rzecz : Iużem Pánie dokończył tego coś mi zlećił ; Iużem spráwił coś mi roskazał. Iáko mowił niekiedy Páweł święty : Odpràwiłem dobrą woynę, y skonczyłem bieg moy , dochowałem wiáry. A náostátek / nágotowána mi iest Koroná spráwiedliwośći / ktorą mi odda w on dźień Sędzia Spráwiedliwy. Niechćiał tedy zstąpić z Krzyżá Zbáwićiel / áby pokazał / iż Zbáwienie bywa dawáne nie poczynáiącym / ále dokonywáiącym / y do kresu iáko napotężniey przybiegáiącym. A tu niechay sie teraz obaczą / ktorzy z Krzyżem Chrystusowym teskniq / ktorzy pod vtrapieniem y náwiedzeniem Páńskiem vtyßkuią / ktorzy wolne vcho dáią Szátánowi rádzącemu / y mowiącemu : Zstąp z Krzyżá / nie krzyżuy sie ták bárzo / nie pośćiák długo / nie modl sie ták często / nie daway ták wiele iáłmużny / nie pilnuy ták bárzo Kośćiołá / iużeś sie też náćierpiał / y námęczył sámego śiebie / czásby też iuß odpoczywáć / y folgę sobie vczynić. Iże Chrześćiánie mili / iże ten zdraycá / Zbáwienia wáßego / iże y nie mowi praw-

2. Timot 4

Nie trzeb tesknić z Krzyżemá Chrystusowym.

Dyabeł nie godźien wiáry / bo iest łgarz wierutny.

wi prawdy ten wynalezcá fałszu / y oćiec wszelakiego kłamstwá: Nieśluchaymy go ábyśmy mieli zstępowáć z Krzyżá Chrystusowego / do ktorego przy Krzćie iesteśmy przybitemi / y przez czynienie pokuty / y vżywánie Naświętszego Sákrámentu / doniegoż iesteśmy przytwierdzonymi. Trzebá tedy przybliżáć śie do Krzyżá Chrystusowego / y trzebá śie przypátrowáć iáko napilniey / odkupićielowi świátá ná nim powieszonemu / ktorego nie dosyć widźieć oczymá ćielesnemi / gdyż to widzenie / nic nie pomogło złośliwym Krzyżownikom iego / czego mamy oczywisty przykład / y w onych dwu Lotrách / wedla Chrystusá Páná nászego po práwicy / y po lewicy wiszących / z ktorych obádwá byli ták okrutnie od Wężow ognistych zárázeni / że ná śmierć ktora byłá nasromotnieysza / naokrutnieysza zá złośći swoie byli skazáni / y iusz ná Krzyżách iáko ná śmiertelnych pośćielách położeni. Pátrz że teraz co śie z nimi dźieie / y iáko wielka iest rożność miedzy niemi: Oto widźisz obudwu zárázonych; Bo obádwá lotrowie / bo obádwá rozboynicy. Bo to włáśnie lotrowie z wykłádu Greckiego / ktorzy ná drogách rozbiiáią / y potáiemnie ludźiom zástępuią / y gwałtownym náiázdem z máiętnośći ich łupią / y zdrowie im odeymuią: A nád te zaráze kto-

Przykłády przećiwne.

raż

raz może bydź większa? Coż może bydź záráźliwszego miedzy ludźmi / iáko ci ludźie / ktorzy bez wstydu y bez boiáźni Bożey / ludźie spokoyne odźieráią / y zábijáią? Wielka to zarázá / śmiertelna to zarázá / y godná tego áby iáko nágwałtownieysza śmierćia / iáko narychley zgłádzona byłá. Ktoć sie z stáło iednemu ná lewicy wiszacemu: Abowiem iádem Szátáńskim nápełniony / niechćiał pátrzyć ná Wężá miedźiánego / y owszem odwracáiac oczy swoie od niego / gorszył sie z niego / y nie przyznawał mu tego / áby wnim byłá moc vzdrowienia / y pośmiewáiac sie mowił: INSZYCH ZBAwił / á sámego śiebie nie może zbáwić. Kdla tegoż on srogi iad Szátáński zábił go / nie tylko ná ćiele / ále y ná duszy śmierćią potepienia wiecznego. Czego iest oczywisty znák áż po dźiśdźień w gorze Kálwáryey / ná mieyscu gdźie stał krzyż iego. Abowiem przy onym ostátnim trześieniu ziemie / vczyniłá sie ták wielka rospádliná pod krzyżem iego / że żadnymi by nadłuższymi powrozámi z Olowem spuszczonemi / nigdy dná dośiagnać nie mogą. Ták gleboki iest doł wykopány / temu łotrowi Chrystusá pośmiewáiącemu / w ktory iest wiecznie wrzuczony / z potłuczonemi w rękách y w nogách kośćiámi / bez nádźieie rátunku y wyzwolenia; A

Matthęi 27

Christianus Andrichomius.

tegoć

tegoć się mogą spodźiewáć wszyscy / ktorzy z te-
go świátá zchodzą wgrzechách śmiertelnych /
ktorzy vmieráią z iádem Szátáńskim / y zárázą
Wężow ognistych. Tákći będźie wszytkim /
ktorzy niedbáią o spowiedź / niedbáią o pokutę /
niedbáią o dosyć vczynienie / niedbáią o vży-
wánie Naświętszego Sákrámentu: Bo tácy
wszyscy pośmiewáią się z Chrystusá / nie przy-
znawáiąc mu tego; Aby mogł vleczyć y zbá-
wić: Przepáść piekielna tákich czeka otchłań
wiecznego potępienia / ná tákowych niezmier-
ną pászczękę swoię / bez wszelákich gránic roz-
dźiewia áby ie porwálá / áby ie pochłonęłá / y po-
łamawszy w nich kośći / y práwie ie zezwa-
wszy przeklętemi zębámi swoiemi / áby ie wrzu-
ćilá do ogniá wiekuistego / miedzy naiádowit-
sze Węże ogniste / od ktorych iusz tám áni wy-
zwolenia / áni vleczenia nigdy się nie doczekáią.
Lepiey sobie porádźił lotr práwy / ktory bę-
dąc tákimże iádem zárázony / wytrzeszczał
pilno oczy przypátruiąc się temu Wężowi mie-
dźiánemu / w fárbie krwáwey / od stopy no-
żney / áż do wierzchu głowy czerwonemu / y
przypátruiąc się twárdszey niż miedźiáney /
ćierpliwośći iego / począł gromić onego to-
wárzyszá swego mowiąc: ANI SIE TY BO-
GA BOISZ, ktory w tymże potępieniu iesteś.

Lotr práwy gromi lewego.

Boć my

Boć my zaprawdę godne karánie złych spraw nászych odnośimy / ále ten nic złego nie vczynił. A wykierowawszy mowę swoię do Páná Chrystusá / rzekł pokornie. Pànie pàmiętay nà mię, gdy przijdźiesz do Kroleſtwà twego. O szczęśliwy łotrze / ô błogosłáwiony łotrze / ktoryś sie rzućił do lekárstwa od Bogá nágotowánego / ktoryś poyrzał ná Węzá Miedźiánego / ktoryś gorącym westchnieniem / y nabożną modlitwą zákołátał w niego. Abowiem oto dźwiek poćiechy / oto głos Zbáwienia zabrzmiał y tobie / y tym wszystkim / ktorzyby twoiey wiáry / twoiey nádźieie / twoiey miłośći náśládowáć chćieli. O-toć sie ozwał Chrystus z dźwiekiem łáski / y miłośierdźia. Ozwał sie z obietnicą chwáły / y wiecznego błogosłáwieństwá / mowiąc pod przyśięgą: ZAPRAWDĘ POWIADAM TOBIE, IZ DZIS będźiesz zemną w Ráiu. A ktorez może bydź wiekſze vleczenie / nád Ráyskich poćiech ośięgnienie? A ktorez może bydź doskonálſze vzdrowienie / nád społeczne z Chrystusem obcowánie? A ktorez może bydź wiekſze dźiedźictwá Niebieskiego vpewnienie / nád Chrystusá Páná nászego / ktory będąc istotną Prawdą / potwierdza słow swoich przyśięgą / mowiąc: Záprawdę powiádam tobie / iż dźiś będźiesz zemną w Ráiu: Ktorymi słowy to nam

Poćieſzne słowá dźiś zemną będźiesz w Ráiu.

wßytkim dáie znáć Miłośnik Zbáwienia nașze=go: Záprawdę powiádam tobie/ y kożdemu tobie podobnemu/ że dźiś/ że ná ostátnim punk=ćie/ że y przy ostátnim skonániu możeß dostáć Zbáwienia/ y łáski Miłośierdźia moiego. Bo ia niechcę śmierći grzeßnego/ ále ráczey żeby się náwroćił/ y żywot otrzymał. Tego ia chcę/ tego ia żądam/ tego ia ná Krzyżu wißąc prá=gnę/ y głosem się tego nápieram/ áby kożdy grze=śnik/ áby kożdy bluźniercá/ áby kożdy łotr/ wyznał grzechy/ wyznał łotrostwá/ y wßyst=kie nieprawośći swoie/ á przyznał mi to/ że we mnie iest pomoc/ że we mnie iest Rátunek/ że we mnie iest Zbáwienie/ że we mnie iest Ży=wot. A ia tobie/ y kożdemu tobie podobnemu/ záprawdę powiádam/ iż dźiś zemną będźieß w Ráiu/ Z ktorego was wygnał/ y wygryst Wąż ognisty/ ná też puśćił/ miedzy swoie węże pie=kielne/ ktorzy was srogimi żądłámi swoiemi/ ták okrutnie pokąsáli/ y nie z vleczonem iádem okrutnie záráźili/ ále ia kożdego z was vpew=niam/ IZ DZIS BEDZIESZ ZEMNA w RAIV. Bom iuż męką swoią odegnáł

Skutki męki Syná Bożego.

strożá Ráyskiego/ ktory przed wámi z páláią=cym mieczem/ strzegł przystępu drzewá żywo=tá/ iużem ia vprzątnął wßystkie przeßkody/ iużem odwálił wßystkie záwády/ iużem prze=

iednał co było rozgniewano / iużem wypłácił co było zádłużono / iużem wroćił co było vrwá-no / iuż wam záprawdę powiádam / że iuż śię wszystko wypełniło / y wszystko skończyło / tylko tego trzebá / ábyśćie wy ták wielkiey łáski moiey byli wdzięcznymi / ábyśćie wy ták wielkich do-brodzieystw moich chćieli śię sstáć vczestnikámi / przez Pokutę / y dosyć vczynienie / y zasług moich vżywánie. Abowiem ieśli to przykłádem tego práwego łotrá czynić będźiećie : Záprawdę po-wiádam wam / iż dźiś będźiećie ze mną w Ráiu.

Nuż tedy wszyscy ránni / y wszyscy od ogni-stych wężow záráženi / ruszćie śię z tey nie przes-pieczney puszczy / kwápiąc śię pod tego Wężá miedźiánego / ná vzdrowienie wásze wystáwio-nego / poki iad nie przyidzie do sercá : Ruszćie śie poki grzechy y złośći nie odeymą żywotá : Ru-szćie śię poki ćień śmierći doczesney / y mgłá śmie-rći wieczney nie nástąpi : Ruszćie śię z mieyscá tego : Abowiem to mieysce / ná ktorym stoićie / ná ktorym leżyćie / mieysce iest nieprzespieczne / mieysce iest ná wszystkich złośćiach położone / mieysce iest ognistych wężow pełne / ktorzy ogni-stemi żądłámi ná was strzeláią / y iuż oczy wá-sze nápełnili pożądliwośćią ćiáłá / pożądliwo-śćią oczu y pychą żywotá. Oto iuż zárázili vszy wásze obmowiskámi / pochlepstwy / y báykámi

tego obłudnego y prożnośćiámi nápełnionego świátá. Oto iuż záráźili wárgi / vstá / y iezyki wáße kłamstwem / wielomownośćią / bluźnierstwem / przeklinániem / y inßemi iádowitemi złośćiámi. Oto iuż záráźili rece wáße / y záráżáią prożnowániem / kártámi / kostkámi / złodźieystwem / łupiestwem / mężoboystwem / zwádámi / nierządnym dotykániem / y inßemi rozmáitemi niepráwośćiámi. Ale y dußy nie folguiąc / żądłámi swoiemi záráźili rozum / záráźili wolą / záráźili pámięć / záráźili sumnienie / záráźili serce / záráźili chęći y áffekty wáße / stáráiąc się o to / áby w was nic zdrowego nie zostáwili; ále wßystko iádem piekielnym nápełnili / áby was o śmierć / y doczesną y wieczną przypráwili. Więc się nie rußyćie z mieysca? więc nie będźiećie vćiekáć / od ták złych y iádowitych y záráźliwych wężow? Coż ábo was nie gryźie sumnienie zá grzechy wáße? Coż ábo was nie trwoży śmierć blisko nástępuiąca? Coż ábo was nie stráßy śmierć wieczna / zá niepokutuiącemi chodząca? To iużeśćie vmárłemi / iesli tego nie vczyniećie. To iuż nic czego inßego czekaćie / iedno ábyśćie byli precz wynieśieni / y áby trupy wáße były zá Oboz zgromádzenia Chrześćiáńskiego wyrzucone / y od społecznośći Swietych oddalone / áby czekáły nastrá-

ſznieyſzego pogrzebu piekielnego. Ale ieſli ſie czuiecie być żywymi y vzdrowienia prágnącymi / wiedzćież iż nie macie inſzego lekárſtwá / iedno Jezuſá Chryſtuſá ná drzewie podnieśionego. ABOWIEM NIEMASZ inſzego imienia pod wſzyſtkim Niebem / przez ktore by ludźie mogli doſtáć zbáwienia / nád imię Jezus / ná ktore pádáią wſzelkie koláná / Niebieſkie / Ziemſkie / y piekielne; pádáią koláná Niebieſkie / dáiąc vſtáwiczną cześć / y wiekuiſtą chwałę / iáko widźiał Jan święty / tyśiąc tyśięcy Anyołow iednoſtáynym głoſem wołáiących. GODZIEN ieſt Báránek / ktorego zábito / áby wźiął moc / y Boſtwo y mądrość / y śiłę / y cześć / y chwałę / y błogoſłáwieńſtwo. Pádáią też y koláná Piekielne / kurcząc ſie / y nie mogąc ſie otrzymáć ná nogách ſwoich / pod nieznośnym ćiężarem ſpráwiedliwośći tego / ktorego łáſki ſzánowáć y miłośierdźia záżywáć niechćieli. Jeślić ſie mu kłániáć y chwałę oddáwáć muśieli opętáni / iákośćie ſłyſzeli o onym mizeraku / ćmą Szátánow opętánym / ieślić ſie mu kłániáć y modlić muśieli / wołáiąc SYNV BOZY, czemuś przyſzedł trapić nas przed czáſem ? A coż mniemaſz ieſli nie muſzą przed nim pádáć boiáźnią niewolnicą / pod ſtráchem tego ktorego znieść nie mogą ? Jeślić im był

Niemáſz inſzego lekárſtwá przećiwko Wężom ognistym iedno Chryſtus Vkrzyżowány. Act. 4.

Przed Chryſtuſem pádáią koláná Niebieſkie. Apocal. 5

Przed Chryſtuſem pádáią koláná piekielne.

Matthæi 8.

ſtrászny ná Krzyżu / ieslić im był nieznośny w odchłániách. A cóż mniemasz ieśli im nie ieſt ſtrászny / ná ták wyſokim Máieſtácie / ták chwalebnie podnieśiony? Pádáią tedy y pádáć muszą koláná Piekielne; pádáią y potępieni ludźie od ſtráchu y boiáźni / bo tu niechćieli pádáć z miłośći ſynowſkiey / y z uććiwośći Chrześćiáńſkiey / gárdźili tu lekárſtwem ſobie od Páná Bogá / przećiwko ogniſtym Wężom zgotowánym / niechćieli tu pádáć przed Jezuſem Chryſtuſem / ná Krzyżu podwyższonym / niechćieli ná ten znák Zbáwienia pátrzyć / niechćieli nośić vmartwienia iego ná ćiele ſwoim. Przetoż iuż muszą z ogniſtymi Wężámi przeſtawáć / y pełnymi iádu wieczney oczętáłośći / y zátwárdźiáłośći muszą z nimi poſpołu w ieziecze ogniſtym wiecznie ſie wywrácáć / á nád nimi będźie grzmiał / nieznośny ſtrách gniewu Bożego / ktorego ſie ná wieki nieſkończone lękáć muszą. Co áby y ná nas nie przyszło wznośmi y ſercá y oczy / y ręce násze / do Odkupićielá świátá / dźiś ná Krzyżu przybitego / prosząc go przez nadroższą mękę y śmierć iego: áby nas raczył od wszelkiego iádu Wężow ogniſtych tu vleczyć / y od przyszłych niebeſpiecznośći grzechowych / Krzyżem ſwym zásczyćić / do ktorego ſie dźiś wszyſcy nabożnie ćiśnimy; ták ſtáwiáiąc przed oczy wiáry

czy wiáry ſwoiey. IEZVSA Vkrzyżowánego, iákobyſmy go widzieli ná Krzyżu przybitego / y nas do śiebie / rozćiągnionymi rękámi wabiącego / y pocáłowánie głowy ſwoiey náchyloney podáiącego / y przez ſorty Rán ſwoich nadrożſzych / do wnętrznośći miłośierdzia ſwoiego przypuſzczáiącego / w ktore ábyſmy wniść mogli / trzebá niſkiego vkłonu / trzebá pokornego vpadánia / áby ſie w nas ná źiemi mieſzkáiących / wypełniło / vklękánie kolan źiemſkich / ná ktore iuſz záraz przypádnimy dźiękuiącz mu / zá ták wielki odkup / zá ták wielkie wyzwolenie / zá ták obfite miłośierdźie / y wiecznego błogosłáwieńſtwá nágotowánie: Zá co wſzyſtko niechay iemu z Bogiem Oycem y z Duchem świętym / będźie wieczna chwałá / wieczne Błogosłáwieńſtwo / wieczne zwyćięſtwo / wieczne Pánowánie ná wieki wiekom / Amen.

Vpadánie kolan źiemſkich.

WĄZ ODNOWIONY, Ná Swięto Chwàlebnego z Martwychwstánia PANSKIEGO.

Ioannis 20.Ználezli prześćierádło y chuste / ktora byłá Głowá vwiniona.

Wielki y sławny Krol Zydowski Sálámon / od sámego Páná Bogá Mądrośćia nápełniony / y dosyć dobrze w wielu trudnych gadkách / y przypowieśćiách / przed oczymá wszystkiego świátá wyprobowány / przypátruiac sie pilnie przyszłym czásom / w ktore miáłá Przedwieczna Mądrość / obecnie na Swiát záwitáć / y skrytość táiemnic / w Bogu przed wieki zákrytych / ludziom obiáwić; záraz począł poniżáć one mądrość swoie / y ták o niey / y o sámym sobie powiedział.

Prouerb. 20. IA IESTEM NAGLVPSZY Z MęZOW y mądrość ludzka nie iest ze mną. Nie náuczylem sie

łem śie mądrośći / y nie mam vmieiętnośći świę-
tych. Ktore słowá áby nie były przypisáne sá-
mey pokorze / ktora iest nie rozdźielną towárzy-
ßką prawdźiwey mądrośći ; przydáie pewny
dowod nie vmieiętnośći swoiey / gdy ták mowi.
Trzy rzeczy są nà mię trudne / á Czwartey pràwie
niewiem. Drogá orłá ná powietrzu / drogá wę-
żá ná skále / drogá okrętu w pośrzodku Morzá/
drogá mężá w iego młodośći : ktore rzeczy dla
czegoby miáły bydź trudne ná mądrego Sálo-
moná / trudnobyśmy śie tego mogli domyślić /
gdybyśmy ná te sáme rzeczy / iáko sáme w sobie
są / chćieli pátrzyć / gdyż te rzeczy nie są włásnym
celem mądrośći / y nie są godne ták pilnego vwa-
żánia. Bo coż zá potrzebá tego ták mądremu
Krolowi / wytrzeßczáć oczy zá orłem latáią-
cym / y ßukáć drogi iego / ktora śie ninacz nie-
przyda / gdyż żaden nią látáć nie będźie / choćiay
by byłá wyśpiegowána ? Ale y poglądáć zá wę-
żem po skále śie czołgáiącym / álbo wyćiągáć ßy-
ię zá okrętem płynącym / álbo zá młodźieniaß-
kiem tu y owdźie chodzącym : Ná co śie to przy-
da / á zwłaßczá Krolowi ták zacnemu / y ták
mądremu ? Zá dźiećmi chodźić przynáleźy Pæ-
dágogom / zá okrętem pátrzyć / przystoi żegla-
rzom / zá wężámi biegáć / przyzwoita kugla-
rzom ; A zá orłámi y inßemi ptakámi pátrzyć /

Pokorá iest nie rozdźielna towárzyßką mądrośći.

Támże.

przynależy myśliwcom. Coż tedy Krolowi Sálomonowi do tego/ że sie tym rzeczom ták pilnie przypátruie/ y ták wielką trudność w nich vpátruie / że samego siebie zá nagłupszego dla nich vdáie/ nie iest to záprawdę bez iákiyśi wielkiey táiemnice/ z ktorych iedná iż sie dźiś błysnełá przed oczymá nászemi / to iest drogá wężá wylinionego ná skále / ktora znáczy Chwálebne Zmartwychwstánie Chrystusá Páná nászego/ przez wężá przeznáczonego : potrzebá nam przybliżyć sie do grobu Pańskiego / ktory był w skále wykowány / y potrzebá sie nam pilnie tey cudowney Chrystusowey mocy przypátrzyć / ná zrozumienie tey wielkiey táiemnice / o ktorey zrozumienie nabożnie westchnimy do Zbáwićielá nászego.

Grob Pański był w skále wykowány.

IEst włáśne vpomnienie Zbáwićielá nászego Jezusá Chrystusá do Zwolennikow swoich / y wszystkich ludźi / mowiącego: BADZCIE MADREMI IAKO WęZOWIE. Ktore słowá pilnie rozważáiąc sobie Doktorowie Kośćiołá Bożego / powiádáią : iż miedzy inszemi mądrośćiámi wężowemi / to iest naznácnieysza / iż gdy sie iuż zstárzeie / y zstwárdźieie ná niem skorá / długiem mieszkániem y zimowániem w źiemi / tedy ták długo czołga sie po skále / áż znaydźie iá-

Marci 10.

ka ciasna rozpadline / przez ktoraby sie gwałtem cisnac / mogł z siebie złupic one stara skore / aby sstawszy sie odnowionym / mogł dostac piekności / y potężności / y subtelności / y chybkości. Ktora madrość wężowa / iesli sie zda bydz komu mała / ten mało ma madrości Chrześćiańskiey / do ktorey nas sama przedwieczna Madrość odsyła / każac abysmy sie madrości wężowey pilno przypatrowali / y iey sie skutecznie konformowali / iako tey ktora sam Zbawiciel świata dostatecznie wyraził w samym sobie / przez Chwalebne Zmartwychwstanie swoie / przez ktore wyszedł odnowiony z ciasney opoki grobu / w opoce wykowanego / ktory nie tylko opoka ale y skałubina opoki; nawet y skałubina barzo ciasna słusznie może bydz nazwany. Abowiem Syn Boga nawyższego / bedac wielkim y barzo chwalebnym / y bedac Olbrzymem od wierzchu Nieba wybiegaiacym / y aż do wierzchu iego odwrot czyniacym / dosyć miał na sie ciasna skałubine / gdy był włożony w one krociuchna y wążiuchna grobowine / y gdy był ieszcze w niey kamieniem zawalony / y straża osadzony / y pieczeciami zapieczetowany. A ktoraż skałubina może bydz nad te ciaśnieysza? A ktoredyż sie tu wyślizgnać? Ktoredyż sie tu wymknać? Ktoredyż sie tu wy-

Wąż w skale odnawia skore swoie.

Pan Chrystus każe sie przypatrować Madrości Wężowey.

Grob Pański ciasna skałubina opoki słusznie może bydź nazwany.

Psalmo 18.

ciſna: Nie máß gdzie nożá założyć / miedzy ſkále / y miedzy on ogromny kámień / ktorego ſie nie dármo lekáły one świete Pánie / z máściámi do grobu idące. Bo piße o niem Ewángeliſtá świety / iż był záprawdę bárzo wielki / przy ktorym ieſcze byłá y ſtraż pilna / od Xiążąt Kápláńſkich oſádzona. Záprawdę dosyć to ćiáſna ſkálubiná / ále przedśie dosyć wcześna ostáłá ſie temu Wężowi / ktoremu przychodźił czás odnowienia / ktory wyßedł z grobu nie rußáiąc kámieniá / y nie náruszywßy pieczeći iego / wyßedł z grobu odnowionym / z rzućiwßy w nim wßyſtkie boleśći y doległiwośći / ktore był niekiedy przyiął z boleſną naturą ludzką / y zostáwił w ſkálubinie opoki / ſtárą ſkorę wßyſtkiey śmiertelnośći. Abowiem Chryſtus powſtawßy od vmárłych / iuß nie vmiera / y iuß mu śmierć nie będźie wiecey pánowáłá. Abowiem co vmárł grzechowi / vmárł raz / á co żyie / żyie Bogu. Juß tedy z włokł z ſiebie ſtárą ſkorę Adámá śmiertelnego / y iuß z włokł z ſiebie wßyſtkę śmiertelność natury ludzkiey / co dobrze znáć potym prześćierádle śmiertelnym / w ktore był vwiniony / y po tey chuśćie śmiertelney / w ktorą byłá głowá iego vwinioną. Jnáczey wyßedł Lázarz wſkrzeßony / bo wyßedł z grobu powiązány / ßmátkámi śmiertelnemi / y

Marci 16.

Pan Chryſtus zoſtáwił w grobie wßyſtkie śmiertelnośći, poſpołu z świátem śmiertelnym. Rom. 6.

Ioannis 11.

odziány

odziány śmiertelnym prześćieradlem. Abowiem iesźcze było tego znon utrzebá Lázárzowi/ ná drugi raz vmrzeć. Ale Jezus Chrystus / iż iuß nie miał wiecey vmieráć/y tych ßmát iuß nie miał nigdy wiecey potrzebowáć/ dla tegoż to wßystko porzucił / do czego sie iesźcze mogłá śmierć ozywáć/ y zostáwił to wßystko w grobie / iáko w iey własnym domu/ á sam wyßedł ze wßystkich boleści otrześniony / y Chwálebnie odnowiony / ktory był przed tym ták okrutnie zeßkáradzony. A wßákoście sie go nie dawno nápátrzyli / że nie miał áni krásy / áni piekności / y widźieliśćie go / á nie było ná co poyrzeć / widźieliście go wzgárdzonego / y napośledznieyßego z mężow/ y widźieliśćie iákoby zásłoniona twarz iego / y wzgárdzona/ widźieliśćie go iákoby trędowátego/ y skaránego od Bogá / y poniżonego / widźieliśćie go vtłuczonego / y ták sprośnie vplwánego / ták okrutnie vbiczowánego / ták srodze ćierniem zránionego / y ná Krzyżu iáko skorupá zezchłego / że wßystko Ciáłoiego/ mogło być názwáne ona plugáwa száta / w ktorey go widźiał Prorok Zácháriaß / ktory ták mowi: VKAZAŁ mi Pan IEZVSA Kàpłanà wielkiego, stoiącego przed Anyołem, à Szàtan stał po pràwey ręce iego, áby się mu sprzećiwiał, á IEZVZ był obleczony, w

Esaie 53.

Zach. 3.

plugáwe odźienie. Ale poyrzyćieſz iedno teraz ná niego / á przypátrzćie ſie odnowioney piękno⸗ści iego. O iako śliczny / ô iáko ozdobny ieſt Pan/ wyſzedſzy z onych ſtráſznych odchłáni Pie⸗kielnych / w ktorych go drażnił Szátan prze⸗klety / więzieniem Oycow świetych / z ktorych on wyſzedł według ćiáłá. A za to nie drażnie⸗nie? Wołáia Anyołowie przed Chryſtuſem

Psalmo 23. Pánem do odchłáni idaczym. PODNIESCIE XIAZĘTA Brony wáſze, y otworzćie ſie brony Wieczne / á wnidźie Krol Chwały: Więc podobno záraz otworzyli? By namniey / ále choćiay pytáiacym? Ktoryby to był PAN Chwały? Odpowiedźieli Anyołowie / iż to ieſt Pan Mocny / y Możny / y potężny w bi⸗twie! Przedśie oni nie záraz otworzyli / áż mu⸗śieli drugi raz powtárząc słowá ſwoie Anyo⸗łowie Páńſcy / mowiac: PODNIESCIE Xia⸗żetá brony wáſze / y niechay ſie otworza brony Wieczne. Ná co przedśie nie záraz otworzyli / ále vmacniáiac zamki / ieſzcze znowu pytáli? A ktoryż to Pan Chwały? Ktorym oni odpo⸗wiedźieli? PAN ZASTĘPOW, TENCI IEST Krol Chwały. A więc to nie drażnienie? y o⸗wſzem bárzo wielkie. Bo Xiażetá ciemnośći niechćieli powoli otworzyć Pánu nád Pány / ktory áż ſam przyſtapiwſzy / wybił wrotá mie⸗

dźiáne

dźiáne / y pokruszył záwory żelázne / iáko o tym świadczy Krol y Prorok / ktory też był w tych- że odchłániách z drugiemi / ktory mowi: PRZYZNAWAYCIE PANV MIŁOSIERDZIA IEGO / á dźiwy iego Synom ludzkiem / ábowiem połamał brony miedźiáne / y pokruszył záwory żelázne. Drażnił tedy Szátan Jezusá w szpetne száty vbránego / ále mu dosyć znácznie oddał to drażnienie / obciążywszy mękami większymi iego potępienie / á sam wyszedł iáko z zwyćięstwá niezwyciężony w oney śliczney száćie / w ktorey widząc go wielki Prorok Izáiasz pyta Anyołow świętych mowiąc: A ktoż to ieſt? ktory idźie z Edom máiąc ſkropione odźienie, z Bozra ten ſliczny w ſzàćie ſwoiey chodząc w mnoſtwie mocy ſwoiey? Ktoremu sam odkupićiel świátá odpowiedáiąc mowi: IA KTORY MOWIę SPRAWIEDLIWOSC, y ieſtem obrońcą ku zbáwieniu: Ten ći to ieſt ktory wyszedł z krwáwego mieyscá / ktorego nápátrzyliśćie śie w Wielki Piątek / ten że też wychodzi y z Bozry / to ieſt z owczárnie oney w ktorey owieczki Oycow świętych / od Szátáná nie słusznie były zámknione. Ten tedy ktory był nie dawno w szpetne száty vbrány / iuż teraz wychodzi w śliczney száćie / chwalebnego odnowienia / y vwielbienia Ciálá swoiego / nád

Psalm 106.

Esaiæ 63.

Edom Wykłáda śie Krwáwy.

Bozra Wykłáda śie Owczárnia.

wßyſtkie ozdoby ſtworzone ślicznieyßego. Ieſliż przy narodzeniu ſwoim / był naozdobnieyßy miedzy wßyſtkiemi ſynmi ludzkiemi/ ieſli był ták ślicznym przez wßyſtkie dni tego żywotá śmiertelnego / że iego piekności nie mogło ſie nádziwowáć Słońce y Mieśiac/ y nie mogli ſie nápátrzyć wßyſcy Anyołowie Niebieſcy. Ieſli przy onym chwalebnym przemienieniu ſwoim/ sſtáłá ſie twarz iego iáko Słońce/ y odzienie iego iáko śnieg/ á coż teraz trzymáć mamy o piekności y ozdobie iego / gdy iuß przeßedł gránice śmierci / y vkazał ſie w Ciele vwielbionym sſtawßy ſie pierwiaſtkámi wßyſtkich powſtáiacych od vmárłych? Ieſli wybráni iego w chwalebnym zmartwychwſtániu ſwoim / máia w iáſności ſwoiey przechodzić gwiazdy y Mieśiac/ y Słońce/ á máia ſie rownáć iáſności Anyelſkiey. A coż mniemaß o iáſności Páná wßyſtkich Anyołow? Ieſlić ludzie máia bydź iáko Anyołowie Boży / z ktorych iednego namnieyßego / ták wielka ieſt iáſność / iż gdyby ták wiele było słońcow ná Niebie iáko ieſt gwiazd ná twierdzy Niebieſkiey/ y gdyby wßyſtkie rázem świeciły w mocy ſwoiey / przecieby wßytkie záćmić ſie muśiáły/ iáko gwiazdy przed Słońcem/gdyby ieden Anyoł w śliczności ozdoby ſwoiey/ ſtánał miedzy niemi. A coż proßemaß

Ludzie bedá iáko Anyołowie Boży. Marci 12.

maß rozumieć o iaśności Chrystuśa Paná náßego. Byś miał rozum Anyołow naprzednieyßych / przedśie nie ogárnieß tey iáśności iego : ábowiem iáśność iego / Jáśność Boska / ktora iest nieprzystępna / y żadnem rozumem nie ogárniona. A iż tey Jaśności Jezuśá Chrystuśá vwielbionego ludzkie oko znieść nie mogło / y nie mogło sie w niem nápátrzyć / tych pieknośći odnowienia / ktorego y my iáko członki iego czekamy / dla tegoż wystáwił nam wizerunk przyßłych dárow vwielbienia náßego / w postáći Anyołá w grobie śiedzącego / ktory wßystkiem śmiertelnem ludziom do grobu iego z nabożeństwem wstępuiącym / vkázuie w postáći swoiey czego sie máią spodziewáć / y iáki posag wezmą przy zmartwychwstániu swoim / ktorego ieśli prágniecie widzieć / owoż go macie od Ewángelisty świętego / ták wystáwionego : Vyrzeli Mlodźiencá na Prawicy śiedzącego, w biale száty odźiánego : w ktorym młodzieńcu możemy sie práwie ná oko nápátrzyć / ták odnowienia Chrystusowego / iáko y przyßłego odnowienia náßego / gdyż y my ZBAWICIELA CZEKAMY PANA NASZEGO IEZVSA CHRYSTVSA, ktory odnowi ćiáłá nikczemnośći náßey / wykßtałtowawßy ie do ćiáłá iáśnośći swoiey : czego nam potwierdzáią słowá Ewángelisty

Anyoł śiedzący w grobie Páńskim vkázuie ná sobie wßystkie własnośći / przyßłego odnowienia náßeg.

Marci 16.

Philip: 3.

świetego / ktory nie nápisał vyrzeli Anyolá / ále vyrzeli Młodźieńcá / większaćby był w prawdźie cześć vczynił Anyolowi Ewángelistá świety / gdyby go był názwał Anyolem. Ale większa nam pociechę vczynił / gdy go názwał Młodźieńcem / większać godność Anyelska / stać bez przestanku przed oblicznośćią Páná Zastępow / ále większa poćiechá nászá / że sie Anyoł spuśćił z wysokośći Niebieskiey / y vśiadł ná grobowym kámieniu / większa godność Anyelska / że ma mieysce swoie w Niebie / ále większa pociechá nászá / że śiedźi w grobie Páńskim ná Práwicy / większa godność Anyelska / że iest nie wysłowiona Jásnośćią odźiány / ále większa poćiechá nászá / że iest w białe száty odźiány. Nie pisze go tedy po prostu Ewányelistá świety / Anyołem iásnośćią obtoczonym / ábowiem nie ná to był postány / áby sie przed ludźmi popisował swoią iásnośćią y ślicznośćią / ktorey oko śmiertelne znieść nie może / ále tego chćiał Oćiec Miłośierdźia / y Bog wszelákich pociech / áby nam był pokazał wszystkie pociechy násze / przez Zmartwychwstánie Zbáwićielá ná szego / ná szey naturze zgotowáne / ktorych widzeniem ieśli sie chcećie vćieszyć / niechayże iusz ruszą sie trzy Márye wásze / zgodnie w iedno skupione / niechay sie pośpieszą trzy władze wásze / Rozum

Czemu Anyoł vkázuie sie w grobie Páńskim w postáći Młodźieńcá.

Trzy Márye znáczą Rozum / Wolą / y

Wolą

Wola/ y Pámięć/ y niechay przystępią do tego Młodzieńcá ná práwicy śiedzącego/ y w białe száty vbránego. Oto Młodzieństwo iego wystawia przed oczy / wáſze one subtelność wieczney młodości Niebieskiey / ktora nie zna áni słábego dźieciństwá / áni zgrzybiáłey y ociężáłey stárości/ ále młodźieństwo záwſze doskonáłe / záwſze potężne / záwſze kwitnące/ á nigdy nie vstawáiące. Juſz tám nikt sie nie będźie rodźił / nikt nie będźie rosł / iuſz tám ná żadnym nie będą áni plány / áni zmárzczki / áni blizny / áni guzy / áni gárby / iuſz tám nie będźie żadney śiwizny / żadney choroby / żadney boleśći / żadnego stráchu śmierći / ále wſzyscy y młodźi y stárzy / w zupełnośći lat Chrystusowych będą wiecznie sie rádowáć / więcey niż młodźieńcy w śile y w mocy y w potężnośći/ y ozdobie swoiey/ bo krociuchna iest tá młodość doczesna / ále támtá wiecznemi poćiecháimi iest záwſze kwitnąca / ábowiem wſzyscy podobni będą młodźikowi/ rożki y kopytá wypuſzczáiącemu / y wesoło igráiącemu / y podobáiącemu sie Pánu nád Pány. Juſz tám wſzyscy będą podobni orłowi wypierzonemu/ y w odnowieniu swoim wdźięcznie buiáiącemu. Abowiem kożdego młodość będźie odnowiona iáko orłowá/ y wſzyscy wezmą nowe pierze/ y nowe skrzydłá / y będą vstá-

Pámięć náſze. Młodźieństwo vkázuie suptelność.

Psalmo 68.

Psalmo 102.

Esaiæ 40.

wicznie látác / á nigdy śie nie zmorduią. Ju,
tám w odrodzeniu Niebieſkiem / wſzyſcy podo
bni będą Fenixowi odrodzonemu / y w nieſkon
czoney wiecznośći żyiącemu. Juſz będą podo
bni Anyołom Bożym / ktorzy od ſtworzenia
Marci 12. ſwoiego w iednákiey młodośći trwaią / y żad-
ney odmiány lat / álbo wiekow ná ſobie nie czu-
ią. Jáko tedy widźiſz tego Anyołá Niebieſkie-
go / w poſtáći młodźieńſkiey / táką ſobie też ko-
dy obiecowáć możeſz / ieſli śie tu pierwey wyli
niſz / y ieſli tu pierwey zwleczeſz z śiebie ſtárą ſko
Epheſ. 4. rę; iáko vpomina Páweł święty : Złożćie ſtá
rego człowieká y z ſpráwámi iego, á przyoblecćie
nowego / ktory według Bogá ſpráwiony ieſt
w ſpráwiedliwośći y świątobliwośći prawdy.
A dla tegoż złożywſzy kłamſtwo / mowcie pra
wdę / kto kradł / iuſz niech nie krádnie / żadna
zła mowá / niechay z vſt wáſzych nie wychodźi /
wſzeláki gniew y nienawiśći / y wołánie / y blu
źnienie / niechay od was oddalone będźie ze
wſzeláką złośćią : ieſli chcećie bydź vczeſtnikámi
wiecznego Młodźieńſtwá Niebieſkiego / co ie-
ſli tego niezłożyćie / ále śie do ſtárych chorobow /
y złych nałogow ſwoich znowu po Wielkiey no-
cy wroćićie / toć śie niczego inſzego nie ſpodzie-
wayćie / iedno że cząſtką wáſzą / muśi bydź z
wężem ſtárem / ktorego zowią Szátánem y

Dyabłem

Dyabłem / ktory co daley to gorszy / y nigdy sie do odmłodzenia swoiego wroćić nie może; ále záwsze trwa / y ná wieki wiekow trwáć będzie / w zástárzáłości vporu swoiego / będąc okryty łuskámi iáko tarczámi odlewánemi / y ták bárzo spoionemi / że y dech przez nie przećisnąć sie nie może. Ale vchoway tego Boże / ábyście go w tym náśládowáć mieli / vchoway tego Boże aby miáło wam służyć ono Boskie narzekánie. IESLI może Murzyn odmienić skorę swoię, y Ryś pstroćiny swoie / tedy y wy będźiećie mogli czynić dobrze / ponieważ iużeście przywykli źle czynić. Nie tego ia wam życzę: ále y owszem oćo Páná Bogá vniżenie proszę / áby was odnowił łáską y Miłośierdźiem swoiem / y áby wam do onego Młodźieństwá Niebieskiego / raczył nágotowáć śiedzenie ná Práwicy / według wizerunku tego Młodźieńcá / ná Práwicy śiedzącego: A coż to iest śiedźieć / á śiedźieć ná Práwicy? To / á nie co inszego / iedno iż ći ktorzy powstaną do młodośći Niebieskiey / sstáną sie wolnymi / od wszelákiey boleśći / y dostáną wiecżney bezbolesnośći / co sie znáczy przez śiedzenie / ktore odgania od człowieká wszelákie zmorzowánie. Co iesli docżesne śiedzenie / ták iest miłe y przyiemne człowiekowi sprácowánemu: á coż rozumiesz o śiedzeniu Krolestwá Niebie-

Iob 41.

Hierem: 13.

Siedzenie ná práwicy / znáczy bezbolesność.

Siedzenie doczesne / dáie odpocżynek zmorzowáne.

ſkiego / od wßelákich prac y trudow wolnego?
Abowiem y ono ſtanie przed Naświętßem Má-
ieſtatem Bożym / nie może bydź inaczey rozu-
miáne / iedno naſpokoynieyßym śiedzeniem / bo
iuß wßyſcy obywátele Niebieſcy / będą wolne-
mi od wßelákiego ſpracowánia / przetoż chociay
tyśiące tyśiącom Anyołow ſłużą Pánu / y dzie-
śięć kroć ſto tyśięcy ſtoią / przed nie ogárnio-
nym Máieſtatem iego / przedśię nigdy ſię nie
zmorduią / ábowiem śiedzą iuß ná Práwicy
błogoſłáwieńſtwá Bożego / od ktorego iuß ſię
nie boią nic lewego / y ſobie przećiwnego. Tá-
kież śiedzenie będą mieć y ludzie pobożni/ ktorzy
tu biegáią zá Oblubieńcē duß ſwoich / biegáią-
Cant. 2. cym po gorách/ y przeſkákuiącym págorki: Abo-
wiem y oni przykłádem iego / przeſkákowáli niż-
ße págorki Cnot nizßych/ á wſpináli ſię ná gory
iáko náwyżße Cnot świętych / bieżąc ná nie z
ſkwápliwośćią / przykłádem Naświętßey Bo-
gá Rodźićielki / y dla tegoż będą mieć wdźięcz-
ne śiedzenie / y bárzo miłe odpoczynienie. Bie-
gáli tu ná mieyſcá święte pielgrzymuiąc / bie-
gáli po śpitalách náwiedzáiąc vbogie / biegáli
około rozmnożenia Chwały Bożey / y doſtąpie-
nia zbáwienia ſwego / y bliżnich ſwoich / prze-
toż niechay będą pewni miłego śiedzenia/ y wie-
cznego odpoczynku. Nie ták zás nie pobożni nie

ták / ále iáko tu trudźili śie po drogach trudnych / y nazbyt prácowitych / ták y tám nie znaydą pokoiu áni odpoczynku / ále skoro wylazą z grobow swoich / wyniosą ná sobie też ociężáłość / też śiniáłość / też sprosność / z ktorą byli do grobow wrzuceni / y nie będą mieć śiedzenia / áni odpoczynku / ále wpędzeni w Wal Jozáphátow / będą strásznymi głosy wołáć. Gory przywalćie nas, y pàgorki przykriyćie nas od gniewu nástępuiącego. Náchodźili śie tu dosyć y nábiegáli do woli zá wynálazkámi głow swoich / y podlátowáli ku gorze pychą y nádętością swoią; y dla tegoż też nie doczekáią śiedzenia / nie ośiągną práwice / ále związánymi rękámi y nogámi / będą wrzuceni iáko młyńśki kámień w głębokość Morską / y iáko cetnar ołowu w ieźioro śiárką y smołą paláiące / záczym też nie mogą śie spodźiewáć y tey száty białey / ktorą ná sobie vkázuie Anyoł miłośnikom Chrystusowym. Abowiem biała szátá / tylko służy Niebu y obywátelom Niebieskim / ále bárwá piekielna iest bárwá czarna / szmácie kuchienney / y odźieniu tych / ktorzy kominy wyćieráią podobna. Abowiem piekło iest kominem ogniśtym / pełnym dymu / pełnym kwásu / pełnym kopciu / y wszelákiego smrodu / ktorego tym więcey przybędźie / z onego ogniá gwałtownego / ktorym

Lucæ 23.

Biała szátá iest bárwą Niebieską.

rym dzień w dzień Sądny będzie palał wszy⸗
stek świát / wypaláiąc wszystkie miástá / y
zamki / y bory / y láſy / y wszystkie gory / y
fundámentá ich / ták wyſoko wypuszczáiąc pło⸗
mień ſwoy / iák wyſoko záśiągáły wody poto⸗
powe. A ten wszystek ze wszystkim dymem y
kwáſem y ſmrodem ſwoim / w ſtąpi do Piekła
zágárnąwszy wszystkie Szátány / y wszystkie
potępione / ſkoro wynidzie on naſtráßnieyßy
Dekret Sędziego naſpráwiedliwszego mowią⸗
Matthei 25. cego. IDZCIE PRZEKLęCI DO OGNIA
wiecznego / ktory ieſt zgotowány Szátánowi
y Anyołom iego. A w tákim kopćiu / y dymie / y
ognistym kominie / gdzieś tám biała bárwá ⸗
w czerni tám muszą chodzić wszyſcy / bo Pan
ich do ktorego zá żywotá przyſtáli / wszystek
Zachariæ 3 ieſt czarny iáko głownia opalona / y oni k woli
iemu duße ſwoie w czerni nośili / iáko widział
Trent 4. Prorok ktory mowi : Sczerniàłà twarz ich, bàrziey niż wagle, à nie ſą poznàni nà vlicàch.
Czarna iák ziemiá twarz łákomcow. O by widzieli łákomcy twarzy ſwoie zlękliby ſie ich / bo ſą iáko naczernieyßa ziemiá / á nie dziwno / bo záwße ná ziemi leżą / y do páwimentu przytulił ſie brzuch ich. Obrzydźćieß ſobie tę czarną bárwę / á nie wrácayćie ſie do grzechow / ktore ták ſproſnymi y czárnymi was czynią przed Pánem Bogiem / boć nie co inßego

ták

ták czarnym vczyniło Lucyperá / iedno grzech. Iob 41.
Y tenże iest ktory z pászczeki swoiey / wypuszcza kopeć poduszczenia swoiego / ktorym szkárádzi y czerni dusze wásze.

Bodayże przepádł ten Wąż stáry z stárymi chobotámi / y Piekielnemi łáchmánámi swoiemi; ále boday sie nam często vkázował przed oczymá / ten biały Anyoł chwalebne Zmartwychwstánie Páńskie opowiedáiący. Piekny to poseł / ktory ma ná sobie ták śliczne száty; vcieszny to poseł / ktory obiecuie śiedzenie ná práwicy; grzeczny to poseł / ktory ma ná sobie postáć ták grzecznego młodzieńcá. A ktożby sie nie ćisnął do niego / y ktoby nie chćiał bydź vczestnikiem ták piekney postáci iego? Co iesli poseł ták miły y wdzieczny / á coż mniemasz o sámym Pánu / ktory iest studnicą wszelákiey ozdoby / y krásy / y pieknośći / wżdyć przyczyná muśi bydź zacznieysza nád swoy skutek? Wżdyc Poćieszyciel muśi bydź milszy nád wszystkie poćiechy? Wżdyć Dobrodziey muśi bydź zacnieyszy nád wszystkie dobrodzieystwá swoie? Wżdyć studnicá świátłośći / muśi bydz iáśnieysza / nád wszystkie rzeczy / ktore oświeca? Wżdyć Bog má bydź bogátszy / nád wszystkie bogáctwá / ktore stworzeniu swoiemu rozdáie? A czemuż

Trzebá iść do Gálilei według rozkazánia Páná Chrystusowego.

tedy z namowy Anyelskiey nie bieżemy do Gálilei / ábyśmy go w odnowionym Ciele ogladáć mogli : A czemuż śie do przeprowádzenia od złości do Cnot nie pośpieszamy / ábyśmy ták zacnego / y pieknego Páná ogladáli : Nászegoć to Páná sługá / ten Młodzieniec ná prawicy śiedzacy / y nam Młodzieństwo Niebieskie / bez wszelákiey stárośći obiecuiacy ; nászego to Páná posłániec / do nas posłány / áby nas do Gálilei / to iest / do chęći przeprowádzenia námawiał / áby nam rádźił przeprowádzenie / z stárych złośći y nalogow do Gálilei / w ktorey ogladamy Zbáwicielá nászego odnowionego / y wesołem głosem do Bogá Oycá mowiacego : ZDARLES BOZE OYCZE WOR MOY, A PRZYodziałeś mie rádośćia : czego ieśli my sobie życzymy / bieżmyż co rychley do tey skáły / ktora nam vkázuie Apostoł w Niebie wyćwiczony / mowiac : Skáła był Chrystus : á iż w tey skále widźiemy ćiásne skálubiny przebićia gwoźdźi / w rekách y nogách / y przebićie włocznia w boku iego przenaświetszym / temiż śie ćiśnimy przez náśládowánie vmartwienia iego. Bo Chrystus vćierpiał zá nas / nam zostáwuiac przykład / ábyśmy náśládowáli śćieżek iego. A śćieżki iego / choćiaż sa ćiásne / ále bárzo pie-

Psalmo 29.

1. Cor. 10.

kne. Abo-

kne. Abowiem w oċemgnieniu przemijáiące boleśći / dáią y tu piekne odnowienie w łásce Bożey / y potym doprowadzáią / do poćiech niekończonych Krolestwá Niebieskiego / do ktorego rácz nas domieśćić ZBAWICIELU nász / ktory z BOGIEM OYCEM Y z DUCHEM SWIĘTYM Zyiesz / y Krolujesz ná Wieki Wiekow / AMEN.

Chwałá Bogu ná Wysokośći / á ná Ziemi pokoy ludźiom dobrey woli.

❖ ❖ ❖

Omyłki tàk máią bydź popràwione.

Fol: 27. ỽ 11. miásto y / ma bydz iż.
Fol: 31. ỽ: 3. przyday do dymu / wyszło.
Fol: 33. ỽ. 20. miásto iż / ma bydź táko.
Fol: 53. ỽ. 14. miásto sie / ma bydź te.
Fol. 55. ỽ. 17. podle Dan / przyday vkáże sie.
Fol: 93. ỽ. 15. miásto wieczor / ma bydź wiecey.
Fol: 95. ỽ. 21. miásto ruszą / ma bydź nieruszą.